

prestiz

magazyn szczeciński

miesięcznik
bezpłatny
nr 08 (25)
sierpień
2009 r.
www.magazynprestiz.com.pl

Dorota i Marek Piskorscy
Szczecińska baza
na Kanarach

Rotary, Lions,
Maltańczycy:
SŁUŻĄ POMOCĄ

Janusz Adamski

DZIENNIK

z afrykańskiej
podróży

Miguel Gaudencio
Nakręci film o Szczecinie

RESTAURACJA
HOŁDU PRUSKIEGO 1

BRAMA

jazz cafe



ZAPRASZA!



Wodolot

Bosman Express

Dworzec Morski
ul. Jana z Kolna 7, Szczecin
tel. 091 488 55 64

e-mail: biuro@wodolot-szczecin.pl
www.wodolot-szczecin.pl



Rozkład rejsów

Szczecin > Świnoujście

sierpień codziennie

9:00, 12:00, 15:00, 18:00

wrzesień wtorek-niedziela

9:00, 15:00

październik środa-niedziela

9:00, 15:00

Świnoujście > Szczecin

sierpień codziennie

10:30, 13:30, 16:30, 19:30

wrzesień wtorek-niedziela

10:30, 16:30

październik środa-niedziela

10:30, 16:30

Pływamy do 31 października 2009.

Ceny biletów

	bilet w 1 stronę w klasie ekonomicznej / biznes		bilet tam i z powrotem w klasie ekonomicznej / biznes	
Dorośli	50zł	70zł	100zł	140zł
Dzieci	25zł	35zł	50zł	70zł
Bilet rodzinny			250zł	
Uczniowie i studenci			50zł	
Emeryci			50zł	

Bilet łączony wodolot-autobus-termy

Zapraszamy do odwiedzenia Term Bałtyckich w Heringsdorfie. Bilet w klasie ekonomicznej tam i z powrotem - 170 zł (dzieci 100 zł). Oplata za wejście na Termy i transfer autobusem (bilet dzienny) zawarte w cenie.

Bilet łączony wodolot-autobus

Zapraszamy do odwiedzenia Kąpielisk Cesarskich Ahlbeck-Bansin-Heringsdorf. Bilet w klasie ekonomicznej tam i z powrotem - 120 zł (dzieci 70 zł). Oplata za przejazd autobusem zawarta w cenie (bilet dzienny).

Promocje 50% zniżki

Studenci i seniorzy powyżej 60 lat płacą 50 zł za bilet tam i z powrotem w klasie ekonomicznej.

Bilet rodzinny

2 osoby dorosłe + maksimum 3 dzieci tam i z powrotem w klasie ekonomicznej - 250 zł.

10 bilet gratis

Bilet dziesięcioprzejazdowy - placisz za 9 biletów, 10-ty otrzymasz gratis.

Superkurier

Superszybka przesyłka (do 10kg):
25zł - 1szt., 20zł - 2-5szt.,
10zł - powyżej 6szt.





STUDIO
Metamorfoza

mieszalnia farb
usługi remontowe
projektowanie wnętrz

www.studiometamorfoza.pl

Szczecin, al. Wojska Polskiego 69, tel: 091 426 20 84, 793 393 696

Techniki Dekoracji Ścian

RESTAURACJA

KONFERENCJE



*Pyszne spotkania
w PARKU*

C

odziennie mijamy się na ulicach, w windach, w sklepach, czy na spacerze z psem. Rzadko wiemy kim jest ta pani w kapeluszu, mężczyzna z brodą, czy śmiejąca się w głos para przechodniów. Czasem zastanawiamy się kim są, może nawet zgadujemy. Ale najczęściej mijamy ich obojętnie pewnie nie zdając sobie sprawy jak ciekawe historie moglibyśmy od nich usłyszeć. Na szczęście jest „Prestiż”, gdzie staramy się pokazać Wam jak najwięcej - tych ciekawych, wyjątkowych, a czasem mniej znanych szczecinian. Tak też jest w tym numerze, nasyconym osobami odważnymi, kreatywnymi, które nie przechodzą obojętnie obok problemów, mają swoje pasje, cele i konsekwentnie je realizują.

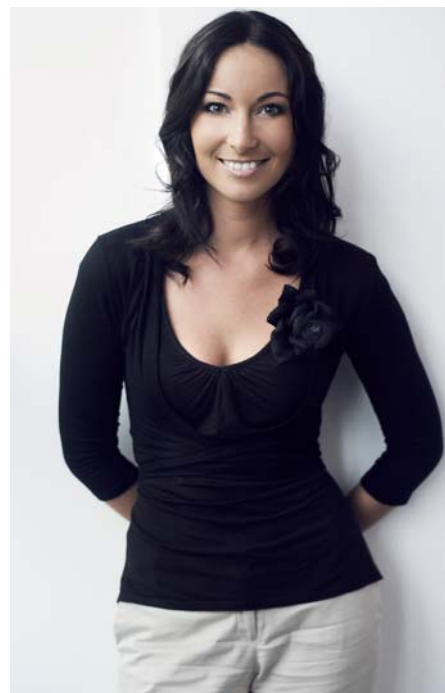
Taki jest Miguel Gaudencio urodzony w Mozambiku, wychowany w Portugalii, który pokochał Polkę i Szczecin. Choć nie jest stąd tu wraca, odpoczywa i tu ściąga ludzi, by tak samo jak on dostrzegli moc tego miasta i.. piękne kobiety. Jest pełen pomysłów i zaraża nas swoim południowym temperamentem.

Tyle samo energii mają w sobie Dorota i Marek Piskorscy, szczecinianie z duszą południowców. Nie mogli usiedzieć na miejscu i ruszyli w świat, by rozwijać swój zawód i pasję - nurkowanie. Zaryzykowali i przeprowadzili się do innego świata, innej kultury. Na Wyspach Kanaryjskich postanowili zacząć prawie od nowa, zakładając dom, bazę nurkową i posyłając swoje dzieci do nowej szkoły. Udało im się. Patrząc na ich życie każdy myśli, „ale mają fajnie, zazdrościsz im”. Podobno to nic trudnego, trzeba po prostu kiedyś zaryzykować. Podobnie jak oni, żyje Janusz Adamski, który w ciągu roku ryzykuje nie jeden raz. Wspina się na najwyższe szczyty ziemi albo bierze udział w ekspedycjach ekstremalnych. Dla nas odkrył karty dziennika z trzymiesięcznej podróży do Afryki. Na stronie 38 możecie przez chwilę poprzedzierać się z nim przez równikową puszczy. Jak było? Ciężko, ale na pewno nie była to jego ostatnia taka wyprawa. Takie emocje wciągają. Jak zaczniesz trudno przestać.

Nie przestają działać też kluby, które na świecie powstały ponad sto lat temu. Szczecińscy członkowie Rotary i Lions nie szukają adrenaliny, ani rozgłosu jak nasi poprzedni bohaterowie. Robią jednak mnóstwo dobrych uczynków i spełniają marzenia innych. Ale poprzez pewną niedostępność i elitarność większość osób nie ma pojęcia o ich istnieniu. Kim są? Próbowaliśmy to odkryć. W Szczecinie aktywnie działa ponad 200 osób.

Może przed chwilą w kawiarni siedział obok ciebie jeden z nich? Może właśnie w tym tygodniu pomógł komuś potrzebującemu?

Obejrzyj się, czasem wokół, warto poznać takich ludzi. Naucz się od nich jak najlepiej wykorzystać swoją energię i nabrać pewności, że świat należy do nas. Wystarczy tylko chcieć.



*Dana
Prochowska*

SZCZECIŃSKA AMATORSKA LIGA BOWLINGOWA

Wszelkie informacje na temat aktualnych Lig
oraz Turniejów w recepcji kręgielni MK Bowling
w CH Galaxy (II piętro), lub pod numerem telefonu
666 846 236



www.mkbowling.pl

Kręgielnia MK Bowling, al. Wyzwolenia 18-20, rezerwacja torów tel. 091 48 39 399



w CH GALAXY

SNOOKER

1 godzina; pn - cz, pt - sb do 16.00 - , nd - 20,00 zł
pt, sb, po 16.00 - 30 zł

VIP ROOM

1 godzina - 50 zł
TYLKO PO UPRZEDNIEJ REZERWACJI

www.mkbowling.pl

Kręgielnia MK Bowling, al. Wyzwolenia 18-20, rezerwacja torów tel. 091 48 39 399

Follow me!

Interglobus
Tour
AIRPORT TRANSFER



Częściej na lotnisku są tylko samoloty...

Oferujemy

- transfery indywidualne i autobusowe na lotniska w Berlinie i Goleniowie
- wynajem autobusów, mikrobusów i samochodów osobowych
- profesjonalną obsługę wyjazdów służbowych, konferencji, koncertów, targów itp.

Dysponujemy

- flotą kilkudziesięciu nowoczesnych pojazdów marki Mercedes
- kilkunastoletnim doświadczeniem w przewozie osób

Gwarantujemy

- atrakcyjne rabaty dla firm i dla klientów indywidualnych
- transfery na trasie Szczecin - Berlin Mercedesem klasy E od 300 zł
- przejazd autokarowy na trasie Szczecin - Berlin od 49 zł

+48 91 485 04 22 • 608 33 02 33 (24h)

www.interglobus.pl



trend

ł a z i e n k i

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

Szczecin Bezrzecze, ul. Modra 85 ☎ 091 439 31 33

www.trend.info.pl

Domy jednorodzinne w zabudowie szeregowej



tel. 091 852 10 11
www.technoprogres.pl

OSIEDLE
powrotna

WYDARZENIA



- 10 Europejska kariera – marki odzieżowe promują się tworząc teledysk
- 11 Nagrodzeni przez Microsoft – szczecińska firma została zwycięzcą konkursu
- 11 Czy wiecie, że... – w Szczecinie miała premierę sztuka w reżyserii Zbyszka Cybulskiego
- 12 Wyróżniony salon – zajęł czwarte miejsce w rankingu „Auto Świat”
- 12 Szansa na międzynarodową karierę – Jona Ardyn nagrała piosenkę w USA
- 13 Wikingowie pod Szczecinem – film w Puszczy Bukowej
- 13 Po prostu tańcz – finalista „You Can Dance” otwiera swoją szkołę tańca



OKŁADKA
Na okładce:
Miguel Gaudencio
Zdjęcie:
Paweł Smoliński
Wizaz:
Maja Holcman
Podziękowania dla
Kina Pionier 1909
za udostępnienie
miejsca do sesji

prestiz
 magazyn szczeciński

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY
 Magazyn Prestiz, ul. Niedziałkowskiego 24,
 71-410 Szczecin, tel.: (+48) 91 421 46 42
 e-mail: redakcja@eprestiz.pl
 www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor Naczelna: Daria Prochenka
Redakcja: Izabela Magiera-Jarzempek,
 Weronika Bulicz, Rafał Podraza
Dział foto: Adam Fedorowicz, Paweł Smoliński
Produkcja sesji: Maja Holcman
Korekta: Małgorzata Duda
Skład gazety: Jakub Ziemba
Dystrybucja: Sławomir Zajdel,
 tel. kom.: (+48) 604 497 778, Wojciech Gadowski
Redakcja internetowa: Michał Wyrębski
 e-mail: webmaster@eprestiz.pl

Wydawca: Fabryka Słowa sc Tomasz Chaciński,
 Michał Stankiewicz

Marketing i Reklama:
 Wojciech Włodarczyk: reklama@eprestiz.pl
 tel. kom.: (+48) 508 053 661
 Iwona Drażkiewicz: drazkiewicz@eprestiz.pl
 tel. kom.: (+48) 662 314 909

Druk: PPH Zapol S.J.

Nakład: 9 000

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



FELIETON

- 15 Rozmowy w pociągu „Ziarno kawy” – pisze Joanna Osińska

TEMAT Z OKŁADKI



- 16 Jestem tu, bo to moje miejsce na ziemi - Miguel Gaudencio, nakręcił film o Szczecinie

LUDZIE

- 26 Elita non profit – historia klubów Rotary, Lions i Kawalerów Maltańskich
- 32 Udało nam się! – Dorota i Marek Piskorscy

PODRÓŻE



- 38 Równikowa dzicz – fragment dziennika z trzymiesięcznej podróży po Afryce

MOTORYZACJA

- 45 Nauka pokory – felieton Mariusza Podkalickiego
- 46 Chrysler dla koneserów – najbardziej oryginalny roadster
- 49 Męski niezbędnik – gadżety i rzeczy mniej lub bardziej zbędne

DESIGN

- 50 Prestiżowe wnętrze – Stylowe mieszkanie ze sztuką Elżbiety Kisiel-Gładkowskiej

ZDROWIE I URODA

- 54 Laser zamiast skalpela – ostatni hit na szczecińskim rynku piękności
- 58 Dłuższe, coraz dłuższe – przedłużanie włosów stało się znacznie prostrze

MODA

- 62 Luksus z drugiej ręki – historia szczecińskich second-handów

KULTURA

- 68 Szczecińskie święto muzyki – podsumowanie Szczecin Music Fest
- 69 Omar Sosa w Szczecinie – kompozytor i pianista jazzowy zagra koncert
- 69 Kulturalne miasto – „Spoiwa Kultury” łączyły prawie wszystkie gatunki sztuki
- 69 Bardzo mokre Boogie – ulewnym deszczem i wiatrem Szczecin powitał plenerowy festiwal
- 71 Prestiżowe imprezy, czyli subiektywny przegląd wydarzeń

SPORT



- 75 Rejs życia – dwa szczecińskie jachty zakończyły regaty The Tall Ships' Races 2009
- 76 Odlotowe weekendy – skaczą ze spadochronem
- 81 OFF ROAD w Szczecinie – Rajd Samochodów Terenowych Baja Poland
- 82 Żeglarski sprint na Odrze – regaty Polish Match Tour
- 82 Poczet szczecińskich olimpijczyków – Janusz „Bąbel” Brzozowski
- 83 Iron first, czyli mocne uderzenie w Szczecinie – gala sportów walki
- 83 Koszykówka uliczna – największa impreza w Polsce Streetball Challenge Vestas 2009

KRONIKA PRESTIŻU

- 84 Rockowo na Pogoni, Tłoczno nad Miedwiem, Mercedes na polu golfowym
- 85 Pogodny jubileusz, Smak Katalonii, Sztuczki mistrza
- 86 Bond w wersji ślubnej, Artystyczny turniej

prywatne centrum chirurgii plastycznej i rekonstrukcyjnej

AESTHETIC
MED

dr n. med. Andrzej Dmytrzak

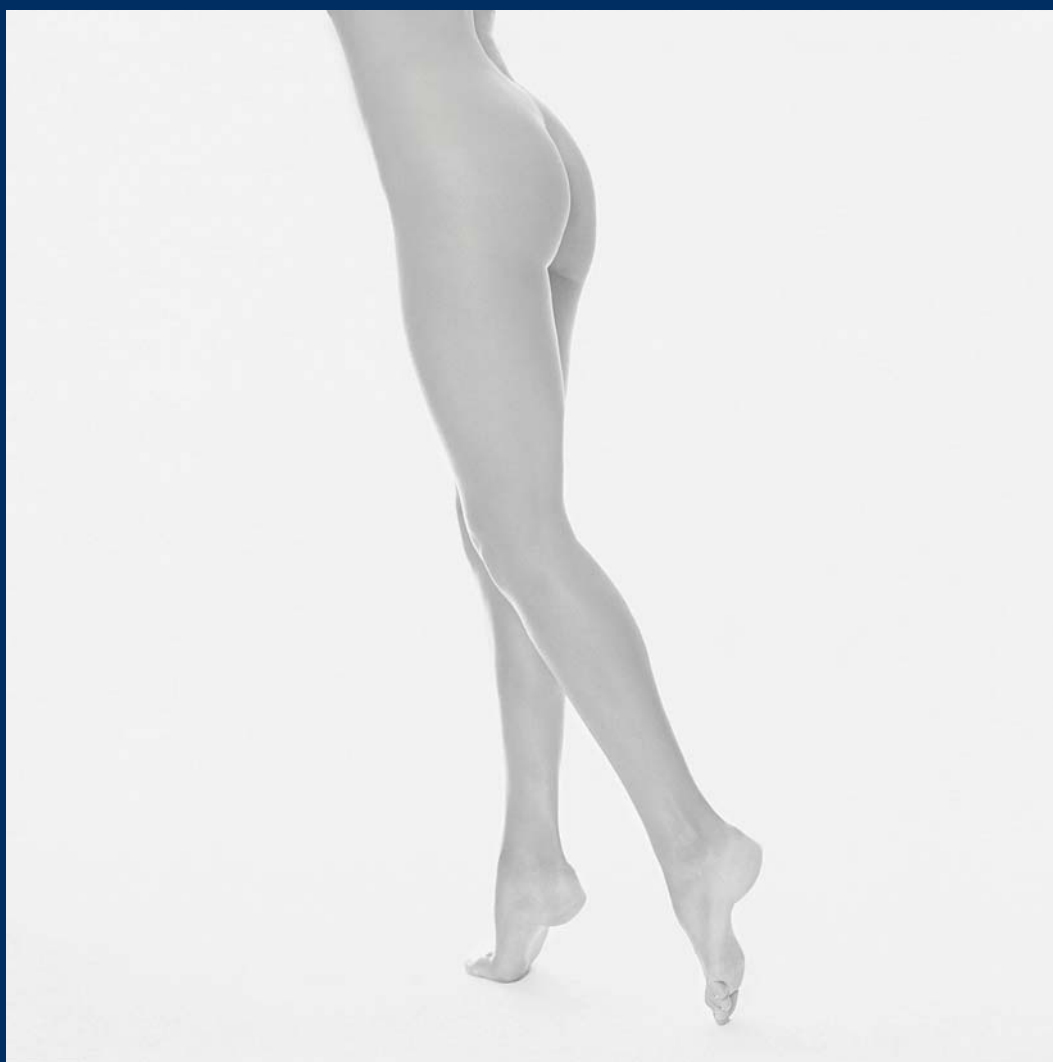


FIGURA NA ZAMÓWIENIE

W okresie wiosenno letnim wielu z nas bardziej wnikliwie analizuje swoją sylwetkę, oceniając jak wyglądamy w skromnym letnim odzieniu. Klasyczne miejsca, które nas niepokoją to : brzuch, talia, biodra, boczne i przyśrodkowe powierzchnie ud, przyśrodkowa powierzchnia kolan, łydki i ramiona. Kult ciała jest wszechobecny, wygląd zewnętrzny odgrywa wielką rolę, zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym, co w równym stopniu dotyczy kobiet jak i mężczyzn. Mogą nam się podobać rubensowskie kształty, ale tylko na obrazach, nikt współcześnie nie traktuje tego jako kanonu pięknej sylwetki. Sposobów na osiągnięcie wymarzonej sylwetki jest dziś naprawdę wiele, jednak wiążą się one często z ogromnymi wyrzeczeniami, poświęceniem mnóstwa wolnego czasu i przede wszystkim uzbrojeniem się w cierpliwość. Okazuje się jednak, że efekt naszych poświęceń nie zawsze jesteśmy w stanie zatrzymać na dłużej. A zastosowana dieta pozbawiła nas tkanki tłuszczowej w miejscach, które nie koniecznie chcemy odchudzić, twarz wygląda starzej, piersi lekko opadły a pośladki straciły jędrność. Przelomowym pomysłem w latach 80 tych wykazał się francuski ginekolog, Pier Furrnier, który po raz pierwszy zastosował metodę odsysania tłuszczu, jest to obecnie najczęściej wykonywany zabieg w chirurgii plastycznej na świecie.

Lipoaspiracja, bo o niej mowa, jest zabiegiem operacyjnym w wyniku, którego zostaje zmniejszona podskórna warstwa tłuszczu z miejsc gdzie dochodzi do jej nadmiernego odkładania (lipodystrofia). Odsysanie tkanki tłuszczowej nie służy odchudzaniu celem zabiegu jest wymodelowanie sylwetki. Liposukcja nie jest metodą polegającą na redukcji wagi, tzn. nie jest metodą odchudzania. W języku angielskim istnieje trafna terminologia *body contouring*, co oznacza dosłownie korygowanie konturów ciała. Piękno ciała nie jest określone w kilogramach a w odpowiednich proporcjach i kształcie sylwetki. Zabieg polega na wykonaniu kilku 3 mm nacięć skóry, przez które po ostrzyknięciu roztworem soli fizjologicznej z adrenaliną, wprowadza się wąską kaniulę podłączoną do systemu wytwarzającego podciśnienie, dzięki czemu zasysamy tkankę tłuszczową w miejscach wcześniej zaplanowanych przez chirurga i pacjenta.

Od czasów pierwszych operacji Piere'a Furrnier powstało wiele metod odsysania tłuszczu. Obecnie najbardziej skuteczne i stosowane w naszej klinice są dwie metody:

- wibracyjna (wibrolipo) polegająca na zastosowaniu do odsysania cienkiej kaniuli z małym otworem wibrującej w trzech płaszczyznach połączonej z podciśnieniem umożliwiającym kontrolowane odsysanie tłuszczu z wybranych okolic ciała.

- WAL (Water Jet Assistand Liposuction) „metoda sprayowa” działanie sondy opiera się na wstępnym rozbiciu tłuszczu podskórnego poprzez wstrzykiwany pod ciśnieniem płyn, a następnie odsysaniu z zastosowaniem podciśnienia niezniszczonego pełnowartościowego tłuszczu, który może zostać wykorzystany do innych operacji estetycznych powiększenia ust, piersi, pośladków itp.

Planowanie zabiegu operacyjnego odbywa się w trakcie konsultacji przed operacją, polega na dokładnym oznaczeniu miejsc przewidzianych do operacji. Zabieg operacyjny trwa od 2 do 3 godzin. Wykonywany jest w znieczuleniu ogólnym lub zewnątrzoponowym.

Bezpośrednio po zabiegu operacyjnym pacjent ma założone specjalne ubranie uciskające, które powoduje właściwe obkurczanie się skóry w miejscach odsysanych i redukuje obrzęk. Ubranie uciskające należy nosić całodobowo przez 3 tygodnie, a dalsze 3 tygodnie przez 12 godzin w ciągu doby. Następnego dnia po zabiegu operacyjnym wykonywany jest w gabinecie masaż limfatyczny, taki masaż zalecany jest codziennie przez co najmniej 15 dni. Kilka dni po zabiegu operacyjnym mogą utrzymywać się obrzęki i zasinienia, które ustępują stopniowo w ciągu kilku dni do kilku tygodni. Bezpośrednio po zabiegu operacyjnym należy spodziewać się 30 % efektu operacji. Efektu zabiegu operacyjnego należy oczekiwać po 2-3 miesiącach. Przez kilka dni mogą występować dolegliwości bólowe, które ustępują po zastosowaniu doustnych środków przeciwbólowych. Przez miesiąc nie należy wykonywać forsownych ćwiczeń fizycznych. Przez 6 tygodni nie wolno opalać się w solarium. Szwy usuwa się po 6 - 8 dniach. Planowany powrót do pracy w zależności od rozległości zabiegu i rodzaju pracy wykonywanej od 2 do kilku dni.

W AestheticMed w latach 1991-2009 wykonano ok. 4 tys. zabiegów lipoaspiracji. Nasze umiejętności i wiedza zdobyte zostały w międzynarodowych szkoleniach, którym poddajemy się, co rocznie w kraju i za granicą. Swoje doświadczenie przekazujemy niejednokrotnie specjalistom chirurgii plastycznej, którzy odbywają szkolenia w naszym gabinecie.



AestheticMed
dr Artur Śliwiński
specjalista chirurg

Europejska kariera

C oraz głośniej o szczecińskich markach odzieżowych – Stoprocent i Endorfinie. Firma rozpoczęła podbój europejskiego rynku, a w lipcu powstał klip do utworu „Stoprocent 2”.

„Stoprocent 2” to utwór, który ma promować wydawaną we wrześniu płytę „Sobotaż”. – To projekt, którym chcemy zaistnieć na rynku muzycznym – mówi Wini, właściciel Stoprocent. Do nagrania kawałka twórców zainspirował sukces sprzed dwóch lat. Wtedy to został zrealizowany pomysł nagrania „Stoprocent” przez wiodących wykonawców sceny hiphopowej w Polsce. Tym razem Wini po-



FOTO: PAWEŁ SMOLINSKI

stanowił zaangażować artystów z całej Europy: Rytmus ze Słowacji, Kool Savas z Niemiec oraz Bigz z Anglii. Od marca w Berlinie funkcjonuje salon powstałych w Szczecinie marek. – Rynek

ani czas nie są łatwe, ale cały czas się rozwijamy, a to dobry znak – mówi Karolina Wierciak, właścicielka Endorfiny. Dodatkowo ubrania tych firm od trzech miesięcy są dostępne w Wielkiej Brytanii.

Działają tam sklepy internetowe obu marek. – Na razie nie mamy na miejscu, w Anglii, żadnego magazynu z towarami. Chcemy najpierw rozkręcić tam sprzedaż – mówi Karolina. **wb**

REKLAMA



Ściągnij pełny smak.

Bezkonkurencyjna kuchnia i bezprzewodowy internet w



www.brama.szczecin.pl Pl. Hołdu Pruskiego 1, Szczecin, tel. 660 765 211

SAWKA.PL

galeria rysunki sklep



Szukasz oryginalnego prezentu ?!

Kup rysunek Henryka Sawki z autografem lub dedykacją. Wejdź do galerii na www.sawka.pl

Nagrodzeni przez Microsoft

Szczecińska Sagra Technology została zwyciężcą konkursu Microsoftu. Szefowie firmy odebrali nagrody na specjalnej gali w Nowym Orleanie. Było prawie jak na filmowych Oscarach!

Co roku amerykański gigant oprogramowania komputerowego Microsoft organizuje konkurs Solution Partner Program Awards 2009 for Central and Eastern Europe. Jego celem jest wyłonienie z Europy firm, które, przy pomocy produktów Microsoft, tworzą nowatorskie rozwiązania dla użytkowników najnowszych technologii. Szczecińska firma zwyciężyła w kategorii mobilnych rozwiązań dla

biznesu. Nagrodzony system Emigo jest produktem użytecznym w handlu. – To oprogramowanie wspierające sprzedaż, które automatyzuje działania biznesowe – mówi Janusz Pribulka, prezes zarządu Sagra Technology. Z systemu korzystają takie firmy jak Polpharma, L’Oreal czy Kotanyi oraz Bols.

Sagra zakwalifikowała się do ścisłego finału wśród 40 firm z Europy Środkowej i Wschodniej, w tym sześciu z Polski.

Uroczysta ceremonia wręczenia nagród (statuetek) odbyła się 14 lipca w Nowym Orleanie w hotelu Sheraton. Statuetkę w imieniu prezesa Sagra Technology odebrała jego córka Agata Pribulka.

– Impreza była zorganizowana podobnie jak w przypadku słynnych Oscarów – opowiada z uśmiechem Agnieszka Sznura, marketing manager Sagra Technology, która uczestniczyła w tym wydarzeniu. – Na telebimach wyświetlano nominowanych w poszczególnych kategoriach, a po formule „and the winner is...” przedstawiano zwycięzcę. To były ogromne emocje i wielka przyjemność – dodaje. Po rozdaniu nagród odbył się wystawny bankiet. Cała impreza odbyła się w ramach Microsoft Worldwi-



FOTO: JAFROG

de Partner Conference 2009 a oprawa nawiązywała do charakterystycznego klimatu Nowego Orleanu. Program artystyczny był przygotowany bardzo oryginalnie. Wykorzystano zdolności muzyków znanych z ulic tego miasta. Jak relacjonują przedstawiciele Sagra Technology, wszyscy uczestnicy konferencji byli zachwyceni. **wb**

Czy wiecie, że...

...20 grudnia 1963 roku w Teatrze Współczesnym w Szczecinie miała miejsce premiera przedstawienia w reżyserii legendy polskiego kina – ZBYSZKA CYBULSKIEGO.



W spektaklu na podstawie opowiadania Ernesta Hemingwaya pt. „Piąta kolumna” Zbyszek Cybulski miał zagrać także jedną z głównych ról. Los był jednak przewrotny. Na premierze w roli Filipa zastąpił go Roland Głowacki, gdyż Zbyszek Cybulski nie miał kiedy nauczyć się tekstu... Równolegle grał bowiem w innym spektaklu we Wrocławiu i przygotowywał się do roli w filmie „Giuseppe w Warszawie”.

Rozczarowanie szczecińskiej publiczności, oczekującej pojawienia się w sztuce ówczesnego filmowego symbolu pokolenia (tym bardziej że głośno „na mieście” mówiło się o tym przedsięwzięciu), było ogromne i mimo bardzo dużego początkowo zainteresowania przedstawienie szybko zeszło z teatralnego afisza. Scenografię do spektaklu zaprojektowali przyjaciele aktora z teatru Bim-Bom: Andrzej Jagodziński i Bogdan Krzyżanowski.

rp



Galeria **Sawka.PL** prezentuje



© HS concept, 2009

Wiecej rysunków znajdziesz w galerii Henryka Sawki na www.sawka.pl

Wyróżniony salon

W edług rankingu ogólnopolskiej gazety „Auto Świat” salon Opel – Jerzy Bogacki znalazł się na 4. miejscu w Polsce wśród 315 salonów samochodowych i na pierwszym wśród dealerów Opla.

Badaniu poddano salony reprezentujące 15 firm motoryzacyjnych. – O wyróżnieniu dowiedziałam się z gazety. Była to dla mnie wielka niespodzianka – mówi Dagmara Bogacka. – Nie wiemy nawet, kiedy była przeprowadzana kontrola. Przychodzi jakiś tajemniczy i docieklivy klient – śmieje się.

Właściciele firmy próbowali dociekać, który ze sprzedawców zrobił tak duże wrażenie na oceniającym kontrolerze. Niestety pozostaje to niewyjaśnioną tajemnicą. – Szkoda, że nie dowiedzieliśmy się tego, bo bardzo chętnie nagrodzilibyśmy naszego sprzedawcę. Spisał się znakomicie – mówi pani Dagmara.

W poprzednim roku salon Opel – Jerzy Bogacki zajął 9. miejsce w kraju. W tym roku podskoczył aż o pięć miejsc w rankingu. – Mam nadzieję, że za rok będzie jeszcze lepiej. Są pewne niedogodności, takie jak za mały parking, ale nie je-



FOTO: MATERIAŁY OPEL - JERZY BOGACKI

steśmy w stanie tego zmienić ze względu na wielkość naszego terenu – tłumaczy Bogacka.

Do rankingu nie można się zgłosić samemu. „Auto Świat” wybiera salony, które mają zanotowaną najbardziej dynamiczną sprzedaż i mają największe udziały na rynku.

Salon Opel – Jerzy Bogacki uzyskał 186 punktów na 200 możliwych, co dało mu 4. miejsce ex aequo z Hondą w Olsztynie. **dp**

Szansa na międzynarodową karierę

M ieszkająca w Szczecinie 25letnia Jona Ardyn nagrała piosenkę stworzoną przez producenta i kompozytora muzyki m.in. do Seksu w Wielkim mieście i Rodzina Soprano - Tomera Birana. Utwór kandydował do udziału w tegorocznym Sopot Festival.

Jona Ardyn nagrała piosenkę w studiu w Los Angeles pod okiem Birana. Tytuł utworu to „Anything goes”. - Czuję się naprawdę wyróżniona, to wielki przywilej uczestniczyć w projekcie takiego artysty - mówi „Prestiżowi” Jona. Do współpracy doszło dzięki udziałowi artystki w zeszłorocznej Eurowizji w Belgradzie. Pojechała tam, by wspierać na scenie Isis Gee. Biran zauważył młodą wokalistkę. Utwór znalazł się na płycie „Tomer Biran's Project, która ukaże się jesienią w USA. W Polsce premierę miał 22 czerwca w radiu Zet.

Ta piosenka miała szansę zakwalifikować się do walki o Bursztynowego Słowika na Sopot Festival. W drodze elimi-



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

nacji piosenka odpadła ale jej prezentacja w radiu przyniosła wokalistce pewną popularność.

Dla Jony, a właściwie Joanny Maksymowicz, to oczywiście nie pierwszy kontakt z muzyką. Urodzona w Łodzi wokalistka od dziecka śpiewała w zespołach dziecięcych. Rozpoczęła naukę na łódzkiej Akademii Muzycznej, skąd trafiła na stypendium do USA. Podczas pobytu w Stanach śpiewała, ponoć jako jedyna Polka, w chórach gospel.

Po powrocie ze Stanów, wybrała szczecińską filię Akademii Muzycznej w Poznaniu. Na co dzień gra na altówce i śpiewa w Baltic Neopolis Orchestra. **wb**

REKLAMA

Budujemy od 1984 roku



Biuro: ul. Sienna 4a/2, 70-542 Szczecin, tel./fax.+48 91 812 12 15, tel.kom.+48 507 040 402
e-mail: biuro@izolbud.szczecin.pl

Zobacz efekty naszej pracy na: www.izolbud.szczecin.pl

Wikingowie pod Szczecinem

Film światowego formatu powstaje w Szczecinie. Na razie ekipa filmowa opanowała Puszcę Bukową. To największe takie przedsięwzięcie w Polsce w ostatnich latach. Film „The Racen And the Cross” ma opowiadać historię wikingów, która wydarzyła się na ziemiach Pomorza Zachodniego w XI wieku. Zobaczymy historyczne



FOTO: JAROG

kino akcji, pełne ognia, walk i efektów specjalnych.

Od 5 sierpnia realizowany był zwiastun filmu. Producenci zdecydowali się na Szczecin, ponieważ w lasach otaczających nasze miasto, można natknąć się na tereny i przyrodę do złudzenia przypominającą tę sprzed prawie tysiąca lat. Środki na sfinansowanie tego projektu pochodzą od władz miasta. Całość pozwala promować Szczecin jako



miejsce zielone, atrakcyjne turystycznie i otwarte na działania artystyczne.

By nakręcić zwiastun, do Szczecina przyjechali realizatorzy i aktorzy z Polski, Niemiec, Anglii oraz Szwecji. Stroje, repliki broni i łodzi

zostały wykonane specjalnie na tę okoliczność i z wielką dbałością o szczegóły. Głównym producentem filmu jest firma Icebreaker Films, koproduttori to Trzygłów ze Szczecina oraz Jomsviking z Arizony. **wb**

PO PROSTU TAŃCZ

Co do tego że taniec jest w modzie – nikt nie ma wątpliwości. Po sukcesie programów „You Can Dance” czy „Taniec z gwiazdami” jak grzyby po deszczu powstają szkoły tańca. Prowadzą je znani z telewizji instruktorzy: Marcin Hakiel, Ewa Szabatin czy Iwona Pavlović.

Swoją szkołę otwiera też finalista „You Can Dance” szczecinianin Michał Pawłowski.

– Było to moim marzeniem, a teraz mogę je zrealizować – cieszy się Michał. – W ostatnim czasie bardzo dużo się uczyłem, prowadziłem zajęcia w szkole Agustina Egurroli w Warszawie.

Szkoła zostanie otwarta we wrześniu. Będzie miała siedzibę na Wojska Polskiego obok Lucynki i Paulinki.

Proponować będzie różnorodne zajęcia: od stylów

hiphopowych, poprzez taniec jazzowy, współczesny aż po balet.

– Na otwarcie zaprosiłem uczestników YCD, z którymi odbędą się darmowe warsztaty dla wszystkich chętnych – dodaje Michał. – Osobiście będę uczył hip-hopu, newstyle'u oraz house'u. Myślę także o zajęciach dla dorosłych, jeżeli tylko uzbiera się odpowiednia liczba osób. **imj**



FOTO: ADAM FEDOROWICZ

ROZWIĄZANIE KONKURSÓW Z NUMERU 06-07 (23-24)

Prezenty od perfumerii Douglas wygrały:
Klaudyna Kojder, Jadwiga Turkiewicz

Kurs kitesurfingu ufundowany przez
Kite Fort Świnoujście wygrał:
Robert Nowak

Zwycięzców o odbiorze nagrody
poinformujemy drogą mailową.

KONKURS



Wygraj jedną z nagród ufundowanych
przez Apteki Zdrowie
Wejdź na www.magazynprestiz.com.pl
i odpowiedz na proste pytanie.
Do wygrania zestawu dermokosmetyków



Modrzewie 469.000 zł

Dom w stanie surowym, zamkniętym, położony na dużej działce.

nr oferty: CAR00885 typ: wolno stojący



Warszewo 1.690.000 zł

Dom na zamkniętym osiedlu „Nad Strumykiem”.

nr oferty: CAR00660 typ: wolno stojący



Kamieniec 1.460.000 zł

Dom i budynek do prowadzenia działalności gospodarczej.

nr oferty: CAR00888 typ: wolno stojący



Centrum 355.000 zł

Komfortowe mieszkanie zlokalizowane na Pasażu Bogusława.

nr oferty: CAR00931 typ: mieszkanie

Poruszamy nieruchomości



CARRÉ
nieruchomości

Al. Woj. Polskiego 197/1
71-334 Szczecin
www.carre.pl
T: 091 483 34 05

MORSKI BAL SYLWESTROWY W SAMYM SERCU SZCZECINA!

Oferta w sprzedaży od 03 sierpnia 2009!

Cena od

699

PLN/osoba

„Ziarno Kawy”



Joanna Osieńska, dziennikarka TVP

Szybka jazda. 140 km na godzinę. Pociągi osiągną coraz lepsze prędkości. Za oknem spokojny letni zmierzch. Jest ciepło, to był słoneczny dzień. Siedzę w wagonie bez przedziałów, jak w tramwaju, po dwie osoby obok siebie, fotele ustawione jeden za drugim. Nie ma jak rozmawiać. Koło mnie nikt nie siedzi.

Nagle ostre hamowanie, szarpnięcie, pociąg gwałtownie staje. Cisza. Mija 20 minut. Komunikat: „Z powodu wypadku informujemy, że pociąg relacji Szczecin – Warszawa będzie miał opóźnienie około godziny. Opóźnienie może ulec zmianie...”. Cisza.

Po chwili zaczynają się szept-domysły. „Może ktoś źle się poczuł i zaciągnął hamulec awaryjny”. „Może coś leżało na torach, albo znów ukradli kawałek trakcji. Kable są w cenie...”.

Siedzę w ostatnim wagonie. W oddali, jakieś 200 metrów stąd, na peronie zbudowanym w szczerym polu, widzę krzątających się nerwowo ludzi w odblaskowych kamizelkach. Nagle otwierają się drzwi, wchodzi dwóch policjantów. Idą szybko w kierunku lokomotywy.

Po 15 minutach ktoś z głębi wagonu głośno informuje: „Maszynista przejechał człowieka. Prawdopodobnie ten rzucił się pod pociąg. Samobójstwo...”. Znowu cisza. Ludzie widząc, że nie mogą pomóc, powoli zajmują się sobą.

A mnie przychodzi na myśl refleksja, że na tyle lat jeżdżenia pociągami (osiem), to mój pierwszy taki przypadek. Maszyniści nie mają tyle szczęścia. Kilka lat temu robiłam reportaż o tych ludziach. O ich ciężkiej pracy, o bezsilności. Kiedy widzą człowieka na torach, wiedzą, że jeśli nie zdarzy się cud, to będzie koniec. Maszynista nie ma szans zatrzymać pędzącego pociągu.

Najczęściej to samobójcy obciążają sumienia kolejarzy. Bywają też nieszczęśliwe przypadki prawie zawsze spowodowane przez brak wyobraźni. Po takiej tragedii maszynista ma pomoc psychiatry, ale mimo to długo dochodzi do siebie. Na

palcach jednej ręki można policzyć tych, którzy mają czyste konto, czyli nikogo nie spotkali na torach w tragicznych okolicznościach. Reszta ma nawet po paru samobójców w pamięci, która nigdy się nie zatrze. Tak zwierza mi się do kamery maszyniści, którzy przeżyli taką traumę. Wiem, że mówili prawdę.

Samobójcy to egoiści – przeczytałam kiedyś. Czy na pewno? Brzmi krzywdząco.

Samobójstwo, to ucieczka, pójście na łatwiznę – powiedział mi znajomy psycholog. Nie można niszczyć tego, co najcenniejsze. (A jednak...)

Nawet w najgorszej godzinie trzeba myśleć, że jutro nadejdzie nowy dzień, który może niespodziewanie wszystko odmienić. Wielu z nas tego doświadczyło. Przede wszystkim sami nie bądźmy egoistami.

Patrzmy, obserwujmy ludzi, którzy są blisko. Być może oni nie mają już siły i trzeba im pomóc, ochronić przed beznadzieją i samobójczymi myślami. Tyle radzi psycholog.

A ja mam jeszcze zasłyszana gdzieś historię o ziarnach kawy:

„Kiedy jest ci ciężko w życiu, gdy jesteś zmęczony walką i zmaganiem, kiedy pojawiają się ciągle nowe problemy... pomyśl o różnicy w strukturze: marchewki, jajka i ziarna kawy. Co się stanie, kiedy każde z nich wrzucisz do gotującej się wody?”

Marchewka, na początku mocna, twarda i bezlitosna, poddana działaniu gotującej się wody mięknie i staje się słaba. Jajko jest delikatne, cienka skorupka chroni płynne wnętrze, lecz po przejściu przez gotowaną wodę jego wnętrze twardnieje.

Ziarna kawy są unikalne. Ich zetknięcie z gotującą się wodą powodują, że to woda się zmienia.”

Kim/czym ty możesz się stać, kiedy życie podda cię ciężkiej próbie?

Będiesz jak marchewka, która wydaje się mocna, lecz w bólu i przeciwnościach słabnie, staje się miękka i traci swe siły?

Może jesteś jajkiem, które zaczyna jako plastyczne serce, lecz zmienia się pod wpływem gorąca? Staje się twarde? Na powierzchni wyglądasz tak samo, lecz wewnątrz jesteś sztywny.

Jesteś jak ziarno kawy? To ono zmienia gorącą wodę, te okoliczności, które przynoszą ból. Ziarno uwalnia zapach i smak. Jeśli jesteś jak ziarno kawy, gdy dzieje się źle, ty masz się dobrze i zmieniasz okoliczności wokół siebie.

Gdy nadchodzi czarna godzina i najcięższe próby, ty wznosisz się na wyższy poziom...

Bądźmy jak ziarno kawy.

Miejmy wpływ na nasze życie, nie oddawajmy steru. Tylko wtedy nigdy nie wpłyniemy na mieliznę.

Cytat jak drogowskaz:

„...Mam być w pełni tym, kim jestem dzisiaj, a obudzę się jutro do nowego życia”. (Carlos G. Valles, „Odważ się być sobą”)

Joanna Osieńska



Na planie filmu SECOND LIFE

Miguel Gaudencio

Jestem tu, bo to moje miejsce na ziemi

IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Urodzony w Mozambiku, wychowany w Portugalii, ale na miejsce życia wybrał Szczecin. Jak wyjaśnia – z miłości. Dzięki temu Szczecin zyskał reżysera filmowego. I to jakiego! Swój pierwszy film nakręcił w Portugalii, angażując portugalską gwiazdę Lucię Moniz, znaną m.in. z angielskiego hitu „To właśnie miłość“, i Piotra Adamczyka. Film jeszcze nie trafił na ekrany polskich kin, a on już kręci kolejny – tym razem w Polsce. Następny, trzeci obraz ma być kręcony w Szczecinie.

O tworzeniu filmów, znanych aktorach, współpracy z Piotrem Adamczykiem, o tym dlaczego nie zatrudnił... Colina Firtha i oczywiście o ukochanym Szczecinie – specjalnie dla „Prestiżu“ opowiada Miguel Gaudencio.

odtwórcami głównych ról. Na razie nie mogę jeszcze zdradzić nazwisk, ale będą to znani polscy aktorzy. Chciałbym, żeby powstał bardzo szczeniński film z rodzimymi aktorami i statystami. To miasto ma potencjał i ogromne możliwości. Pragnę to wykorzystać.

agencje z całej Europy zaczęły ustawiać się do niego się w kolejkach. Robił reklamy dla znanych światowych marek takich jak: McDonalds, Coca-Cola, Mercedes i Jacobs.

– Najbardziej zapamiętałem jedną z moich pierwszych reklam dla Coca-Coli. Jej premiera odbyła się 11

Miguel dostał propozycję wyreżyserowania pełnometrażowego filmu z dużym jak na warunki portugalskie budżetem dwóch milionów euro. Jak się później okazało, jest to największy budżet w historii tego kina. Film zatytułowany „Second Life“ to porywająca historia Nicho-



Piotr Adamczyk z Aną Cristiną De Oliveirą. Zdjęcia reklamujące film SECOND LIFE

Miguel Gaudencio deklaruje – Szczecin to moje miejsce na ziemi. Dlatego tak bardzo chcę, by mój film był o tym mieście.

A nie są to tylko obietnice, bo jest już scenariusz, który napisał przyjaciel i współpracownik Miguela – Evan Maloney. Evan podobnie jak Miguel mieszka w Szczecinie, chociaż jest rodowitym Australijczykiem. Pracuje jako dziennikarz freelancer i krytyk w Londynie.

– Roboczy tytuł szczenińskiego filmu brzmi „The lives we have now” – opowiada Miguel. – Jestem już po wstępnych rozmowach z

Lucia Moniz, Extreme i Coca-Cola

Miguel ma już spore doświadczenie filmowe. Zaczął od produkcji reklam i wideoclipów. Zanim skończył 30 lat, wyreżyserował w Portugalii ponad 200 wideoclipów muzycznych.

Dzięki swojemu wyjątkowemu stylowi zdobył wiele nagród, m.in. w 2001 roku portugalska telewizja SOL TV nagrodziła go za najlepszy teledysk do piosenki Lucii Moniz (portugalskiej aktorki i piosenkarki) oraz Nuno Bettencourta (gitarzysty Extreme) – „Try Again”. Od tego czasu renomowane

września 2004 roku, w dzień ataku na World Trade Center – opowiada Miguel. – Myślę, że na każdym z nas ten dzień odcisnął jakieś piętno.

W 2004 roku zadebiutował też jako reżyser pierwszego filmu krótkometrażowego „The Hole”, wyprodukowanego dla portugalskiej telewizji. W 2006 roku powstał jego kolejny krótkometrażowy film „Same room same time”, który otworzył festiwal filmów w Lizbonie.

Nie ma Firtha, jest Adamczyk

Jednak prawdziwy przełom nastąpił w 2008 roku.

lasa, obcokrajowca, który w dniu swoich 40. urodzin znaleziony zostaje martwy w basenie. Czy jego losy mogły potoczyć się inaczej i czy miał szansę na drugie życie? Na to pytanie znajdziemy odpowiedź w filmie.

– Do współpracy zaprosiłem Lucię Moniz, moją dobrą koleżankę, która od czasu roli w filmie „To właśnie miłość” jest gwiazdą pierwszej wielkości w Portugalii – opowiada reżyser.

Rozpoczęły się poszukiwania aktora do głównej roli męskiej. Czasu było niewiele, a wymagania duże. Musiał być to obcokrajowiec, najlepiej posługujący się trzema



Na planie reklamy Hoop Coli

językami: angielskim, włoskim i portugalskim. Lucia Moniz, której bardzo spodobał się scenariusz, postanowiła zapytać Colina Firtha (który partnerował jej w filmie „To właśnie miłość”), czy nie zechciałby zagrać. Colin, znany polskiej widowni m.in. z filmów „Bridget Jones”, „Duma i uprzedzenie” czy „Mamma mia”, przeczytał scenariusz i... zgodził się! Niestety jedyny wolny termin gwiazdora nie odpowiadał producentom i do współpracy nie doszło.

– Byłem mocno zdeenerwowany. Do rozpoczęcia produkcji zostało parę tygodni, a ja nadal nie miałem głównego bohatera – wspomina Miguel.

I wtedy wpadł mi w ręce film „Lejdis”. Zobaczył tam Piotra Adamczyka i zachwylił się. Mało tego, okazało

się, że Piotr doskonale zna języki włoski i angielski. Postanowił zadzwonić do niego. Okazało się, że Piotr w tym czasie odrzucił rolę w filmie „Idealny chłopak dla mojej dziewczyny” i ma trochę wolnego.

**Bardzo
lubię imprezy
z polskimi
przyjaciółmi,
ale już po trzech
drinkach nie daję
rady i po prostu
odpadam
z gry**

– Nasza współpraca zaczęła się nietypowo – opowiada „Prestiżowi” Piotr Adamczyk. – Odebrałem telefon

od Miguela z propozycją głównej roli w portugalskiej produkcji. Pomysł wydał mi się co najmniej oryginalny... I szczerze mówiąc, pomyślałem, że Tomek Karolak robi mi kawał udając portugalskiego reżysera.

Jednak okazało się, że to Miguel, który mieszka już od jakiegoś czasu w Polsce. Oglądał filmy z Piotrem. Spotkali się w Lizbonie i Miguel od razu wiedział, że Piotr jest tym, kogo szukał. Jak mówią obydwoje, współpraca układała się świetnie.

– To wspaniały reżyser z ogromną intuicją – uważa Piotr Adamczyk. – Dzięki niemu bardzo szybko zaaklimatyzowałem się na planie filmowym. Wróżę mu dużą karierę i jestem pewien, że jeszcze nieraz o nim usłyszymy, czego mu z całego serca życzę. Na pewno też

odwiedzę go w Szczecinie, gdy tylko będę miał okazję. Uważam, że jest to jedno z najpiękniejszych polskich miast.

– Piotr to skromny i diabelnie utalentowany aktor. On nie potrzebuje sławy, po prostu kocha to, co robi i robi to naprawdę dobrze. Potrafi zagrać świętego, ale jak trzeba – umie być też niezłym draniem – śmieje się Miguel.

Na polską premierę „Second Life” musimy jeszcze trochę poczekać, ale wszystko wskazuje na to, że film zobaczymy w Polsce na początku przyszłego roku. Na razie był wyświetlany w Portugalii, Brazylii.

– Jestem przekonany, że film spodoba się polskiej widowni. Fabuła jest bardzo uniwersalna – opowiada Piotr Adamczyk. – Losy

Miguel Gaudencio

Reżyser filmowy, producent teledysków, fotograf. Pochodzi z Portugalii, mieszka w Szczecinie. Ma 38 lat. Wyreżyserował ponad 200 wideoclipów muzycznych. Ma na swoim koncie wiele filmów krótkometrażowych oraz pełnometrażowy – „Second Life”. Pracował m. in. w Niemczech, Rosji, Chorwacji, Słowenii, Czechach, Maroku, Tunezji. Od 2004 roku mieszka w Polsce i pracuje dla europejskich agencji reklamowych.





Szczecin obfituje w ogromną ilość zdolnych, bardzo kreatywnych ludzi i niespotykaną liczbę pięknych kobiet na metr kwadratowy – Miguel Gaudencio



Miguel zajmuje się także fotografią



mojego bohatera Nicolasa to tak naprawdę dwie opowieści o życiu jednego człowieka. Ta pierwsza to historia człowieka spełnionego, który wybrał miłość. Natomiast ta druga opowieść pokazuje z pozoru łatwiejszą drogę, gdzie ważniejsza od miłości jest kariera i sukces.

Gaudencio pracuje obecnie nad komediodramatem „Greener Grass”, w którym także gra Piotr Adamczyk. Początkowo film miał być kręcony w Rosji, ale Miguel zdecydował, że będzie kręcić go w Polsce i będzie to produkcja polska.

Tajemnica polskich taksówek

W przerwie między zdjęciami Miguel przyjeżdża do Szczecina. Ma tutaj swoje studio fotograficzne M&G, które prowadzi wraz z współnikiem – fotografem Grzegorzem Skornym. Do Szczecina trafił dzięki swojej życiowej partnerce Beacie. Poznali się przez internet, a na pierwszą randkę Miguel zaprosił ją do... Lizbony. Przez dwa lata mieszkali w Portugalii, jednak postanowili przenieść się do Szczecina, rodzinnego miasta Beaty.

– Nie jestem łatwym partnerem - śmieje się Miguel. – Gdy kręcę film, miewam okresy depresji i euforii na przemian. Czasem to okropnie męczące i sam sobie zadaje pytanie po co to wszystko? Ale wtedy jakiś głos podpowiada mi: „bo to kochasz”. Faktycznie film to moja miłość i wielka pasja.

Postanowił też, że musi w końcu nauczyć się polskiego. Czy pozostały mu jakieś przyzwyczajenia z Portugalii?

– Uwielbiam muzykę fado, piję dużo czarnej kawy, późno wstaję, jem po nocy i tęsknię za portugalskim winem – wylicza.

Ale nie tęskni wcale za opieszałością południowców. Jak mówi, w Portugalii najczęstsze słowa to „za chwilę” lub „jutro”. Wszystko toczy się tam zbyt wolno jak dla niego. Ceni dynamizm i szybkość w załatwianiu spraw charakterystyczną dla Polaków, bardzo też smakuje mu staropolska kuchnia i nie przeszkadza nasz zmienny klimat.

– Szczecin obfituje w ogromną ilość zdolnych, bardzo kreatywnych ludzi i niespotykaną liczbę pięknych kobiet na metr kwadratowy – śmieje się.

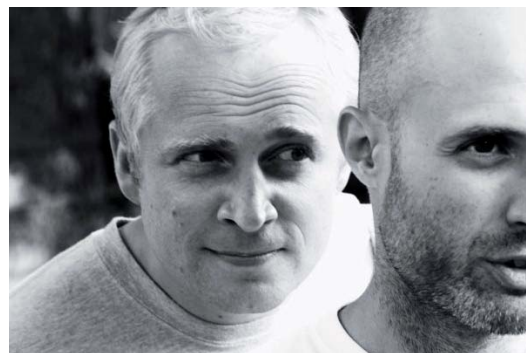
Natomiast trochę przeraża go nasza biurokracja, a zadziwiają... taksówki. I pomimo że mieszka tu już parę dobrych lat, nadal nie rozumie, dlaczego te na telefon są tańsze od tych z ulicy, czyli zupełnie odwrotnie niż na całym świecie.

– No i wasze drinki... po prostu powalają na kolana! Bardzo lubię imprezy z polskimi przyjaciółmi, ale już po trzech drinkach nie daję rady i po prostu odpadam z gry – śmieje się Miguel.

Gdy chce odpocząć, wybiera się nad długie spacerować pieszo lub rowerem. Lubi wycieczki nad jezioro Głębockie i Park Kasprowicza, no i oczywiście dobre kawiarnie. Na pewno część jego sportrzeżeń będzie można zobaczyć w filmie.

Policjant Cebula

Miguel stara się teraz, by połowę budżetu szcze-



Odebrałem telefon od Miguela z propozycją głównej roli w portugalskiej produkcji. Pomysł wydał mi się co najmniej oryginalny... I szczerze mówiąc, pomyślałem, że Tomek Karolak robi mi kawał udając portugalskiego reżysera
- Piotr Adamczyk (aktor)

cińskiego filmu sfinansował Polski Instytut Filmowy. Druga połowa pochodzić będzie od sponsorów. Wspólnie z Evanem Maloneyem dogrywiają też ostatnie szczegóły scenariusza.

– Choć scenariusz

pisałem sam, to bardzo duży wkład w ostateczny jego kształt miał Miguel – opowiada Evan Maloney. – W podobny sposób pracowaliśmy także nad „Greener Grass”, gdzie także pisałem scenariusz. Podczas



Piotr i Lucia Moniz, aktorka filmu „To właśnie miłość”

FOTO: JIAD SILVEIRA RAMOS



Piotr i Ana - SECOND LIFE

pracy nad „The live we have now“ wysłałem Miguelowi wszystkie zmiany i praktycznie codziennie dyskutowaliśmy nad przeróbkami. To co nas łączy – to wspólna wizja. Miguel potrafi się świetnie porozumiewać i pokonywać bariery językowe i dlatego jest tak świetnym reżyserem.

Fabula opowieści toczy się w Szczecinie. Głównym bohaterem jest Jerzy Cebula, przykładowy obywatel,

wzorowy policjant, ojciec rodziny, który w jednej chwili traci niemal wszystko: oszczędności, pracę, dosłownie z dnia na dzień ląduje na bruku. Jak sobie poradzi w takich okolicznościach?

– Historia nie brzmi za wesoło, ale okraszona będzie ogromną dawką humoru. No i na pewno będzie miała „happy end“, bo nie lubię smutnych zakończeń – dodaje Miguel.

FOTO: Archiwum Miguela Gaudencio



REKLAMA

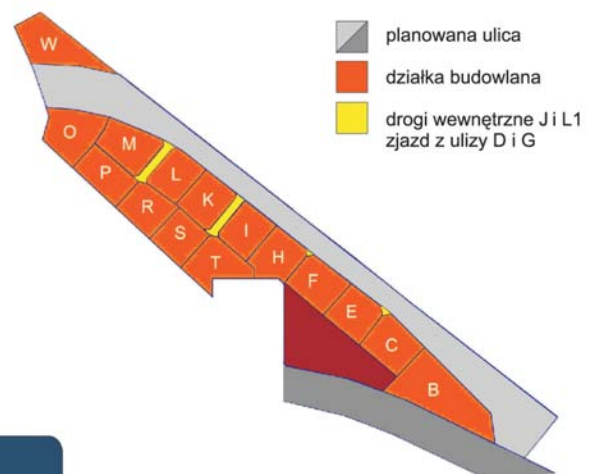


DZIAŁKI BUDOWALNE NA OSOWIE
od 616 do 1477 m²

aktualny plan zagospodarowania
uzbrojenie w cenie

tel. 0 604 177 232

www.mtminvest.pl





GRUPA REKLAMOWA
al. Piastów 42, 71-062 Szczecin

Cenisz?

Jakość Czas Pieniądze ➔

drukarnia

tel./fax 091 435 19 00
e-mail: zapol@zapol.com.pl
drukarnia@zapol.com.pl



wydawnictwo

tel./fax 091 435 19 00
e-mail: zarzad@zapol.com.pl



upominki reklamowe

tel. 091 435 19 40
zapol@zapol.com.pl



Północna Izba Gospodarcza w Szczecinie

zaufało nam blisko 1400 firm

*"Północna Izba Gospodarcza to największa
izba gospodarcza w Polsce" - Gazeta Wyborcza*



Północna Izba Gospodarcza

Al. Wojska Polskiego 164, 71-335 Szczecin, tel. +48 91 486 07 65

www.izba.info

Stara Cegielnia

Krakowska

Playa Baltis

Garden House

SGI dobry adres

tel. 091 88 19 235, www.sgi.pl





Elita *non profit*

Rotary, Lions, kawalerowie maltańscy – te nazwy przeciętnemu człowiekowi kojarzą się najczęściej z czymś tajemniczym i niedostępnym. A skoro coś jest nieznanne, to pewnie podejrzane: „masoni”, „zakon”, „sekte” czy w najłżejszym wypadku „towarzystwo wzajemnej adoracji” – to dość częste sądy wygłaszane na temat ich działalności. Prawda jest zupełnie inna – organizacje te pomagają biednym, wspierają chorych i fundują stypendia. A że są elitarne i trudno się do nich dostać? To już zupełnie inna sprawa – opowiadają „Prestiżowi” szczęścińscy członkowie tych organizacji.

DARIA PROCHENKA, IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK



Służba ponad własne interesy” to motto Rotary, a „We serve” – „Służymy” jest przesłaniem lionizmu. Jak dotąd już od stu lat udaje się go przestrzegać, a chętnych, którzy się mu poddają, nie brakuje. Rotary International na całym świecie zrzesza około 1,2 miliona członków w 170 krajach. Lions Club International to 45 tysięcy klubów działających w 202 krajach świata i ponad 1,3 miliona członków. Tylko w Szczecinie są cztery kluby Rotary i jeden młodzieżowy Rotaract. To w sumie około stu czynnie działających osób. Podobnie działają lionsi, którzy zrzeszeni są także w czterech klubach i gromadzą ponad 90 aktywnie działających osób: lekarzy,

prawników, biznesmenów, wykładowców uczelni, czyli wszystkich tych, którzy swoim doświadczeniem, wiedzą i możliwościami mogą nieść pomoc potrzebującym. I faktycznie pomagają.

Praca zamiast pieniędzy

Cel obydwu organizacji jest podobny – pomóc potrzebującym. Szczęścińscy rotarianie mają na koncie wiele akcji zbiórkowych. Udało im się np. kupić inkubator transportowy dla noworodków, zaszczepić przeciwko meningokokom wszystkie dzieci do 18. roku życia z Nowego Warpna, zbudować drewniane ogródki w przedszkolach, wysłać na stypendia zagraniczne lub do szkół

zdolne dzieci z okolic Szczecina.

Ewa Kwiatkowska z klubu Rotary Szczecin Pomerania z przyjemnością wspomina dzień, gdy do siedziby klubu w Hotelu Radisson SAS zaproszono ponad sto niepełnosprawnych osób, wytypowanych wcześniej przez pielęgniarki środowiskowe. Otrzymały one nowe wózki inwalidzkie. – Szczęście na twarzach tych ludzi jest nie do opisania – mówi. – Część z nich nie wierzyła, że może je wziąć do domu, na zawsze i w dodatku za darmo – dodaje wzruszona.

To jednak tylko niektóre ich zasługi, tak zwane akcje specjalne. Na co dzień opiekują się wybranymi przez siebie placówkami i ośrodkami opieki, hospicjami czy doma-

mi dziecka. – Oczywiście nie sposób pomóc wszystkim. Niezbędna jest pewna selekcja – dodaje Leszek Zdawski z Rotary Szczecin. – Trudno

Szczęście na twarzach tych ludzi jest nie do opisanania

zdecydować, kto w danym roku jest ważniejszy i ma bardziej „palący” problem, ale musimy niestety odmawiać pomocy niektórym osobom. Często jest tak, że od wielu lat wspieramy wybrane miejsca.

– Działalność rotarian to nie tylko miasto i region. Działamy także za granicą



Członkinie LC Jantar wiedzą jak pomagać i przy okazji dobrze się bawić. Ich imprezy są zawsze wyjątkowe

– dodaje Ewa Kwiatkowska – w różnych akcjach humanitarnych, fundując stypendia dla młodzieży, nauczycieli akademickich i osób chcących zająć się rozwiązywaniem konfliktów międzynarodowych. Dla nich to przeznaczone są tzw. stypendia ambasadorskie, na których poznają tajniki pracy negocjatora.

„Lwie” serca

Szczecińskie „lwy” także mają na swoim koncie mnóstwo akcji. Dzięki zebranych funduszom sfinansowały m.in. budowę basenu rehabilitacyjnego w Policach, zakupiły samochód, asystor kaszlu i pulsoxymetr dla Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci, łóżeczka dla Specjalistycznego Domu Dziecka „Tęczowy domek”, laparoskop z torem wizyjnym, wózki inwalidzkie.

– W naszym klubie o tym, komu pomagamy, decyduje aktualna sytuacja i okoliczności – wyjaśnia Elżbieta Karasiewicz, prezydent LC Rainbow Bridge. – Poma-

galiśmy m.in. Zachodniopomorskiemu Hospicjum dla Dzieci, domom dziecka w Szczecinie i Stargardzie. Obecnie chcemy wesprzeć I Klinikę Pediatrii PAM.

Na przykład LC Magnolia ma pod swoją opieką rodzinny dom dziecka prowadzony przez Elżbietę i Tadeusza Peplińskich, natomiast panie z LC Jantar w pierwszych latach swojej działalności objęły swoją opieką uzdolnione dzieci z byłych PGR-ów na terenie gminy Stara Dąbrowa.

– Był to bardzo wzruszający projekt nazwany przez nas „Jasiu”, który swoją nazwę wziął od pierwszego chłopca, któremu pomagaliśmy – opowiada Donata Juszczyk z LC Jantar. – Dzięki naszej opiece Jasiu zamieszkał w Szczecinie, my sfinansowaliśmy jego naukę i pobyt tutaj. Skończył technikum, później Akademię Morską. Obecnie jest oficerem Marynarki Wojennej. Mamy z nim kontakt do dziś.

Lionsi chętnie współpracują też z zagranicznymi klubami. LC Rainbow Brid-

ge współpracuje z klubem z Bornholmu, który przekazuje nową odzież ze sklepów, wycofujących resztki bieżących kolekcji. Ubrania przekazywane są do domu dziecka w Stargardzie Szczecińskim i schroniska dla bezdomnych w Szczecinie prowadzonego przez Stowarzyszenie Sióstr im. Matki Teresy z Kalkuty.

W naszym klubie o tym, komu pomagamy, decyduje aktualna sytuacja i okoliczności

– Z inicjatywy i z pomocą LC Magnolia powstaje w Książnicy Pomorskiej specjalna pracownia, wyposażona w nowoczesny sprzęt elektroniczny, umożliwiający korzystanie ze zbiorów bibliotecznych przez niewidome i słabowidzące dzieci i młodzież, a także dorosłych – mówi Ryszard Stoltmann, prezydent.

Szczecińskie kluby



ROTARY SZCZECIN

Istnieje od 1990 r.

Członkowie: 30 osób

Obecny prezydent:

Zbigniew Kasperski

Inne informacje:

klub męski

Spotkania:

Hotel Radisson SAS, środy, godz. 18

ROTARY SZCZECIN POMERANIA

Istnieje od 2002 r.

Członkowie: 24 osoby

Obecny prezydent:

Zofia Gałka

Inne informacje:

klub międzynarodowy, na zebraniach rozmawia się tylko w języku angielskim

Spotkania:

Hotel Radisson SAS, poniedziałki, godz. 19

ROTARY SZCZECIN CENTER

Istnieje od 2003 r.

Członkowie: 15 osób

Obecny prezydent:

Anna Bojarska

Inne informacje:

klub damsko-męski

Spotkania:

Novotel, czwartki, godz. 18

ROTARY SZCZECIN MULTINATIONAL

Istnieje od 2006 r.

Członkowie: 20 osób

Obecny prezydent:

Marek Baranowski

Inne informacje:

klub międzynarodowy, na zebraniach rozmawia się tylko w języku angielskim

Spotkania:

Restauracja Ładoga, czwartki, godz. 19.30

Więcej informacji o Klubach
www.rotary2230.pl



Członkowie LC Police



Klub RC Multinational w całej okazałości



Członkowie LC Rainbow Bridge



Członkowie LC Magnolia

Gorsi i lepsi?

Do klubów nie można wstąpić ot tak, „z ulicy”. W Rotary trzeba mieć rekomendację członków. – Każda nowa osoba musi zostać polecona i zaproszona do klubu przez co najmniej dwóch członków – tłumaczy Leszek Zdawski z RC Szczecin. – Nie chcemy przypadkowych osób – mówi.

Kandydat powinien aktywnie udzielać się w klubie. – Jednak nie ma tu miejsca na załatwianie swoich biznesów. Działamy non profit, więc sprawy zawodowe zostawiamy za drzwiami – wyjaśnia Ewa Kwiatkowska. Wyjątek stanowi Rotaract, tzw. młodzieżówka Rotary. Można do niej wstąpić bez rekomendacji, ale odbywając trzymiesięczny okres próbny.

– Każdy, kto chce przyjść i pomagać, a nie ukończył jeszcze 30 lat, ma do tego prawo – mówi Wojciech Do-

miniak, prezydent szczecińskiego klubu Rotaract. – A w przyszłości jest szansa na to, by zostać zaproszonym przez „dorosłe” kluby – dodaje.

Podobnie jak w Rotary, do lionsów także nie można się zapisać.

– Zawsze musi być osoba wprowadzająca, a najlepiej dwie z naszego klubu, które

Do klubów nie można wstąpić ot tak, „z ulicy”. W Rotary trzeba mieć rekomendację członków.

mogą poręczyć za kandydata – mówi Joanna Cichecka, prezydent LC Police.

– Kandydat musi cieszyć się nieposzlakowaną opinią i zaufaniem swojego środowiska, powinien mieć także ustabilizowany status materialny i przede wszystkim chęć służenia innym

– dodaje Ryszard Stoltmann z LC Magnolia.

Nieco inne zdanie ma na temat przyjmowania nowych członków Donata Juszcza Past Prezydent z LC Jantar i przewodnicząca strefy zachodniopomorskiej LC Polska.

– Nie jesteśmy hermetyczne. Dlatego każda pani, która chce pomóc innym, jest mile widziana – wyjaśnia. – Stosujemy zasadę przyjęcia przy pomocy osoby wprowadzającej. Ułatwia to jej i nam poznanie zasad działania klubu i roli nowej członkini. Oczywiście musi przejść okres próbny, podczas którego jest obserwowana przez inne członkinie. Jednak nie sprawdzamy zasobności portfela czy tytułów.

To właśnie różnice w doborze przyszłych członków są głównym powodem tego, że w Szczecinie działa aż pięć klubów Rotary i cztery Lions. Tutaj ważna uwaga – podobnie jest na całym świecie.

Z rotarian pierwszy był Rotary Club Szczecin. Tylko dla mężczyzn. Potem jeden z jego członków wystąpił z klubu i założył drugi klub – Rotary Szczecin Pomerania. – Jego założyciel chciał zaprosić do klubu obcokrajowców i kobiety, które nie miały racji bytu w naszym męskim Rotary Szczecin – wyjaśnia Leszek Zdawski. I dodaje: – To normalne zjawisko. Jeśli ktoś ma swój pomysł na funkcjonowanie klubu, to ma do tego prawo.

Potem powstały kolejne dwa kluby. Podobnie dobierają się członkowie Lions. Choć podział na kluby męskie i kobiece oficjalnie został już wiele lat temu zniesiony – w Szczecinie jest jeden klub kobiecy, jeden męski i dwa mieszane. Kluby ściśle ze sobą nie współpracują, ale też nie ma między nimi rywalizacji. To co ich łączy, to wspólne struktury międzynarodowe i regulamin, którego pilnie przestrzegają.

Kształtowanie społeczeństwa

Bycie członkiem Lions lub Rotary wiąże się z elitarnością i prestiżem. Ale często też z kompletnym niezrozumieniem i podejrzliwością otoczenia. Lionsi czy rotarianie spotykają się z różnymi określeniami, jak chociażby „towarzystwo wzajemnej adoracji”. – Gdybyśmy byli obojętnymi dla siebie ludźmi i nieznajomymi, na pewno nie udałoby nam się wspólnie zorganizować tyłu zbiórek pieniędzy dla potrzebujących – mówi Leszek Zdawski. – W klubie nikt nikomu nie zagląda przez ramię, mamy do siebie zaufanie, bo się znamy.

Lionsi czy rotarianie spotykają się z różnymi określeniami, jak chociażby „towarzystwo wzajemnej adoracji”.

A jak komuś z nas dzieje się krzywda, logiczne jest to, że sobie pomagamy. Jesteśmy przyjaciółmi – dodaje.

Być może niesprawiedliwe opinie biorą się z częstych imprez, balów jakie urządzają wszystkie kluby. Tymczasem dla nich to jeden z głównych sposobów na pozyskiwanie funduszy.

– Co roku organizujemy bazar mikołajkowy, podczas którego sprzedajemy własne wyroby – wspomina Elżbieta Plucińska z RC Multinational. – Cały dochód przekazujemy zawsze na wcześniej wybrany cel. W poprzednim roku zrobiliśmy tę akcję na



Wojciech Czyżewski, Past Gubernator 2006/2007 (RC Szczecin) w otoczeniu pań z RC Center (od lewej) Agnieszka Krusikiewicz, Sekretarz, Anna Bojarska, Prezydent, Ewa Bieganowska, Past Prezydent

rynku Pogodno. Byliśmy niesamowicie zaskoczeni, że większa część kupców solidarnie z tego dnia oddała na nasz cel 10% swoich zysków. To była niespodzianka – mówi wzruszona. – Tym bardziej że przeznaczaliśmy je na nowe place zabaw dla dwóch szczecińskich przedszkoli – dodaje.

W tym roku na pewno powtórzą imprezę. Jednak pozyskiwanie pieniędzy na pomoc dla potrzebujących nie jest wcale takie proste. – Firmy z roku na rok dają coraz mniej pieniędzy i coraz trudniej jest pozyskać sponsorów – mówi Ewa Bieganowska z RC Center. – Dlatego staramy się co roku wymyślać nowe atrakcje i urozmaicać nasze imprezy – mówi.

Profity bez profitów

Hipokryzją byłoby jednak stwierdzenie, że bycie w Rotary czy Lions to tylko obowiązki. Nikt z członków klubów nie neguje walorów towarzyskich licznych spotkań.

– Na pewno poszerza się nasz krąg znajomych z różnych obszarów społecznych i zawodowych. Przebywanie z nimi to przyjemność czer-

pania z ich doświadczenia i wiedzy, z ich energii życiowej i pomysłów, dzięki którym zaszli czasami bardzo daleko – dodaje Ewa Kwiatkowska.

Kolejnym profitem jest to, że mogą jechać w jakiegokolwiek miejsce na świecie i zawsze rotarianie przyjmą ich z otwartymi rękoma. – Pomagamy sobie także, jeśli to jest wymiana międzynarodowa. Dlatego oficjalnie na naszych stronach internetowych można znaleźć informacje, kiedy i gdzie się spotykamy. Jak ktoś ma ochotę do nas przyjechać, lub my do kogoś, droga jest otwarta – wyjaśnia Elżbieta Plucińska.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że nie mają żadnych innych korzyści z bycia członkiem Rotary. Jednak ta nieosiągalność bycia członkiem powoduje cały czas pewną elitarność i tajemniczość. Dla wybranych na pewno jest to duży prestiż, że zostali wyróżnieni z tłumu i zaproszeni do grona rotarian. Tym bardziej jeśli kiedyś w sprawach zupełnie nie związanych z klubem uda im się załatwić rzecz niemożliwą tylko dzięki temu, że ktoś dostrzegł na ich ubraniu znaczek Rotary. A i takie rzeczy się zdarzały...



ROTARACT

Istnieje od 1993 r.

Członkowie: 18 osób

Obecny prezydent:

Wojciech Domański

Inne informacje:

do klubu mogą należeć osoby od 18. do 30. roku życia

Spotkania:

Hotel Radisson SAS, środa, godz. 19.30



LIONS

CLUB POLICE

Istnieje od 1990 r.

Członkowie: 21 osób

Inne informacje:

Klub mieszany

Obecny prezydent:

Joanna Cichecka

Spotkania:

Police, ul. Kresowa, drugi czwartek miesiąca

LIONS CLUB

MAGNOLIA

Istnieje od 1995 r.

Członkowie: 30 osób

Inne informacje:

Klub męski

Obecny prezydent:

Ryszard Stoltmann

Spotkania:

Hotel Park, drugi wtorek miesiąca

LIONS CLUB JANTAR

Istnieje od 1998 r.

Członkowie: 26 osób

Inne informacje:

Klub kobiecy

Obecny prezydent:

Ewa

Fundament-Karśnicka

Spotkania:

Willa West Ende, trzeci wtorek miesiąca

LIONS CLUB

RAINBOW BRIDGE

Istnieje od 2001 r.

Członkowie: 15 osób

Inne informacje:

Klub mieszany

Obecny prezydent:

Elżbieta Karasiewicz

Spotkania:

restauracja U Wyszaka, pierwszy czwartek miesiąca



15.09.1990r. Czarter Rotary Club Szczecin.
Dekoracja pierwszego Prezydenta i współzałożyciela klubu Ludwika Stasiaka



Dzieci z Tanowa i członkowie RC Pomerania po corocznej akcji
szczepienia dzieci z domów dzieciom przeciwko grypie



Zakon Kawalerów Maltańskich

Z medyczną pomocą

Zakon Kawalerów Maltańskich to kolejna organizacja działająca charytatywnie. Z Lions i Rotary łączy ją chęć niesienia pomocy potrzebującym, ale jej charakter jest zupełnie inny. W Szczecinie działa jedna z komórek zakonu – Maltańska Służba Medyczna.

Suwerenny Rycerski Zakon Świętego Jana Jerozolimskiego Szpitalników, bo tak brzmi jego pełna nazwa, powstał w XI wieku w Jerozolimie, by prowadzić walkę z muzułmanami i nieść pomoc chorym i rannym. Jego dewizą stało się zawołanie „Tuitio Fidei et Obsequium Pauperum” (z łac. Obrona Wiary i Służba Ubogim). Zakon zwano najpierw Rodyjskim, od wyspy Rodos, która była jego własnością, a potem Maltańskim, od ko-

lejnej wyspy należącej do zakonników. Rycerzy zakonu zwano także szpitalnikami lub joannitami od patrona św. Jana Jerozolimskiego.

Dzisiaj ich siedziba mieści się w Rzymie. Zakon nie prowadzi już walk, zajmując się w ponad 110 krajach dobroczynnością, pomocą szpitalną, a także religią i dyplomacją. Co istotne, zachował suwerenność i stanowi podmiot prawa międzynarodowego, utrzymując stosunki dyplomatyczne z 93 państwami, także z Polską. Wstąpienie do zakonu jest trudne i jest możliwe tylko po zaproszeniu. Podstawowe warunki to: wyznanie rzymsko-katolickie, nienaganna postawa moralna i udowodnione szlachectwo. Są też kategorie członków, gdzie ostatni z warunków nie jest wymagany. Obecnie zakon liczy blisko 11 tysięcy

osób, w tym 148 Polaków, a jego kawalerowie i damy są skupieni w narodowych stowarzyszeniach.

Polscy członkowie tworzą Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, reaktywowany w 1992 roku. Przy zakonie działa Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich oraz Stowarzyszenie Maltańska Służba Medyczna. Ta ostatnia działa też w Szczecinie. Jej oddział powstał w 2003 roku. Stworzyli go Lech Sulimierski – kawaler maltański, oddelegowany z Krakowa, Artur Kwiatkowski oraz Jerzy Sieńko. Obecnie oddział liczy około 50 wolontariuszy. Na mundurkach służby widnieje krzyż maltański, który ma swoją symbolikę. Jego cztery ramiona oznaczają cztery cnoty: wierność, honor, wstrzemięźliwość i przezorność.

– Są wśród nas lekarze na co dzień pracujący w szczecińskich szpitalach, studenci PAM, wolontariusze – wylicza dr Jerzy Sieńko, który sam jest lekarzem transplantologiem.

Maltańczycy współtworzą nowoczesne oblicze ratownictwa przedmedycznego w Polsce i, co ważne, wiedzą jak działać w sytuacjach zagrożających zdrowiu i życiu.

– Zabezpieczamy medycznie święta patriotyczne,

pielgrzymki, Boże Ciało, organizujemy wigilie dla bezdomnych, co roku wspieramy także Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy – opowiada dr Sieńko. – Obsługujemy także imprezy masowe, jak na przykład Szczecin Rock Festival. Na festiwalu współpracowaliśmy z załogami dwóch karetek szpitalnego pogotowia ratunkowego, było około 30 interwencji.

Obsługujemy także imprezy masowe, jak na przykład Szczecin Rock Festival

Organizowane przez nich zbiórki pieniędzy przeznaczone są na cele charytatywne, na przykład za zebrane pieniądze kupili sprzęt karaoke dla dzieci z domu dziecka w Zielonym Dworze. By wstąpić do SMSM, trzeba ukończyć organizowany przez maltańczyków kurs pierwszej pomocy, mieć ukończone 16 lat i być praktykującym katolikiem.

*Niektóre dane pochodzą z oficjalnej strony Związku Polskich Kawalerów Maltańskich. Foto: archiwum klubów

FOTO: Archiwum Klubów

APARTAMENTOWIEC

W Świnoujściu

Stella Baltic



LUKSUSOWE APARTAMENTY W ŚWINOUJŚCIU NA SPRZEDAŻ

W budynku zaprojektowano 54 luksusowe lokale mieszkalne o powierzchni od ok. 32 m² do ponad 57 m². W każdym z nich przewidziano przestronny i jasny pokój dzienny z aneksem kuchennym, łazienkę (z kabiną prysznicową lub wanną), sypialnię, a na wszystkich kondygnacjach z wyjątkiem parteru - duże balkony. Największe apartamenty, położone na 3 i 4 piętrze posiadają dwie sypialnie oraz przestronne tarasy. Dla wygody mieszkańców zaprojektowano nowoczesne i ciche windy. W podziemnej kondygnacji usytuowane są garaże.

Gwarantujemy wysoki standard wykończenia lokali, m.in. przy użyciu drewna i kamienia.

Ze względu na bardzo dobrą lokalizację budynku, walory Świnoujścia oraz standard oferowanych apartamentów jest to nie tylko znakomite miejsce wypoczynku, ale również świetna lokata kapitału.

**Apartamentowiec Stella Baltic
ŚWINOUJŚCIE**

ul. Cieszkowskiego 6a

tel. kom. (+48) 501 474 741

tel. (+48) 91 561 09 22

faks (+48) 91 561 05 18

e-mail: stella@pphjako.pl

www.pphjako.pl

JAKO
ZAINWESTUJ I WYPOCZYWAJ



FOTO: ARCHIWUM DOROTY I MARKA PISKORSKICH

Dorota i Marek Piskorscy

Udało nam się!

DARIA PROCHENKA

Ile osób marzy o zmianach w swoim życiu? Niestety najczęściej kończy się na rozmyślaniach. Dorota i Marek Piskorscy postanowili żyć pełnią życia i nie bali się swoich marzeń. Choć nie wiedzieli, jak potoczą się ich losy, podjęli odważnie wyzwanie i zrealizowali szalony scenariusz przeprowadzki na Wyspy Kanaryjskie. Tam zamieszkali i otworzyli swoje kolejne centrum nurkowe. Nie wiedzieli, jak potoczą się ich losy w obcym kraju i nie mieli do końca pewności słuszności swojej decyzji, ale potraktowali wyjazd jako wspólną przygodę. I udało się.



Dorota i Marek (w środku) przed swoją bazą nurkową na Gran Canaria



Ze Szczecina przeprowadzili się do raj na ziemi

Nurkowanie w ich życiu pojawiło się zupełnie przypadkowo, gdy byli na wakacjach. – Pierwszy nur pod wodę tak nas zachwyił, że bardzo szybko zmobilizowaliśmy się do szkolenia – mówi Dorota Piskorska. – Dalej wszystko rozwijało się tak trochę poza naszą kontrolą. Piękne jeziora, fajni ludzie i ogromny relaks podczas tych wypadów i podczas samego nurkowania – dodaje. To wszystko było i jest jak magnes wciągający ich coraz bardziej.

Z nurkowaniem wiąza się podróże, które uwielbiają i na które zawsze starali się znajdować trochę czasu. Dzięki pierwszym kursom nurkowym mogli zwiedzać rozmaite miejsca z pozostawieniem przepięknego podwodnego świata.

– Szybko się okazało, że tak trochę bezwiednie zaczynamy wybierać kierunki na świecie, gdzie jedną z większych atrakcji są miejsca nurkowe – śmieje się Marek Piskorski.

Z pasji i sportu, którym w tamtym czasie nie interesowało się jeszcze tak wiele osób jak dziś, zrobili swój zawód.

W miarę upływu czasu, doskonaląc swoje umiejętności, wspinali się po drabince szkoleń, dzięki czemu docierali też do coraz to bardziej odległych miejsc nurkowych.

– Nurkowanie stało się dla nas wszystkim i nie wyobrażaliśmy już sobie wakacji, a nawet tygodnia bez wejścia pod wodę. Czas i pora roku przesta-

„Gdy trafialiśmy do miejsc, w których widzieliśmy przed sobą tabliczkę »Jeżeli nie znasz hiszpańskiego, przyjdź z tłumaczem« – opadały nam skrzydełka”

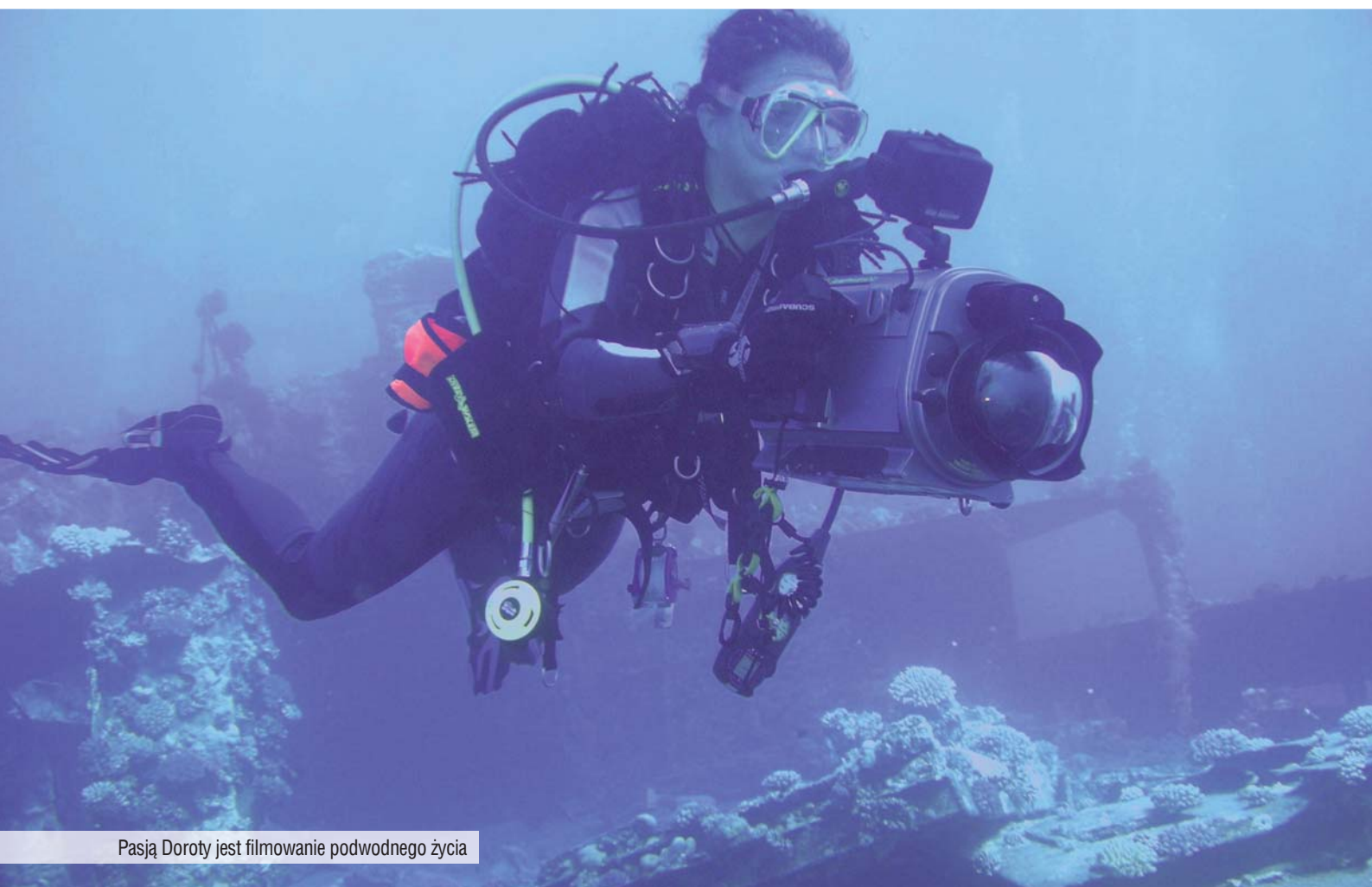
ła mieć dla nas znaczenie – wspomina Dorota.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że nie tylko ciepłe wody egzotyczne są wspaniałym miejscem do nurkowania. Polskie jeziora są bardzo ciekawe, o ile wiemy, którym warto poświęcić uwagę. Zatopione lasy, zalane kopalnie, wypełnione wyrobiska, takich miejsc jest mnóstwo. A w nich można przyglądać się sandaczom, okoniom czy szczupakom.

Praca z pasji

Pomysł na biznes związany z nurkowaniem narodził się równie niespodziewanie jak sama pasja. Zawsze pracowali na własną rękę, prowadząc prywatne firmy, więc decyzja o zmianie działalności nie była dla nich trudnym zadaniem. – Właściwie nawet nie wiem, kiedy znalazłam się na szkoleniu instruktorskim z zamysłem stworzenia szkoły nurkowania dla dzieci i młodzieży – wspomina Dorota.

Dzisiaj z dystansem przypomina sobie uśmieški kolegów instruktorów, gdy razem z nimi jako jedyna kobieta zdawała egzamin na instruktora. – Uważali



Pasją Doroty jest filmowanie podwodnego życia

wtedy, że ten sport jest zazerwowany tylko dla „prawdziwych mężczyzn” – mówi. Nie zraziła się tą opinią i dzięki temu kilkanaście lat temu powstała szkoła nurkowania „Delphinus”.

Szkoła bardzo szybko zyskała renomę i stała się miejscem nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych. Dzięki temu w krótkim czasie „Delphinus” stał się jedną z większych tego rodzaju placówek w Polsce. Piskorscy zauważyli, że jest duże zapotrzebowanie na tego rodzaju szkoły i zaczęli otwierać coraz to nowe oddziały we Wrocławiu, Gdańsku, a nawet w Warszawie. W ten sposób pasja przerodziła się w pracę. Wspólną pracę.

Nie każdy związek jest na tyle silny, by para spędzała

razem niemal 24 godziny na dobę. Im się udaje. – Jesteśmy małżeństwem od 21 lat, nadal lubimy swoje towarzystwo i nie nudzimy się ze sobą – mówią jednym głosem. – Najważniejsze, że robimy to co uwielbiamy, a cała reszta sama się układa – dodają.

Wakacyjny, szalony pomysł

Od czterech lat mieszkają na wyspie Gran Canaria i jak to u nich bywa, wszystko stało się spontanicznie. Będąc jeszcze w Szczecinie, szukali miejsca, gdzie mogliby przedłużyć sobie sezon nurkowy. Nie były to jednak konkretne działania. Podróżując po świecie, tylko rozglądali się trochę. Decyzja o pozostaniu na

Gran Canarii zapadła podczas jednego z rodzinnych urlopów. – Podczas wakacji wynajęliśmy pomieszczenia pod bazę i dom. Niezwykle ciężko jest wynająć tam

„Nie wyobrażaliśmy już sobie wakacji, a nawet tygodnia bez wejścia pod wodę.”

cokolwiek w atrakcyjnym miejscu, nam się po prostu udało – mówi Marek. – Wracając do domu, zostawiliśmy niektóre sprawy administracyjne w toku, niektóre papierki musiały nabrać mocy urzędowej – śmieje się. – A co ważne, nie pominęliśmy też opi-

nii naszych dzieci – dodaje Dorota. Wielu ich znajomych do końca nie wierzyło w realizację tych planów. – Uważali to za totalne przewrócenie życia do góry nogami i głupotę. I jak to w Polsce bywa, pewnie w duży trochę nam zazdrościli tego, że będziemy mieszkać zimą na cieplej wyspie, na której średnia temperatura nie spada poniżej 26 stopni – mówi Marek.

Wstępne plany przewidywały, że letnie miesiące będą spędzać w Polsce, a zimowe na Gran Canarii. Szybko okazało się, że lekkość życia na Kanarach po prostu przyciąga ich do tego miejsca. Teraz chętnie wracają na swoją już Gran Canarię, bo czują się tam jak u siebie.

– Poukładaliśmy sobie wszystko całkiem wygodnie – mówi Dorota ze śmiechem.

Najtrudniejszy pierwszy krok

Zanim się wyprowadzili, nie wszystko z załatwianiem formalności szło gładko i nieraz ich zapał studzili miejscowi urzędnicy. – Żadne z nas nie znało hiszpańskiego, więc gdy trafialiśmy do miejsc, w których widzieliśmy przed sobą tabliczkę „Jeżeli nie znasz hiszpańskiego, przyjdź z tłumaczem”, opadały nam skrzydełka – wspomina Dorota. – Nie przydała się wtedy znajomość angielskiego, niemieckiego czy jakiegokolwiek innego obcego języka – dodaje.

Determinacja Marka, połączona z bezgraniczną cierpliwością w stosunku do urzędników, oraz szybka nauka języka sprawiły, że co postanowił, to zrobił.

Na Wyspach Kanaryjskich żyje się w bardzo wolnym tempie. Czasami obcokrajowcy mają wrażenie, że wręcz jakiegokolwiek tempa brak. Ale żeby tam żyć, trze-

ba się do tego przyzwyczać. – To, co uważa się za wolne w Hiszpanii, na Kanarach jest zdecydowanie wolniejsze – śmieje się Marek.

Nie należy więc polskim zwyczajem planować załatwienia paru spraw jednego dnia. – Cieszymy się, gdy jedną doprowadzimy do końca – dodaje.

Po zaakceptowaniu tu-tejszego podejścia do życia mieszkanie na Kanarach stało się dla nich radością. Po- byt tu to życie bez stresu. – Zmagamy się oczywiście ze sprawami dnia codziennego, ale czujemy się po tylu latach już prawie tak jak oni. Cieszą nas małe radości i nie stresujemy się tym, „co będzie za 40 lat” – mówią zgodnie.

– Tak sobie teraz myślę – dodaje Dorota – że gdybyśmy o wszystkich procedurach wiedzieli wcześniej, to góra spraw do załatwienia mogłaby nas skutecznie zniechęcić. A tak powoli załatwialiśmy punkt po punkcie i dotarliśmy do celu.

W tej chwili zakładanie biznesu na Kanarach jest już trochę łatwiejsze. Procedury w urzędach są bardziej przyjazne petentom, a urzędnicy

z uśmiechem starają się zrozumieć łamany hiszpański interesantów.

– Jeśli ktoś chce wyjechać z Polski i zacząć tutaj robić coś swojego, musi przede wszystkim zaakceptować zastany porządek, mentalność ludzi i zwyczaje mieszkańców – radzi Marek.

„W tym roku podczas Wielkanocy uczyliśmy, i to nie tylko Hiszpanów, malować pisanki. Starali się bardzo, więc było zabawnie.”

Koszty, które tam ponoszą, są zbliżone do wydatków w Polsce. – Oczywiście baza na plaży ma swoją cenę, ale niemożliwe, żebyśmy mogli ją ulokować w innym miejscu – mówi Dorota. – Dzięki temu cały rok jesteśmy na wakacjach – śmieje się.

Największe problemy mieli ze zorganizowaniem życia swoim dzieciom. Trzeba było wybrać odpowiednią szkołę i przyzwyczać się

do południowego temperamentu młodzieży. Podczas pierwszej wizyty w szkole trudno im było odróżnić kadre od uczniów. – Panowała tam miła atmosfera, wszyscy zwracali się do siebie po imieniu, ale wszyscy mówili wyłącznie po hiszpańsku – wspomina Dorota. – Niestety nasze dzieci nigdy tego języka się nie uczyły – dodaje.

Początki dla dzieci nie były łatwe, bały się zmian, ale po latach nie żałują. Szczęśliwie, planują już swoją edukację w innych zakątkach świata.

Dzisiaj dzieci Piskorskich doskonale posługują się językiem hiszpańskim i nie sposób odróżnić ich mowy od rdzennych mieszkańców. Bardzo dobrze znają też dialekt kanaryjski. – Teraz już wiemy, że wybierając szkołę dla swoich pociech, nie warto szukać ośrodków, gdzie znajdą bratnią duszę w postaci rodaka. Dużo szybciej nauczą się języka wśród mieszkańców – mówi Dorota.

Dzieci są otwarte na świat i ludzi. – Nawet się nie spodziewaliśmy, że tak szybko staną się obywatelami Euro- py – dziwi się Dorota. – Nie



Na wyspie mają przyjaciół nie tylko wśród Hiszpanów



Często odwiedzają ich goście z Polski

podchodzą z lękiem do życia i już planują swoją przyszłość, nie zakładając porażki – dodaje.

Dzień jak co dzień

Mieszkają w południowo-zachodniej części wyspy. Właśnie to miejsce zimą w Europie uważa się za najcieplejszy rejon. Cały rok gości u nich słońce, a temperatury nie schodzą poniżej 26 stopni Celsjusza. Deszczu praktycznie nie ma, poza paroma dniami w okresie zimowym.

Ich dom znajduje się w miejscowości Playa Taurito tuż przy Wenecji kanaryjskiej Puerto de Mogan. Mieszkają wśród gór, przy polach golfowych. Do oceanu mają około 5 minut jazdy samochodem, a 15 minut jadą do swojej bazy nurkowej.

– Przy naszej plaży mamy wspaniałe warunki do nurkowania, nie bez przyczyny tutaj właśnie stacjonują trzy

szkoły nurkowania – mówi Marek.

Nie sposób jednak żyć na Kanarach tylko pracą. Hiszpanie żyją poza domem, zbierają się często w barach i restauracjach tylko po to, żeby spotkać się ze znajomymi. Piskorscy za ich przykładem sporo czasu spędzają, rozkoszując się przepięknymi widokami i kuchnią hiszpańską. Chętnie też przyjmują gości u siebie i biesiadują wspólnie na tarsie.

– Wyobraź sobie, budzisz się codziennie rano i świeci słońce. Dzień zaczynam od kawki na tarasie. Pierwszy posiłek jem mniej więcej w samo południe, najczęściej są to warzywa, owoce, sałatki i wysmienite owoce morza – mówi Dorota.

Codziennie jeżdżą też na plażę. Ich życie toczy się wolno, w wakacyjnym tempie, jak to na Kanarach.

Na początku bali się trochę jak sąsiedzi przyjmą ich rodzinę. Ale i w tym wzglę-

dzie mieli trochę szczęścia. Poznali okolicę i jej mieszkańców, a co najważniejsze – zdobyli przyjaciół nie tylko wśród Hiszpanów. – Wszystkie święta obchodzimy hucznie, prowadząc dom otwarty dla naszych znajomych. Wielkanoc i Wigilia są dla nas okazją pokazania

Cały rok gości u nich słońce, a temperatury nie schodzą poniżej 26 stopni Celsjusza.

im polskich tradycji i to nie tylko w potrawach, które pojawiają się na stole – mówi Dorota. Śpiewają kolędy polskie, hiszpańskie, poznają zwyczaje francuskie czy niemieckie. Mówią o sobie, że są multi-kulti. – W tym roku podczas Wielkanocy uczylimy, i to nie tylko Hisz-

panów, malować pisanki. Starali się bardzo, więc było zabawnie – śmieją się.

Z drugiej strony oni też zapraszani są na typowo hiszpańskie święta. Spędzają ze swoimi nowymi przyjaciółmi wolny czas, którego Hiszpanie mają sporo i w pełni go wykorzystują.

Choć ich baza nurkowa jest otwarta cały rok, a warunki do nurkowania są wspaniałe, nadal też dużo podróżują.

Czasami zagląдают do Szczecina skontrolować swoje centrum nurkowe, ale też chętnie obierają inne kierunki. Jesienią wrócili z Meksyku, a kolejna wyprawa to Tajlandia. Pasją Doroty jest filmowanie, więc poszukuje nowych wód, żeby utrwać to, co znajdzie w toni. Na Gran Canarii znajduje się największy rezerwat podwodny w Europie, ale mieszkając tam na stałe, jeszcze zdąży go całkowicie spenetrować.



Za przykładem Hiszpan chętnie przyjmują gości i biesiadują na tarasie...



... lub wychodzą spotkać się wieczorem ze znajomymi

Apollo tour

www.apollotour.pl, tel.091 433 41 79
kom.500 26 00 77, biuro@apollotour.pl

złap byka za rogi
andaluzja

odnajdź ślady afrodyty
cypr

przywitaj się z afryką
kenia

wiele innych miejsc...

*Niemieccy organizatorzy,
last minute z niemieckich lotnisk
czyli wypoczynek w najlepszym wydaniu!*





Równikowa **DZICZ**

Prestżowa podróż to nie tylko luksusowe hotele, jachty i słynne miejsca.

Nasi czytelnicy zdobywają najwyższe szczyty górskie, jeżdżą konno po stepach Argentyny, a nawet przemierzają rowerami Madagaskar. Kolejny śmiałek Janusz Adamski wybrał się na wyprawę dookoła Afryki.

Zespół tworzył z przyjacielem – Przemkiem Kruszyńskim, a na etapie RPA – Zambia dołączyła do niego córka Basia. W ciągu tych dni przeżyli wiele ciekawych, ale i niebezpiecznych przygód. Widzieli niezwykle miejsca, pustynie, dżungle, góry, dzikie plemiona i hałaśliwe miasta. Tym razem w naszym dziale spojrzymy na Afrykę oczami podróżnika. Poznamy jego myśli, czytając fragment dziennika z samego środka wyprawy. Z samego środka zielonej równikowej dziczy.

8 lutego

W podróży jesteśmy już 29 dni.

Dzisiaj dojechaliśmy do Sambe. Spokojnie przejeżdżamy przez całą miejscowość. Na wyjeździe jednak dogania nas pick-up z kilkoma uzbrojonymi mężczyznami na pace. Podobno ominęliśmy posterunki graniczne. Spokojnie tłumaczymy, że jesteśmy już odprawieni i pokazujemy pieczątki wjazdowe do Kongo. Pomimo wyraźnych protestów Przemka zabierają nam paszporty i każą jechać z powrotem do wsi. Tam zczynają się problemy...

Pijany kongijski policjant krzyczy na cały posterunek, że w d... ma naszą odprawę z poprzedniej miejscowości i za dodatkowe formalności żąda 40 000 franków. Oczy-

wicie nie dajemy się sprowokować i przez pół godziny dzielnie prowadzimy jałową dyskusję. W końcu w drzwiach pojawia się mężczyzna z teczką – szef. Podwładny chwiejnym krokiem rusza w kierunku pryncypała, by w akcie wielkiej sympatii rzucić mu się na szyję. W poczuciu konsternacji szef szybko rozpoznaje sprawę. Oddaje nam paszporty. Droga wolna!

Od Sembe zaczyna się wyjątkowo zła droga. Do tej pory z przymrużeniem oka traktowaliśmy wszystkie ostrzeżenia. Jednak teraz zczynają się one potwierdzać z całą siłą.

Trakt robi się coraz węższy, a dżungla chciwie zawłaszcza resztki błotnistej drogi. W ostatnich dniach bardzo padało. Na każdym wzniesieniu auto ślizga się i kluczy pomię-

dzy głębokimi wypłuczynami. W obniżeniach terenu powstają głębokie i zdradliwe bajora. Jest już ciemno, kiedy dżungla zamyka się przed nami zieloną zasłoną. Przez wiele kilometrów auto toruje sobie drogę przez gęstwinę. Wiele razy zdaje nam się, że to już chyba koniec, że kolejna przeszkoda zamknie ostatecznie drogę.

Jest już środek nocy, ale brniemy dalej. W końcu na rozmytym trakcie dostrzegamy ślady opon. Jedziemy dzielnie za nieznanym. Góry rozrytego błota wyraźnie zdradzają, że temu, kto jechał tu chwilę przed nami, nie jest łatwo. Na kolejnym stromym podejździe dostrzegamy ciężarówkę. Szybko ustalamy, że auto utknęło na dobre. Przednie koła wpadły w głęboką brudę, a tylne ślizgają



JANUSZ ADAMSKI

Himalaista i podróżnik. Jest trzecim Polakiem, który zdobył „Koronę Ziemi”, czyli najwyższe szczyty wszystkich kontynentów. Uczestnik wyprawy „Falvit Everest 2006”. Jako jeden z nielicznych dwa razy ukończył „Selekcję żołnierza polskiego”, grę wzorowaną na testach rekrutacyjnych do SAS (Special Air Service) i Gromu, a także szereg długodystansowych marszów na orientację. W 2008 roku stanął na mecie najtrudniejszego na świecie rajdu 4x4 – Ładoga Trophy, a rok wcześniej jako pierwszy objechał off-road jezioro Bajkał. W wolnych chwilach lata na paralotni, nurkuje...



„Trakt robi się coraz węższy (...) dżungla zamyka przed nami zieloną zasłonę”



Aparat w dżungli to rzadkość, mimo zawstydzenia mieszkańców udaje się zrobić zdjęcia.



się bezradnie w czerwonej mazi. Zrezygnowany kierowca grzeje się przy ognisku i czeka na świt, może słońce trochę osuszy błotnisty podjazd.

Sprawdzamy gęstwinę po jednej i drugiej stronie unieruchomionego kolosa. Wycinamy siekierą kilka drzew i przy użyciu wyciągarki przebijamy się do przodu. Po następnej godzinie stajemy przed kilkusetmetrowym odcinkiem głębokiego błota. Jesteśmy potwornie zmęczeni, więc zmierzmy się z nim rano. Wracamy do najbliższych chat i rozbijamy namiot. Chyba jesteśmy tu sami. Chyba...

9 lutego

Budzimy się złani potem i niewyspani. Lepkie, wilgotne powietrze szczerze wy-

pełniło namiot. Wyjątkowo ciężka noc.

Stojąc w błocie, przygotowuję poranną kawę, po czym próbuję oderwać namiot od laterytowego grzędawiska. Zawziętość, z jaką nasz „dom” protestuje przed dalszą drogą, jest niepokojąca...

Po śniadaniu wymykam się w zieloną gęstwinę. Ścieżka najpierw wyraźna, po kilkudziesięciu metrach prawie niknie w roślinności. Idę z twardym postanowieniem, by dość jak najdalej. Dookoła równikowa dżungla, bananowce, koprowce oraz potężne kilkudziesięciometrowe drzewa. Słychać głos dżungli. Podkład grają owady, wydając dźwięki podobne do odgłosu świerszczy, potem dołączają się ptaki ze swoim świergotem i skrzeczeniem, a całość

ozdabiają głośnie pohukiwania, niesione z oddali przez wilgotne powietrze.

Od czasu do czasu z koron drzew zrywają się wielkie ptaki, odgłosy wydawane przez potężne skrzydła brzmią niesamowicie.

Drogi już prawie nie widać, ale ciekawość i fascynacja nie pozwalają zawrócić. Dochodzę do strumienia. Tu ścieżka przystaje na moment, ale nie na długo, ześlizguje się po brzegu i idzie dalej. W końcu zatrzymuje się na dobre przy kolejnym strumieniu.

Siadam na spróchniałym pnium i patrzę w górę. Przez soczystozielone liście prawie nie widać nieba. Powietrze, pomimo wilgoci, jest zaskakująco rześkie i przyjemne. Z wysokich drzew spadają wielkie krople wody i z hu-

kiem rozbijają się na rozłożystych liściach bananowców. Zapominam o wężach i skolopendrach. Chłonę niepowtarzalny klimat równikowej dżungli...

12 lutego

Jedziemy dalej wśród morza błota, kałuż, śliskich podjazdów i niebezpiecznych trawersów.

Coraz częściej spotykamy na trasie grupki mężczyzn, którzy przy użyciu maczet próbują poszerzać najbardziej zarośnięte odcinki drogi. Na mocnych łodygach straszą miliony pozakrzywianych kolców, które boleśnie wbijają się w skórę i płaczą wokół nóg. Próba przejścia przez przydrożną gęstwinę kończy się po... metrze. Bez maczety można zapomnieć o podpięciu liny



Drewniany rower. Ma hamulec i amortyzację przedniego koła z dwóch sprężyn



TRASA CAŁEJ PODRÓŻY

Janusz Adamski w styczniu rozpoczął wyprawę dookoła Afryki. Jej celem jest dotarcie do najbliższych zakątków Czarnej Kontynentu. W maju zakończył się pierwszy etap podróży. Trasa biegła poprzez Maroko, Saharę Zachodnią, Mauretanię, Senegal, Mali, Niger, Czad, Kamerun, Kongo Brazzaville, Kongo Demokratyczne, Angolę, Namibię, RPA, Lesoto, Swaziland, Botswanę i Zambię.

od wyciągarki choćby do najbliższego drzewa.

Szczelnie porośnięte pobocza tworzą zielony tunel, którym poruszamy się z mozołem kolejne dni.

W czasach kolonialnych każda wioska miała „służbowy” rower i łopaty. Po każdym dużym deszczu wieśniacy objeżdżali rowerami swoje rejony, a ewentualne ubytki szybko uzupełniali. Jakość dróg w tym okresie była bardzo dobra. Wymownie świadczą o tym resztki infrastruktury: betonowe mosty, przepusty, promy, nasypy. Wszystko to od lat sześćdziesiątych jest niszczone, rozkradane lub powoli niszczeje. Jestem pewien, że niedługo pewne odcinki będą już zupełnie nieprzejezdne.

Przed Ketta w końcu dzungla się rozrzedza i po-

woli ustępuje miejsca wysokim trawom. Teren obniża się trochę i wypłaszcza. Miejsce podjazdów i trawersów zajmują potwornie długie i głębokie kałuże. Woda ma kolor piaskowokawowomleczny i skutecznie pokrywa nasze auto. Defender z pokorą przyjmuje nowe barwy. Niestety przy kolejnej błotnej trudności nieodpowiednio dobieramy parametr prędkości do oczekiwanej głębokości rozlewiska. Auto wpada w kałużę z takim impetem, że woda sięga nieoczekiwanie połowy szyby i wlewa się wartkim strumieniem przez kratki wentylacyjne prosto w moje kalosze. Straty są znaczne. Załany telefon, radio i skrzynka bezpieczników. Po kilku minutach jako pierwsze współpracę odmówiło radio, puszczając



Po wielu negocjacjach podróżnikom udaje się przeprowadzić autem przez rzekę

dwa czytelne dymne sygnały z przednich głosińców. Od tego zdarzenia także klimatyzacja żyje własnym życiem.

Brnąc w błocie, samochód „pije” bez opamiętania i nieoczekiwanie szybko poja-

Na podwórku pod ścianą stoi drewniany rower! Drewniane koła obite paskami gumy, drewniana kierownica, rama, siedzenie.

wia się problem z paliwem. Z 250 litrów ropy został tylko jeden pełny kanister, ale odsuwamy problem na jutro. Teraz podziwiamy kolejną wioskę i jej przemysłowych mieszkańców.

Zatrzymujemy się, witamy, robimy wspólne zdjęcia. Wśród śmiechu i drobnego zawstydzenia pokazujemy efekt pracy aparatu... lustro w dzungli to ciągle rzadkość.

Przed każdym domem nienagannie wysprzątane podwórko. Jakby ktoś rozłożył gładki czerwony dywan w całej osadzie. Widok niesamowity. Na tych terenach porządek niesie dodatkową korzyść. Na czystym podwórku łatwiej wypatrzeć węża próbującego dostać się do zabudowań.

Ściany chat zrobione są z drewnianego stelażu, tworzącego kratownicę, która następnie zostaje wypełniona gliną. Całość przykrywa dach z liści palmowych, zaplecionych w duże prostokątne maty. Jest to niezwykle trwała i mocna konstrukcja.

Na podwórku pod ścianą stoi drewniany rower! Drewniane koła obite paskami gumy, drewniana kierownica, rama, siedzenie. Ma hamulec i amortyzację przedniego koła zrobioną z dwóch starych sprężyn. Całość konstrukcji jest niesamowita i świadczy o niezwykłych uzdolnieniach konstruktora.

Wszystkie nasze działania są bacznie obserwowane i żywiłowo komentowane. Każdy nowy sprzęt wyciągany z auta budzi duże zainteresowanie. Trochę zachęceniu sytuacją rozkładamy stół i krzesła (pierwszy raz od wielu dni) i siadamy do kolacji. Dziś spaghetti śmietanowe. Błyskawicznie do stołu zostają dostawione krzeselka i trzech uśmiechniętych mieszkańców towarzyszy nam przy kolacji.

Z grzeczności częstujemy posiłkiem i próbujemy zebrać informacje o możliwości przeprawy przez najbliższą rzekę. Szczęśliwie jeden z gości jest dobrze zorientowany. Ustalamy, że koszt to 30 000 FCFA (50 euro). Po kolejnej wymianie uprzejmości i przekazaniu darowizny w postaci cukru i herbaty nasz gość pisze na piasku 20 000... Kolejny sukces „Mistrzów Negocjacji”.

Kiedy goście w końcu idą spać, siedzimy w świetle księżycy, pijemy piwo i patrzymy na piękne afrykańskie niebo. Dziś jest pełnia. Zасыpiamy pełni wiary w jutrzejszy sukces...

Pełny opis wyprawy znajdziesz na www.magazynprestiz.com.pl



OPEL BOGACKI nr 1 w Polsce*

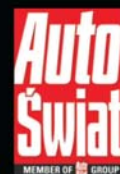


100/100

PUNKTÓW ZA JAKOŚĆ OBSŁUGI

OPEL Jerzy Bogacki
ul. Mieszka I 45, 71-011 Szczecin
tel. (091) 435 88 55
www.bogacki-opel.com.pl

*według testu tygodnika AUTO ŚWIAT



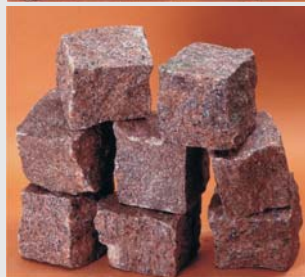
KOSTKA GRANITOWA

W SUPER CENIE !!!



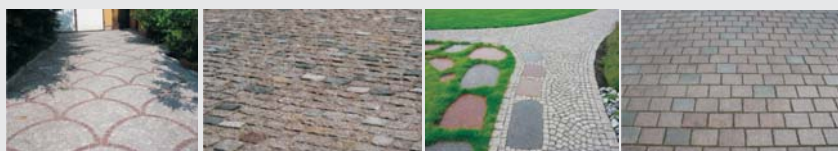
Szara strzegomska 8/11 - 340 zł
4/6 - 350 zł

Vanga czerwona 8/11 - 510 zł
4/6 - 530 zł



Kostka mieszana 8/11 - 330 zł
4/6 - 340 zł

Podane ceny nie zawierają podatku VAT.



Tel. 091 5610922
Kom. 509970447
www.swiatgranitu.pl

Cena obejmuje transport do 40 km
przy zakupie 10 ton kostki



Kratka w Mercedesie ma wzór szkocki. Oszczędny.

Samochody osobowe z homologacją ciężarową tańsze o VAT.

Mercedes „z kratką” to wyjątkowe połączenie bogatego wyposażenia z oszczędnością. Elastyczna przestrzeń i niezawodna ochrona podróżujących, sportowy styl i komfort jazdy, nowoczesny design i klasyczna elegancja. Teraz możesz mieć to wszystko w bardzo atrakcyjnej cenie. Kupując wybrane modele samochodów osobowych

z homologacją ciężarową, masz możliwość odliczenia podatku VAT od zakupu pojazdu, a także paliwa związanego z jego eksploatacją. A dodatkowo, teraz ceny ustalone są według korzystnego kursu euro z zeszłego roku. Emisja CO₂ Klasa C Kombi 220 CDI BlueEFFICIENCY: 137 g/km. Zapraszamy do salonów. www.mercedes-benz.pl

Mercedes-Benz



NAUKA pokory

FOTO: JAKOŚ



Kierowca wyścigowy, uczestnik rajdów, wielokrotny Mistrz Polski z fotela kierowcy przesiada się do fotela redaktorskiego, a kierownicę zamienia na pióro. Specjalnie dla czytelników Prestiżu co miesiąc będzie dzielił się swoimi refleksjami i wspomnieniami na temat motoryzacyjnego świata, a także wiedzą o bezpiecznej jeździe samochodem. „Nauka pokory” to pierwsze spotkanie z Mariuszem Podkalickim.

Lostać kierowcą wydaje się prostą sprawą. Nauczyć się ruszać, zatrzymywać, poznać przepisy ruchu drogowego, zdać egzamin i w drogę. Świat należy do nas.

Nic bardziej mylnego. Sam dokument nie jest jeszcze wykładnikiem naszych umiejętności. Życie uczy nas pokory. Widząc czy słysząc o tragicznych wypadkach, powinniśmy wyciągać wiele wniosków. Robimy to jednak bardzo rzadko, bo wydaje się nam, że nas to nie dotyczy. Biermy przykład z inżynierów czy konstruktorów samochodów, którzy cały czas pracują nad zwiększeniem naszego bezpieczeństwa. A co my możemy w tej kwestii zrobić? Okazuje się, że też bardzo wiele.

Zapanować nad samochodem w sytuacji jakiegokolwiek zagrożenia jest niezmiernie trudno i tego powinniśmy być świadomi. Jest wiele składowych, które decydują o tym, czy będziemy w stanie sobie poradzić. Po części będzie to wynikało z naszego doświadczenia, robiąc na co dzień kolejne kilometry, po części z naszych predyspozycji i szczęścia. Najtrudniejszy jest ten pierwszy raz, kiedy tracimy przyczepność, kiedy na zablokowanych kołach w ułamku sekundy zbliżamy się do przeszkody, kiedy ktoś na nas wymusi pierwszeństwo, wybiegnie pieszy – co wtedy robić? Zamknąć oczy, puścić kierownicę, wcisnąć hamulec? Każdy z nas ma na ten temat własne zdanie. Wydaje się, że to proste. Tak, ale tylko w teorii, w praktyce jest o wiele trudniej. W naszej podświadomości mamy zakodowanych wiele złych nawyków. Zła pozycja za kierownicą, niewłaściwe jej trzymanie, błędne przekładanie po niej rąk, notoryczne trzymanie nogi na sprzęgle, lekceważący stosunek do pasów bezpieczeństwa. Szybkość naszej reakcji zależy między innymi od tych prostych, ale bardzo ważnych czynników.

– Pamiętam, kiedy po raz pierwszy usłyszałem dźwięk gnącej się blachy, i to w moim samochodzie – opowiada jeden z moich przyjaciół. I dodaje: – To pozostaje w każdym kierowcy i u każdego powinno wywołać refleksje – dlaczego tak się stało, co zrobiłem źle lub co zrobił źle ktoś inny? Samochód jadący przede mną nie zachował prawidłowego toru jazdy, nie zasygnalizował chęci skrętu i nagle okazało się, że zrobiło się bardzo ciasno. Wydawało mi się wówczas, że w takiej sytuacji sobie poradzę. I cóż, niestety, uderzyłem w tył samocho-

du jadącego przede mną. Być może zablokowałem hamulce, być może mogłem ominąć tę przeszkodę, lub mogłem zachować większą odległość. Nieważne jest to, co zrobił kierowca jadący przede mną, to była moja wina!!! A wydawało mi się, że wiedziałem wszystko. Potem przyszły refleksje, co zrobić, żeby w przyszłości inaczej zachować się w takiej sytuacji. Odpowiedź uzyskałem od człowieka, który połowę swojego życia spędził, biorąc udział w wyścigach samochodowych. Powiedział mi: „Ścigam się już 15 lat i ciągle odkrywam nowe sposoby na prawidłową jazdę, ciągle się uczę”, a dodam, że był to utytułowany zawodnik. I tak rozpocząłem podnoszenie swoich umiejętności i robię każdego dnia, z każdym przejechanym kilometrem – kończy swą krótką opowieść.

I w tym momencie nachodzą mnie wspomnienia i refleksje. Mój pierwszy dzwon? Pamiętam. Wydawało mi się wówczas, że ścigając się już jakiś czas potrafię bardzo wiele, teraz tylko „trochę szczęścia” myślałem. Jakiś wyścig, jakiś tor, banalna sekwencja zakrętów, dojeżdżam do kolejnego, dohamowanie, i w ułamku sekundy robi się ciasno. Jeden z samochodów wjeżdża mi pod nos, drugi siedzi na ogonie, a jeszcze inny atakuje z boku. Niby sytuacja jakich przeżyłem już wiele, ale ta jest INNA! Nie mam już czasu na zrobienie czegokolwiek, uderzenie, huk, zgrzyt blach i po wyścigu! Kiedy później na zimno i teraz po wielu latach o tym myślę, wiem już, co zrobiłem źle. Incydent ten nauczył mnie pokory i uświadomił mi, że nauka to proces powolny i długotrwały.

Wiem teraz, że to, o czym napisałem na początku, to nie są czcze frazesy, to wszystko sprawdza się na co dzień i wreszcie – to są bardzo ważne rzeczy.

Jeżdżąc teraz mam świadomość tego, co może mnie spotkać, wiem, na co mnie stać i co ewentualnie jestem w stanie zrobić. To wszystko nauczyło mnie też rozważa i spokoju. Bo przecież nie wiem, co może być za następnym zakrętem, jak zachowa się inny uczestnik ruchu i w jakiej sytuacji mogę się znaleźć. Przede wszystkim zdaję sobie sprawę z tego, że ciągle jeszcze się uczę.

Mariusz Podkalicki



FOTO: ADAM FEDOROWICZ

CHRYSLER DLA KONESERÓW

IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Czy można połączyć samochód wyścigowy z oldsmobilem?
Dlaczego nie. Najlepszym dowodem na to jest chrysler prowler. Pod drobnym, zrobionym z aluminium nadwoziem w stylu retro kryje się mocny silnik o pojemności 3,5 litra, do tego amortyzatory wprost z Formuły 1 – i tak oto powstał najbardziej oryginalny roadster na świecie.



Stylistyka nadwozia nawiązuje do pojazdów typu hot rod, robionych na zamówienie bądź budowanych ręcznie przez swoich właścicieli. Ten unikatowy egzemplarz można zobaczyć na szczecińskich ulicach. Ma nawet swój numer – 733.

– Moje auto jest świetnym lekiem na stres. Włączasz muzykę na maksa i śmigasz na autostradę, a wszystkie troski pozostawiasz za sobą. Oprócz tego robi ogromne wrażenie. Nie ma osoby, która by się za nim nie obejrzała – mówi Wanda Rybkowska-Cegielska, pracownik działu marketingu Mike's American Bikes.

Bardzo rzadko zdarza się, by tak oryginalne auto trafiło do seryjnej produkcji. A jednak producent

zdecydował się na ten krok. Prowler miał swoją premierę w roku 1993, podczas salonu samochodowego w Detroit. Prototyp zebrał tak entuzjastyczne recenzje, że Chrysler zdecydował się skierować go do produkcji seryjnej. Pierwsze modele prowlera pojawiły się na amerykańskim rynku w 1997 roku, od razu wzbudzając sensację. Chrysler rozpoczął produkcję w 2001 roku.

Szczeciński egzemplarz jest tak charakterystyczny, że trudno przeoczyć go na ulicy. Otwarte dwuosobowe nadwozie ma kształt klina z ogromnymi przednimi kołami wysuniętymi przed karoserię, do tego stylizowane chromowane alufelgi. Większa część nadwozia została wykonana z aluminium lub specjalnych stopów,

które zmniejszają jego ciężar. Wnętrze samochodu jest połączeniem luksusu i sportowego charakteru. Kubełkowe fotele wykonano z ekskluzywnej czarnej skóry, skórą są także pokryte elementy kierownicy, kokpitu oraz gałka zmiany biegów. Większą część wskaźników oraz chromowane zegary zgrupowano pośrodku kokpitu. Bezpośrednio przed oczami kierowcy jest tylko obrotomierz. Auto ma klasyczny układ napędowy, przy czym jego automatyczna, 4-stopniowa skrzynia biegów umieszczona została przy osi tylnej. Pojazd wyposażony jest w silnik V6 o pojemności 3,5 l i mocy 300 KM. Te parametry pozwalają chryslerowi rozpędzić się maksymalnie do 240 km/h.



Dane techniczne:

Marka:

Plymouth / Chrysler

Prowler

Rok: 2002 – Final edition

Numer modelu: 733

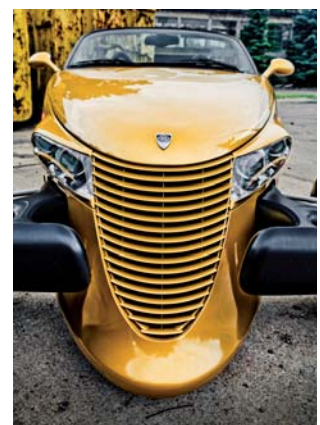
Silnik: V6, 300 KM

Poj. silnika:

3,5 litra, benzyna

Prędkość max:

240 km/h.



CZYM JEŹDŹĘ

W tym cyklu motoryzacyjnym Izabela Magiera-Jarzbek pokazuje ciekawe, oryginalne i nietypowe

samochody. I te najnowsze i te najstarsze. Te luksusowe i zwykłe. Ogląda wyposażenie, patrzy pod maskę i do bagażnika, sprawdza komfort wnętrza i prowadzenia. Wszystko, oczywiście z udziałem właścicieli.

Zapraszam do prezentacji swoich samochodów: magiera@eprestiz.pl



Centrum Leczenia Bezdechu i Chrapania

Chrapanie, nie tylko skutecznie utrudnia sen Twoim bliskim, ale ma przede wszystkim bardzo przykre konsekwencje dla Ciebie. Powodując bezdech senny może doprowadzić do szeregu licznych schorzeń, które uniemożliwią normalne funkcjonowanie w ciągu dnia (senność, brak koncentracji). Bezdech senny prowadzi także również do zawałów serca i udarów mózgu. Jedną z możliwych konsekwencji chrapania i bezdechu jest impotencja. Schorzenie, którego każdy z nas chciałby uniknąć! Pomóż zatem swoim bliskim a przede wszystkim sobie! Niech sen będzie czystą przyjemnością, która doda Ci energii na kolejny dzień! Nie chrap i daj spać innym!



www.medi-clinique.pl

ul. Mickiewicza 55, 70-385 Szczecin, tel. tel. +48 (91) 42 10 830, +48 (91) 42 10 831

MĘSKI NIEZBĘDNIK

Prawie każdy mężczyzna jest na bieżąco z nowościami i wszelkiego rodzaju nowinkami technicznymi. W męskim świecie królują gadżety i rzeczy mniej lub bardziej zbędne ale zawsze podnoszące jego prestiż. Nie pomijamy ich milczeniem. W "Męskim niezbędniku" zebraliśmy dla was to czemu powinniście wnikliwie przyrzeć się w tym miesiącu. Uwaga dla pań! Nie lekceważcie tego działu, to znakomita podpowiedź o czym marzy każdy, ten większy i ten mniejszy pan.



1] Podróże do Meksyku i Kuby
Śladami starych cywilizacji, poznawanie podwodnego świata,
Biuro Podróży Happy Travel
ul. Bol. Śmiałego 4,
tel. 091 4842837,
www.happytravel.pl

2] Komplet kijów żelaznych Wilson Staff Di9,
Cena: od 1899 zł,
www.golf-sklep.eu

3] Tribusteron 90
Podnosi poziom testosteronu, dla mężczyzn powyżej 26 roku życia, 120 kapsulek, Cena: 69 zł,
Perfect Body Center,
ul. Śląska 31 (róg Mazurskiej),
tel. 602 70 70 50,

4] Pióro z kolekcji Souveran 800
Dostępne w czterech wariantach kolorystycznych,
Sklep Skala,
pl. Żołnierza 4

5] Kurtka LKJ Sklep,
ul. Krzywoustego 19,
al. Wojska Polskiego 39,
ul. Bogusława 11,
al. Wyzwolenia 18,
Galaxy, Sklep "Ochnik",
www.lkj.sklep.pl,
www.lkj.sklep.pl/sklep

6] Davidoff Hot Water
Ognista mieszanka czerwonej bazyli, paczuli i drzewa sandałowego (dostępna od 2 września)
Cena: 189zł (60ml), 279zł (110),
Perfumerie Douglas
C.H. Galaxy
al. Wyzwolenia 18
C.H. Auchan, Ustowo 45

7] Mercedes-Benz E 200 CDI,
Cena: od 180 000 zł,
Mojsiuk Sp.J. Autoryzowany Dealer Mercedes-Benz,
ul. Pomorska 88,
Szczecin-Dąbie,
tel. 091 48 08 712,
mojsiuk.mercedes-benz.pl

Design

PRESTIŻOWE WNĘTRZE

DARIA PROCHENKA

Stylowe mieszkanie ze sztuką

Zdjęcia: Adam Fedorowicz



„Sztuka urządzania wnętrza polega na tym, by dom dopasować do siebie. Nie trzeba być artystą, by mieszkać stylowo. Wystarczy fantazja i to, aby dobrze się czuć w otoczeniu danych przedmiotów. Nie kieruję się żadną modą, ale uwydatniam to, co jest dla mnie ważne.”

Wchodząc do mieszkania malarki Elżbiety Kisiel-Gładkowskiej, już od progu można zauważyć, że nie jest to zwykłe miejsce. Wszędzie pełno drobiazgów, ogrom książek, rzeźby, na lampie wiszą anioły. A na każdej ścianie, nawet w kuchni, widać mnóstwo obrazów. W mieszkaniu pachnie kawą, w tle słychać tango, a pięknego drewnianego stołu strzegą chińskie lwy. Całość tworzy bardzo osobiste, a zarazem oryginalne mieszkanie niczym z baśni. Kolorowa dusza pani Elżbiety jest widoczna w tym domu.

Z wyczuciem potrafi łączyć rzeczy kiczowate z tymi o szlachetnym rodowodzie.



„Ten dom to ja – mówi pani Elżbieta. – Wszystkie rzeczy, które mam wokół siebie, według mnie są piękne. Każda z nich ma swoją własną historię.”



„Uwielbiam spędzać czas w tym mieszkaniu, to nie tylko moja pracownia, to także moje życie, wspomnienia i przedmioty bliskie sercu.”





Jesiennie SPAcery w PARKU

"Park Hotel" ul. Plantowa 1, 70-527 Szczecin, tel.: 091 434 00 50 fax: 091 434 45 03
hotel@parkhotel.szczecin.pl www.parkhotel.szczecin.pl

Skończ z nadwagą!

 **NATUR HOUSE** 
Żywnie i Dietetyka

- **Bezpłatne porady
dyplomowanego dietetyka**
- **Łatwa, skuteczna
i bezpieczna kuracja**
- **Indywidualnie dobierana dieta**
- **Cotygodniowe kontrole**
- **Naturalne suplementy**
- **Brak efektu jojo**



 **NATUR HOUSE** 

al. Wywolenia 6 • 70-552 Szczecin
tel. 091 852 55 77 • kom. 512 377 206

 **NATUR HOUSE** 

ul. Jasna 3 • 70-777 Szczecin
(obok pizzerii)
tel. 091 464 40 08 • kom. 515 243 050

Bogactwo Japonii

Dermatolodzy na całym świecie czują się zaspokoić nasze potrzeby i powstrzymać efekty starzenia się skóry. Wyciskają esencje z kwiatów, sięgają do najczystszych źródeł i zagłębiamy w głąb naszej skóry by poznać tajemnicę młodości. Jednym z najnowszych odkryć japońskich specjalistów od kosmetyków Kanebo jest wykorzystanie ekstraktów z liści „Księżycowej Brzoskwini”, CPX i jedwabiu Koishimaru. Dzięki temu powstała najnowsza linia Kanebo Sensai Cellular Performance Wrinkle Repair dostępna już w Perfumeriach Douglas.



od lewej:
Krem pod oczy 15 ml 599 zł
Essence 40 ml 699 zł
Krem 40 ml 799 zł



SENSAI

Produkty z tej serii zawierają ekskluzywne składniki, które przyspieszają produkcję kolagenu od wewnątrz. Ekstrakt liści „Księżycowej Brzoskwini” pochodzi z rośliny rosnącej na japońskiej wyspie Okinawa. Jej właściwości prozdrowotne są znane i cenione na Wschodzie od wieków. Ekstrakt CPX to wiodący składnik minimalizujący oznaki starzenia. Składa się z pięciu elementów, które regulują podstawowe funkcje skóry. Usprawnia metabolizowanie starego kolagenu. Koishimaru to źródło najdelikatniejszego jedwabiu japońskiego. Posiada niezwykle właściwości nawilżania i daje jedwabistą konsystencję produktom SENSAI.

Składniki połączone ze sobą dzięki unikalnym rozwiązaniom technologicznym umożliwiają usuwanie starego oraz dostarczanie świeżego kolagenu, który wypełnia zmarszczki od środka. Dzięki temu skóra staje się bardziej jędrna, gładka i pięknie pachnie Orientem. Kosmetyki SENSAI Kanebo International dostępne są w Perfumeriach Douglas.

Perfumerie
Douglas ...i życie
staje się
piękne

GALAXY CENTRUM Al. Wyzwolenia 18, 70-554 Szczecin
C.H.AUCHAN Ustowo Ustowo 45, 72-001 Szczecin

www.douglas.pl

Laser zamiast skalpela

DARIA PROCHENKA

Tempo zmian i nowości w medycynie estetycznej można porównać tylko do tempa zmian w elektronice. Z dnia na dzień docierają do nas doniesienia o nowych technologiach. XXI wiek to ciągła walka o udoskonalenia. Ostatnim hitem na szczecińskim rynku piękności jest laser frakcyjny.

Bruzdy, zmarszczki i blizny niedługo będą przeszłością. Lasery nowego typu to cuda, które pomagają odzyskać młodzieńczy wygląd. Jak? Za pomocą nakłucia w skórę zmuszają ją do produkowania nowych komórek i naprawiania. Metoda wykorzystana w laserach frakcyjnych, zwana ablacyjną, powoduje mikro-uszkodzenia, tworząc małe dziurki, które błyskawicznie są uzupełniane naszymi zdrowymi komórkami i goją się w ciągu kilku dni. Śmiało można wytoczyć walkę brzydkim bliznom czy zmarszczkom, ponieważ już po kilku dniach stara skóra całkowicie jest pokryta nową.

Znikające blizny

Na wojnę z niedoskonałościami można wybrać się do gabinetu dr Ilony Osadowskiej. Korzysta ona z metody ablacyjnej, używając lasera frakcyjnego CO₂.

– Pierwsze testowe zabiegi tym laserem wykonaliśmy w czerwcu 2008 r. – wspomina

dr Osadowska. – Osiągnięte w testach efekty potwierdziły skuteczność metody, szczególnie w przypadkach brzydkich blizn pourazowych, rozległych blizn potrądzikowych oraz rozstępów. Osiągnięte bardzo dobre efekty skłoniły mnie do tego, by wprowadzić je do stałej oferty – dodaje.

Jeszcze niedawno dr Osadowska sceptycznie spoglądała na podobne urządzenia.

– Kiedyś korzystano z laserów, które w całości nasuwały naskórek i nieumiejętnie stosowane powodowały trwałe ślady, na przykład przebarwienia. Zabiegi były bolesne i pacjent musiał przejść długi okres rekonwalescencji. Nie chciałam narażać swoich pacjentek na tak nieprzyjemne doznania – wspomina. – Skuteczność naszego nowego urządzenia sprawdziłam na sobie. Jego rewelacyjne skutki potwierdza też grono naszych pacjentek, które ustawiają się w kolejki, żeby zapisać się na zabieg – dodaje z uśmiechem.

Chętnych do ustawiania się w kolejkę jest także wielu



mężczyzn. Panowie najczęściej pragną usunąć blizny po trądziku lub po operacjach. – Trzeba pamiętać, że laser nigdy całkowicie nie usunie dużych pooperacyjnych blizn, ale bardzo mocno je zatrze – tłumaczy dr Osadowska. – W przypadku zmarszczek efekt jest bardzo widoczny – dodaje.

Laser frakcyjny działa także rewitalizująco na skórę twarzy, dekoltu, dłoni i innych miejsc ciała, łącznie z powiekami. Metoda przydatna jest też w usuwaniu płytkich przebarwień.

Wiązka lasera dochodzi

1,5 mm w głąb skóry i trafia na skórę właściwą. Pobudza dzięki temu kolagen i elastynę odpowiedzialne za jędrność i gęstość skóry.

Cierpliwość nagrodzona

Dr Piotr Zawodny ma w swoim gabinecie Laser Encore Active FX Deep Fx i z doświadczenia wie, że panie potrzebują metod błyskawicznych, by szybko wrócić do pracy i swoich codziennych obowiązków. – Jednak aby uzyskać spektakularny efekt, trzeba nastawić się na cierpliwość, bo rezultaty pojawiają się stopniowo i czas gojenia trwa do kilku dni – uprzedza dr Zawodny. – Najlepiej umówić się na wizytę przed weekendem, by w ciągu kolejnych dni dać skórze odpocząć – dodaje. W zależności od wykonywanego zabiegu czas gojenia jest różny. – Jeśli są to płytkie zmarszcz-

KONKURS

Weź udział w konkursie i wygraj zabieg usuwania blizn laserem frakcyjnym!

Dr Osadowska ufundowała dla dwóch czytelników „Prestizu” dwa cykle terapii po 3 zabiegi.

Zainteresowane osoby prosimy o przysłanie SMS o treści LASER + imię i nazwisko na nr telefonu 511 500 600 lub maila na adres: konkurs@eprestiz.pl

Szczegóły udziału w konkursie na www.magazynprestiz.com.pl

PRZECIWSKAZANIA

- skłonność skóry do tworzenia blizn przerostowych
- choroby autoimmunologiczne
- infekcje skóry
- ciąża
- cukrzyca
- kuracja lekami i substancjami fotoczułującymi

ki i głębokość penetracji nie musi być duża jak przy bliznach, szybciej wrócimy do formy i obrzęk twarzy w ciągu trzech dni zniknie - mówi Zawodny.

Normalną reakcją skóry jest rumień, który schodzi w zależności od indywidualnych cech skóry. Bardzo małe jest także ryzyko zakażeń. Jednak mimo wszystko lepiej wybrać się do doświadczonego lekarza niż do niesprawdzonego gabinetu.

- Bardzo ważne jest po zabiegu unikanie słońca. Może ono podrażnić skórę i spowodować przebarwienia - uprzedza dr Zawodny. - Nie wolno tego lekceważyć, dlatego najlepszym czasem na robienie tego typu zabiegów jest jesień - dodaje.

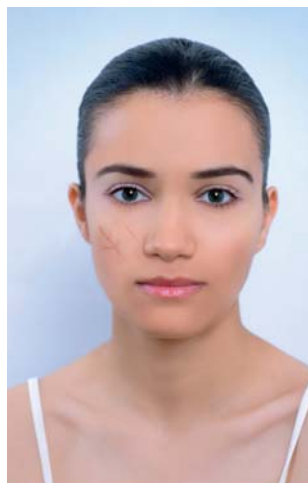
Pobudzona skóra cały czas pracuje, dlatego pierwsze rezultaty pojawią się po tygodniu, a pełny efekt po około trzech miesiącach.

Metoda nieablacyjna

Jeśli ktoś nie może pozwolić sobie na cały weekend wolnego, aby „dochodzić do siebie”, może skorzystać z metody nieablacyjnej. Laser frakcyjny Matrix to jedna z kilku propozycji znajdujących się w ofercie Laser studio. Nie powoduje nakłuć w

zewnętrznej warstwie skóry tak jak w przypadku laserów ablacyjnych, tylko ją podgrzewa do głębokości 2,5 mm. - Działanie takie pozwala dość szybko wrócić do normalnych zajęć - mówi dr Zbigniew Matuszewski.

Rezultaty są delikatniejsze i łagodniejsze, dają jednak efekt liftingu. - Po każdym zabiegu widoczna jest poprawa, jednakże całkowita wymiana i regeneracja trwa od czterech do sześciu miesięcy - mówi dr Matuszewski. - Liczba zabiegów uzależniona



jest od stopnia zniszczenia skóry oraz od zamierzonego efektu końcowego, zazwyczaj wykonuje się około trzech zabiegów w miesięcznych odstępach.

Przy okazji tych zabiegów najczęściej wykonywane są kompleksowo także inne, jak usuwanie przebarwień czy zamykanie pękniętych naczynek krwionośnych. Wystarczy wymienić głowicę i ustawić inne opcje długości wiązki lasera.

Nawet dzięki kompleksowym kuracjom nie cofniemy procesu starzenia. Dlatego później zalecane są pojedyncze zabiegi co około 8-12 miesięcy. Co pewien czas pobudzana skóra pozwoli dłużej zatrzymać efekt.

Lekarze Specjaliści Medycyna Estetyczna



Zespół: dr Ilona Osadowska, chirurg · dr Dariusz Czerski, spec. chirurg · Agnieszka Słowińska, kosmetolog

Specjalność:

Nieoperacyjny lifting twarzy

Restylane, botoks, modelowanie ust · Wypełnienia wolumetryczne kwasem hialuronowym oraz własnym osoczem bogatopłytkowym · Usuwanie plam i przebarwień · Rewitalizacja skóry wiotkiej · Redukcja podwójnego podbródka

Usuwanie blizn, rozstępów i cellulitu

SmartLipo - usuwanie tkanki tłuszczowej i cellulitu · Usuwanie blizn pourazowych i potrądzikowych laserem frakcyjnym CO₂ · Łączone terapie laserowe rozstępów

AMBASADOR
MARKI

Restylane

dr Ilona Osadowska

Specjalistyczna Praktyka Lekarska
Chirurgia · Medycyna Estetyczna

www.dr-osadowska.pl

W ofercie kilkadziesiąt terapii klasycznych medycyny estetycznej · Światowe nowości · 5 laserów medycznych
Leczenie i profilaktyka większości problemów estetycznych
Szczecin, al. Woj. Polskiego 92 · Tel. 511-500 600



praktyka dentystyczna

lek. stom. Ilona Kozłowska
dr n. med. lek. stom. Adam Kozłowski

dr n. med. Adam Kozłowski, członek Polskiego Towarzystwa Endodontycznego,
Polskiego Stowarzyszenia Stomatologii Mikroskopowej.

rok założenia 1983

- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- PROTETYKA
- LECZENIE KANAŁOWE Z UŻYCIEM MIKROSKOPU
- IMPLANTY
- WYBIELANIE ZĘBÓW



ul. Bogusława 33

pon - pt. 9:30 - 20:00, sobota 9:30 - 12:00

tel. 091 433 63 32

www.kadent.pl

Ortodoncja • Protetyka • Chirurgia

Zamiast wiercenia i bólu:

- żel stomatologiczny
- abrazja powietrzna
- ozon

Wybielanie zębów metodą:

- nakładkową - nocną
- w gabinecie - 1 godzinną

Implanty:

- miniimplanty
- 100 % utrzymania protezy całkowitej
- mosty porcelanowe na podparciach szklanych

Medycyna estetyczna twarzy:

- Botox!
- wypełnianie zmarszczek!



Sz-n, ul. Krzywoustego 19/5
tel. 091 489 11 63
tel. 091 489 13 07

Sz-n, ul. Królowej
Korony Polskiej 9
tel. 091 423 33 58

www.ra-dent.com.pl - info@ra-dent.com.pl



LASEROWA KOREKCJA WAD WZROKU W ZAKŁADZIE OPIEKI ZDROWOTNEJ MSWiA W SZCZECINIE

Laserowa korekcja wzroku jest metodą chirurgii refrakcyjnej, która w bezpieczny i precyzyjny sposób pozwala na trwałe wyleczenie wad wzroku takich jak krótkowzroczność, nadwzroczność i astygmatyzm. Nauka, charakter wykonywanej pracy, aktywny tryb życia i uprawiane dyscypliny sportowe często wymagają posiadania dobrego wzroku. Zabiegi laserowej korekcji wzroku są więc idealnym rozwiązaniem zarówno dla przedstawicieli grup zawodowych, gdzie dobry wzrok jest wymogiem jak i wszystkich osób, które chcą uwolnić się od noszenia okularów bądź soczewek kontaktowych.

KONTAKT:

Na Państwa pytania odpowie dr Andrzej Lipiński pod numerem telefonu – 0 607 284 049
Marketing ZOZ MSWiA w Szczecinie – 091 43 29 515
Partner Medyczny NZOZ Dom Lekarski - 091 464 19 22
Więcej informacji na stronie: www.szpitalmswia.szczecin.pl

PARTNER MEDYCZNY:
DOM LEKARSKI
Specjalistyczny Ośrodek Zabiegowy



FINALISTA
BEZPIECZNY SZPITAL
2007



Enklawa DAYSPA

Jedyny w Szczecinie Instytut Pevonia Botanica Decléor Opi

DECLÉOR
PARIS

Wyjątkowość tego miejsca to przede wszystkim zaangażowanie i pasja właścicielki Marty Czerkawskej Powargo. Duch modernizmu efektywnie łączący się ze stylowymi elementami, świeże kwiaty, blask świec, muzyka oraz profesjonalizm i gościnność nadają Enklawie niepowtarzalny klimat.

proponujemy Państwu:

Natural therapy by **pevonia**
BOTANICA

Eksklusiv Spa - medycynę estetyczną
Global anti-aging therapy by Filorga - Laboratories Paris

Pedicure de lux spa Biarritz foot spa z masażem aromaterapeutycznym
pierwszy taki w Szczecinie
manicure spa, żel na naturalną płytkę

O·P·I

make up artist i stylizacje do zdjęć
naturalny efekt makijażu permanentnego

CLARINS
PARIS

Stylizacja brwi (rekomendacja Naszych klientów o perfekcyjności wykonania i kształtowania łuku brwiowego)

Therapy stone - masaż kamieniami sabai
shiatsu, kąpiele w aromatycznym torfie kanadyjskim, rassoul,
garace stemple ziołowe, kąpiele w torfie kanadyjskim,
masaż bambusowy

Pakiety SPA: *Dla zakochanych, Mama i Córka* w pokoju VIP

Aleja Wojska Polskiego 40 (I piętro), Szczecin
tel.: 091 488 48 38, 503 139 369
www.enklawaspa.com



Maksymalna przyjemność dotyku

“Lomi lomi” - masaż polinezyjski - koniecznie go wypróbuj jeśli żyjesz w napięciu i ciągłym stresie. Masażysta masując używa nie tylko dłoni lecz także przedramion i ciężaru swojego ciała. Szczególną uwagę zwraca na rozluźnienie mięśnia kapturowego, w którym kumuluje się najwięcej stresu, dlatego podczas zabiegu podwójnie masowany jest kark. Płynne taneczne ruchy pozwalają przywrócić prawidłowy przepływ energii przez ciało. Ta kompleksowa terapia oddziałuje nie tylko na fizyczność lecz także na stan psychiczny.

Cena: 160zł - 1 h, 200zł - 1,5 h

Idealne dla niej i dla niego
Marta Czerkawska-Powargo

Enklawa Day Spa, Aleja Wojska Polskiego 40/2, Szczecin
tel. 091 488 48 38, 503 139 369, www.enklawaspa.com



Dłuższe, coraz dłuższe

Przedłużanie włosów – jeszcze nie tak dawno kojarzyło się ze skomplikowanymi i długotrwałymi czynnościami, a potem efektem sztuczności. Dzisiaj – dzięki nowoczesnym metodom stało się znacznie prostsze.

WERONIKA BULICZ

Klientki salonów fryzjerskich najbardziej boją się rozwiązań wykorzystujących kleje, gorące zgrzewarki i różne środki chemiczne.

To mit, ponieważ i te metody udoskonalono. Dostępne są pasemka, które są przytwierdzane do włosów za pomocą łąski keratynowej.

One pozwalają nawet wzmocnić nasze naturalne włosy. To jednak sposób wymagający sporo czasu i specjalistycznego wykonania, który nie jest zbyt łatwy do usunięcia.

Jednym z najnowszych i znacznie prostszych sposobów przedłużania fryzury jest doczepianie włosów

za pomocą tzw. mikroringów. To małe pierścienie, których kolor jest dostosowany do włosów tak, żeby nie były widoczne. Do tych niewielkich obrączek przyłączone są pasemka, wystarczy przeciągnąć przez nie cienkie pasmo własnych włosów, zacisnąć ring specjalnymi cążkami i gotowe.

Po dwóch, trzech miesiącach po prostu podciąga się ringi wyżej i ponownie zaciska. Na fryzurę trzeba jednak uważać, plusem zaś jest to, że dodatkowe pasma można szybko i łatwo usunąć.

Tape On & Off

Inną nowoczesną metodą, dzięki której długie włosy można mieć w 30 minut jest Tape On & Off. Jest ona trwalsza od poprzedniej.

Poszczególne pasma włosów są przyklejone do silikonowej taśmy, a ta z kolei jest przytwierdzana do włosów. – Wielkim

plusem jest to, że można je stosować też na cienkich włosach, których przedłużenie mogło być kłopotliwe w przypadku innych metod, które dodatkowo obciążały cebulki – wyjaśnia Karolina Gajda z salonu Obsession.

W Szczecinie takie rozwiązanie staje się coraz popularniejsze. Potwierdza to fryzjerka, Magda Marciniak, specjalizująca się w przedłużaniu włosów. – Mamy coraz więcej klientek, które są zachwycone efektem i odeszły już od wcześniejszych metod „na ciepło” – zapewnia.

Co więcej, te same pasma włosów można stosować nawet trzy do czterech razy. – To dość droga metoda – mówi pani Magda z salonu Capillus.

– Na szczęście te same włosy można wykorzystywać kilkakrotnie, więc jest to tak naprawdę jednorazowy wydatek.

– Aby każdy zabieg zakończył się sukce-



sem, trzeba mieć przede wszystkim oczyszczone włosy – ostrzega Gajda.

Można je stosować też na cienkich włosach, których przedłużenie mogło być kłopotliwe



Piękny uśmiech od zaraz

Fryzjer nie nałoży na nie odżywki – zawarte w niej składniki uniemożliwiłyby silikonowej taśmie dokładne przylepienie się.

Odżywkę można nakładać dopiero po zabiegu, ale tylko na włosy, nie na skórę głowy.

Po przygotowaniu włosów i starannym podzieleniu ich na pasma fryzjer przykleja je za pomocą dwóch taśm, które trzymając się na naturalnych włosach, skleją się ze sobą.

Przedłużone włosy fryzjer musi skrócić i wycieniować na całej długości. Tylko wtedy będą wyglądały naturalnie.

- Sekret sukcesu jest to, że włosy metodą Tape On & Off przedłuża się szybko – oceniają obie fryzjerki.

Odpowiednia pielęgnacja

Po przedłużeniu włosów efekt naturalnej fryzury będzie się utrzymywał, jeśli odpowiednio o nią zadbamy. Aby ułatwić życie klientkom korzystającym z silikonowych taśm, producent wypuścił specjalną linię kosmetyków. – Trzeba przestrzegać kilku prostych zasad i można być spokojnym o efekt – zapewnia pani Magda. – Przede wszystkim należy unikać kąpieli w basenie, ponieważ chlor może odkleić taśmę. To samo spowodują też kosmetyki do stylizacji zawierające alkohol – przestrzega. Poza tym wystarczy pamiętać o dokładnym wysuszeniu włosów po umyciu.

Sekretem sukcesu jest to, że włosy metodą Tape On & Off przedłuża się szybko



aptekazdrowie.pl | dobra strona zdrowia

APTEKI
zdrowie

Zamień kosmetyk na DERMOKOSMETYK



KONKURS

Konkurs z marką
SANOFLORE

Do wygrania 7 zestawów
dermokosmetyków marki Sanoflore
każdy o wartości 200zł!!

wejdź na www.aptekazdrowie.pl

wielka wyprzedaż
-20%
dermokosmetyków

**APTEKI
ZDROWIE**

Szczecin: **Pomorzany**, ul. Milczańska 50, (przy poczcie), tel. 091 482 59 03
Centrum, ul. Boh. Warszawy 42, (C.H. Turzyn), tel. 091 464 64 26
Niebuszewo, ul. Kollątaja 1/10, (przy Manhattanie), tel. 091 812 12 26
Centrum, al. Niepodległości 29, (przy AIGO), tel. 091 489 29 61
Zdroje, ul. Leszczyńska 23, (przy rondzie), tel. 091 461 20 70
Pogodno, ul. Zawadzkiego 141, (przy Netto), tel. 091 439 09 30
Centrum, al. Piastów 16 (przy KFC), tel. 091 434 47 79 - Nowa Apteka

Świnoujście: **Centrum**, Plac Słowiański 14, (przy przystanku), tel. 091 327 09 00



**Spółdzielnia Pracy
Lekarzy
Specjalistów**

Szczecin, Pl. Zwycięstwa 1,
pon-pt 7,30 do 18,30;
sobota 9,00 do 13,00,
tel. 091 434 73 06, 091 433
35 68,
www.medicus.szczecin.pl



Lekarze Specjaliści:

Alergolog, Angiolog, Chirurg,
Dermatolog, Diabetolog, Gastrolog,
Geriatra, Ginekolog, Hematolog,
Internista, Kardiolog, Laryngolog,
Medycyna Pracy, Neurolog,
Neurochirurg, Okulista, Onkolog,
Ortopeda, Pediatria, Proktolog,
Psychiatra, Psycholog, Pulmonolog,
Reumatolog, Seksuolog, Urolog,

**Stomatologia,
Protetyka, Ortodoncja**

Laboratorium

Pracownie:

- USG
- RTG – pełen zakres badań
- EKG – spoczynkowe, test
wysiłkowy, Holter

Gastroskopia

Mammografia

Szczepienia ochronne

- grypa, żółtaczką, rak szyjki
macicy i inne



Fot. Adam Fedorowicz

Milano Fashion



Moda włoska

C.H. „Fala”, ul. Wyzwolenia 44a, pawilon 305, 212
tel. 091 814 68 51

Wizaż Stylizacja Sesje zdjęciowe Makijaże okolicznościowe i ślubne

MAJA HOLCMAN 0 511 918 820



LKJ

**EKSKLUZYWNA
ODZIEŻ SKÓRZANA
FUTRA I KOŻUCHY
O NIEPOWTARZALNYCH
WZORACH**

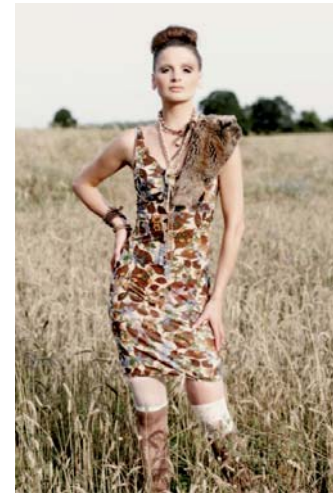
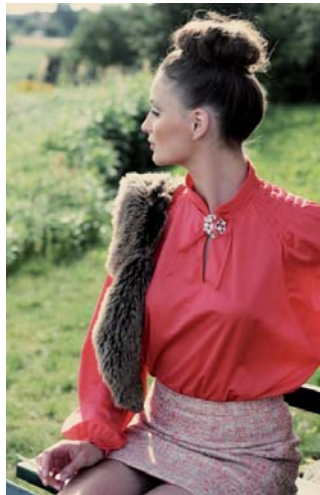
70-252 Szczecin
ul. Krzywoustego 19
tel. 091 488 25 96

70-544 Szczecin
al. Wyzwolenia 18
Galeria "Galaxy"
sklep "Ochnik"
tel. 091 483 95 65

70-473 Szczecin
al. Wojska Polskiego 39
tel. 091 488 26 65

70-441 Szczecin
ul. Ks. Bogusława X 11
tel. 091 488 18 87

www.lkj.sklep.pl



Luksus *z drugiej ręki*

MAJA HOLCMAN, IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Do zakupów w second-handach otwarcie przyznają się polskie celebrities: Reni Jusis, Kayah, Weronika Rosati, Jolanta Kwaśniewska, Nelly Rokita. Mówią, że tylko tam można znaleźć własny, niepowtarzalny styl. Popularność sklepów z ubraniami „z drugiej ręki” rośnie z dnia na dzień, a Szczecin wcale nie pozostaje w tyle.

Na Jagiellońskiej, jednej z najbardziej eleganckich ulic naszego miasta, wzrok przyciąga nowoczesna witryna sklepowa z napisem „London Fashion”. Lokal ogromny, na oko jakieś 100 metrów kwadratowych. Pomieszczenie schludne, muzyka z radia i miła obsługa. Jak w zwykłym sklepie, tyle że rzeczy są tu na kilogramy: od 10 do 65 zł, w zależności od dnia. Secondhandy ani myślą ustępować w czymkolwiek zwykłym sklepom z ubraniami. W Szczecinie podobne sklepy działają też na Wyzwolenia, Wojska Polskiego, przy Deptaku Bogusława. Droga na salony otwarta.

– Używana odzież jest na fali – mówi Marta Pleszko, właścicielka szczecińskich komisów z ubraniami. – Gdzie indziej za małe

pieniądze kupimy dzinsy Tommy’ego Hilfigera, szalik Burberry czy buty od Diora?

Szczecinianie nie nacieszyli się jeszcze metkami. A znaleźć możemy egzemplarze niepowtarzalne, co daje nam pewność, że nie spotkamy kogoś ubranego tak samo jak my.

– Moimi klientkami są lekarki, prawniczki, dziennikarki, aktorki – wylicza pani Ewa Zdąbłasz, która od siedmiu lat prowadzi komis Pod Aniołkiem przy ul. Małkowskiego. – To panie, które mają pieniądze, ale chcą wyglądać oryginalnie i niepowtarzalnie.

Pani Ewa ma swoje stałe klientki. W jej komisie nie tylko można kupić, ale także sprzedać swoje ubrania. Nierzadko trafiają się tu prawdziwe perełki: buty od Prady, torebka ze skó-

ry krokodyla czy... futro z norek. Znajdziemy tu także wiele popularnych marek, jak Zara, Mexx czy Mango.

– Mam taką swoją mantrę, którą powtarzam każdej klientce: „Jak ma pani jakąś nieulubioną rzecz, proszę przynieść ją tutaj” – śmieje się pani Ewa. – Pamiętam, kiedyś przysłała do mnie stała klientka, bardzo zaможna pani, z nową torebką Chanel. Właśnie kupiła taką samą w innym kolorze, więc „starą” przyniosła do mnie.

Do komisów zagląda też wiele szczecińskich projektantek, stylistek, fotografów w poszukiwaniu inspiracji i niepowtarzalnych gadżetów.

– Kilka lat temu zasmakowałam klimatu secondhandów – opowiada Daria Salamon, projektantka, właścicielka atelier Fanfa-



ronada. – Fascynuje mnie wyszukiwanie rzeczy starych, „autentycznych”, czyli ciuchów, które w minionych dekadach miały inne znaczenie niż dziś, były wyrazem stylu bycia, przekonania, prowokacją. Te rzeczy noszą w sobie historię.

Gdy Daria wybiera się na polowanie, stawia sobie jakiś cel, na przykład sukienki w stylu lat 80. albo skórzane kurtki z lat 70., i wtedy łatwo jej przychodzi przeszukiwanie tej masy. Najbardziej lubi chodzić w najtańsze dni i wtedy za bezcen wyszukuje perełki. Zabiera je do swojej pracowni krawieckiej i przerabia.

– Najczęściej szukam dodatków – mówi Agata Malcherek, wokalistka, uczestniczka programu „Fabryka Gwiazd”. – Pasków, torebek, szalonych spódnic. Te wyprawy to rytuał. Wiem, gdzie i kiedy są dostawy. Najczęściej umawiam się z koleżanką i łazimy cały dzień po lumpach. Ale czasem też przypadkiem wchodziłam do jakiegoś i znajdowałam cenny skarb.

Po szale na odzież ze sklepów masowych w Szczecinie pojawił się trend zakupów w miejscach, które gwarantują oryginalność. Nie bez znaczenia jest też fakt, że rzeczy z drugiej ręki doskonale wpisują się w nurt ekologiczny, który jest na czasie. Modnie, niedrogo i w zgodzie z naturą – to mocne argumenty, które mogą sprawić, że odzieżowy recykling stanie się początkiem prawdziwej rewolucji w naszym mieście.



Historia second-handów

Sklepy z zachodnią odzieżą używaną powstały w Polsce kilkanaście lat temu. Bogaci paryżanie wystawiali koło śmietników niepotrzebne im już rzeczy. Polacy wyjeżdżający na Zachód w latach 80. zaczęli hurtowo przywozić stamtąd odzież i rozpoczął się szal na lumpeksy. Jednak stereotyp dotyczący używanej odzieży był negatywny. Ubrania te kojarzyły się zazwyczaj ze zniszczonymi, niemodnymi ciuchami, a sklepy identyfikowano z biedą. Tę opinię zmieniła szczecińska „Szafa”, która powstała 15 lat temu w jednym z garaży na Pogodnie. Klienteli zdecydowanie nie można było określić mianem ludzi ubogich, za to można było powiedzieć o nich, że są inni – niszowi, artystyczni. Wraz z połową lat 90. przyszła moda na „vintage”. Ten przełom wspomogły czasopisma takie jak „Elle”, „Twój Styl” czy „Pani”, w których pojawiły się modelki ubrane w rzeczy „z drugiej ręki”, a znane piosenkarki i aktorki opowiadały o swoich niepowtarzalnych ciuchach wyłowionych w second-handach. Rok 2000 to już prawdziwa rewolucja. W kolekcjach największych kreatorów mody pojawiły się stylizacje na vintage. W luksusowych vintage shopach znaleźć można oryginalne stroje wielkich krawców sprzed lat, unikatowe, pojedyncze sztuki.

Także w Szczecinie zaczynają pojawiać się ekskluzywne komisje z markową odzieżą, do których zaglądną nie tylko poszukiwacze okazji, ale prawdziwi koneserzy mody vintage.







PRZYGOTOWANIE: MAJA HOLCMAN,
IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK
MODELKA: ALEKSANDRA MAGIERA
WIZAŻ: MAJA HOLCMAN
ZDJĘCIA: PANNA LU

Wszystkie ubrania wykorzystane w sesji,
pochodzą ze szczecińskich second-handów.



Szczecińskie święto muzyki

Szczecin Music Fest to marka znana już nie tylko w Szczecinie, ale praktycznie w całej Polsce. Wybitni muzycy, najczęściej grający gatunki spoza głównego nurtu muzycznego, przyciągają co roku sporą publiczność. W tym roku odbyło się sześć koncertów. „Prestiż” nie tylko im patronował, ale i uważnie wysłuchał wszystkich muzyków. Nasza opinia – z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję. A tymczasem krótkie podsumowanie.

Jazz Big Band Graz

Koncert inauguracyjny należał do 18 muzyków z Jazz Big Band Graz, którzy wystąpili w szczecińskiej Filharmonii już 25 kwietnia. JBBG jest orkiestrą jazzową wykorzystującą brzmienia elektroniczne. Taka mieszanka to energetyczny koktajl. Klimat szczecińskiego koncertu wzbogaciły także projekcje wideo wyświetlane na wielkim ekranie za plecami artystów.

Nicola Conte

Włoski gitarzysta jazzowy wystąpił na Zamku 24 maja. W swojej twórczości łączy tradycyjne jazzowe brzmienia z muzyką elektroniczną. Jego zainteresowania krążą wokół samby, bossa novy i retro jazzu oraz włoskiej muzyki filmowej. Gitarzyście i kompozytorowi towarzyszyła sześciuosobowa grupa muzyków Jazz Combo. Wśród nich znalazła się wokalistka Kim Sanders, znana ze współpracy z niemieckim duetem – Schillerem. Blisko dwugodzinny koncert był jednocześnie promocją wydanej w zeszłym roku płyty kompozytora „Rituals”.

Orchestra Baobab

Muzycy z Senegalu zagrali na dziedzińcu Zamku 4 czerwca. Z miejsca porwali publiczność. Członkowie



Muzycy z Senegalu z miejsca porwali publiczność

Orchestrzy Baobab postanowili bowiem uczcić wydarzenia sprzed dwudziestu lat, których rocznicę tego dnia w Polsce obchodziliśmy. Zaśpiewali „Hip, hip, hurra” na cześć pierwszych wolnych wyborów. Ten miły gest zjednał im sympatię szczecińskiej publiczności. Podczas koncertu usłyszeliśmy mieszankę Afryki z Europą i Ameryką Łacińską.

Chick Corea

Zainteresowanie koncertem wybitnego pianisty jazzowego było ogromne. 24 czerwca Chick Corea dał na Zamku niezapomniany koncert. Najważniejszy chyba był fakt, że artysta zagrał sam. Przyznał, że zazwyczaj występuje z zespołem bądź w duetach. Mu-

zyka w wykonaniu jednego tylko artysty była surowa, ale też pozwalała skupić się na jednym konkretnym instrumencie i jego dobrze znanym, a jednak niezwykłym brzmieniu.

Calexico

Zespół założony w Arizonie w swej twórczości łączy style rockowe, country, rytmy latynoamerykańskie. Było więc w większości rockowo, ale też melancholijnie i rytmicznie. Wielu fanów zespołu przyjechało do Szczecina specjalnie na ten pierwszy i jedyny koncert w naszym kraju. Dobrze odebrany akcentem był również występ supportującego grupę gościa z Hiszpanii – początkującego dopiero Depedro.

Kronos Quartet

Ten kwartet smyczkowy jest jedną z najsłynniejszych tego typu grup na świecie. Ich występ w Szczecinie 9 lipca na Zamku Książąt Pomorskich zamykał tegoroczną edycję SMF. Ten koncert to jak wisienka na torcie. Szczególnie docenili go ci, którzy szukają w muzyce inspiracji z całego świata. Najbardziej oczekiwany utwór wieczoru – „Requiem” Mozarta, w aranżacji znanej z filmu „Requiem dla snu”, nie zawiódł publiczności. Jako polski akcent zagrana została kompozycja Hanny Kulenty. Finał SMF potwierdził wielokulturowe ukierunkowanie tego cyklu. **wb**

Omar Sosa w Szczecinie

Kompozytor i pianista jazzowy Omar Sosa zagra na początku września koncert. Od kilku lat jego występy są atrakcją festiwalu jazzowych na całym świecie.



Artysta pochodzi z Kuby, tam się wychował i zdobył wykształcenie muzyczne. Karierę rozpoczął na początku lat 90. i od tamtej pory uznawany jest za „artystę świata”. Jego muzyka łączy style i gatunki pochodzące z różnych stron i kultur, dając egzotyczny efekt. Mieszanie rytmów afrykańskich z melodiami latynoskimi i melancholijnym bluesem doprawionym kubańską buena vistą okazało się strzałem w dziesiątkę. Pierwsza płyta pianisty zatytułowana po prostu „Omar Sosa” była początkiem serii świetnie przyjętych albumów. Ukoronowaniem była płyta „Sentir”, za którą dwa lata z rzędu, w 2002 i 2003 roku, Sosa był nominowany do nagrody Grammy. W kolejnych latach artysta otrzymywał kolejne nagrody, m.in. w kategoriach world music.



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

W Szczecinie na wrześniowym koncercie na pewno usłyszymy energetyczną dawkę kubańskiego jazzu w połączeniu z fascynującą artystę muzyką elektroniczną. **wb**

Kulturalne miasto

Od Nabrzeża Starówka po plac Grunwaldzki i Niebuszewo można było obserwować Festiwal Społwa Kultury. Było co oglądać, bo impreza łączy prawie wszystkie gatunki sztuki.

Tegoroczna, dziesiąta już edycja festiwalu pokazała, w jaki sposób różne formy artystyczne – teatr, film, muzyka i sztuki plastyczne, w dodatku pochodzące z różnych kultur – mogą się wzajemnie przenikać i tworzyć tytułowe „społwa kultury”. Mocną stroną imprezy była w tym roku muzyka. Już pierwszego dnia koncerty zdominowały działania teatralne i performance’y. Wystąpiła grupa z Zoublistanu, Salto ze Szczecina oraz Baaba z Warszawy. Ci ostatni zagrali koncert z filmem „Domek w Dartmoor”.

Następny dzień rozpoczęła akcja plastyczna na placu Grunwaldzkim, gdzie Andrzej Boj Wojtowicz tworzył szczecinian „Portret zbiorowy”. Widzom podobała się akcja teatralna Weroniki Fibich ukazująca losy Polaków, Żydów i Niemców na powojennym Niebuszewie. Wrażenie robiły egzotyczne występy tanzańskiej grupy Wagogo Mirungu i krakowskiego jazzującego Bester Quartet. W sobotę zorganizowano warsztaty, w których mogli uczestniczyć zainteresowani fotografią lub tanzańskim tańcem i grą na bębnach. Muzyczny finał zapewniła marsylska grupa Rassegna – było bardzo etnicznie i energetycznie. Ostatnim spektaklem było niemieckie „Ginko” **wb**



FOTO: JAROG

Bardzo mokre Boogie

Ulewnym deszczem i wiatrem powitał Szczecin plenerowy festiwal Boogie Brain, skupiający miłośników muzyki klubowej.

Zapowiadanych gwiazd pierwszego dnia wystąpił Robert Owens, amerykański wokalista R&B i house, znany głównie jako lider grupy Faithless. Fani muzyka przyjechali na jego koncert nawet z Berlina mimo niesprzyjającej pogody. Wcześniej, już po rozpoczęciu imprezy, nad Szczecinem przeszła nawałnica. Trafiło na polską formację EastWest Rockers. Muzycy nie dokończyli koncertu z powodu awarii zalanego ulewą sprzętu. Swoją występ powtórzyli dzień później.

Sobotnią gwiazdą był Roy Ayers, młody już kompozytor i wibrafonista gatunków funky i soul. Przy starym przeboju „Everybody Loves The Sunshine” wszyscy bawili się doskonale. Wcześniej wystąpili m.in. wokalistka Eva Navrot i DJ Robert Busha oraz grupa Yass Ensemble.

Niestety festiwal nie spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności. Podczas dwóch dni na imprezie bawilo się około dwóch tysięcy osób. Przyszłoroczna edycja prawdopodobnie odbędzie się w miejscu, bardziej odpowiadającym klubowej atmosferze tej imprezy. **wb**



FOTO: ARTUR ŻUCHOWSKI / myNight.pl

RESTAURACJA INDYJSKA

BOMBAY



Exotic cuisine of INDIA



PRZENIEŚ SIĘ DO ŚWIATA PIĘKNYCH,
NIEMAL BAJKOWYCH WNĘTRZ,
CUDOWNYCH DŹWIĘKÓW
I WYŚMIENITEJ KUCHNI



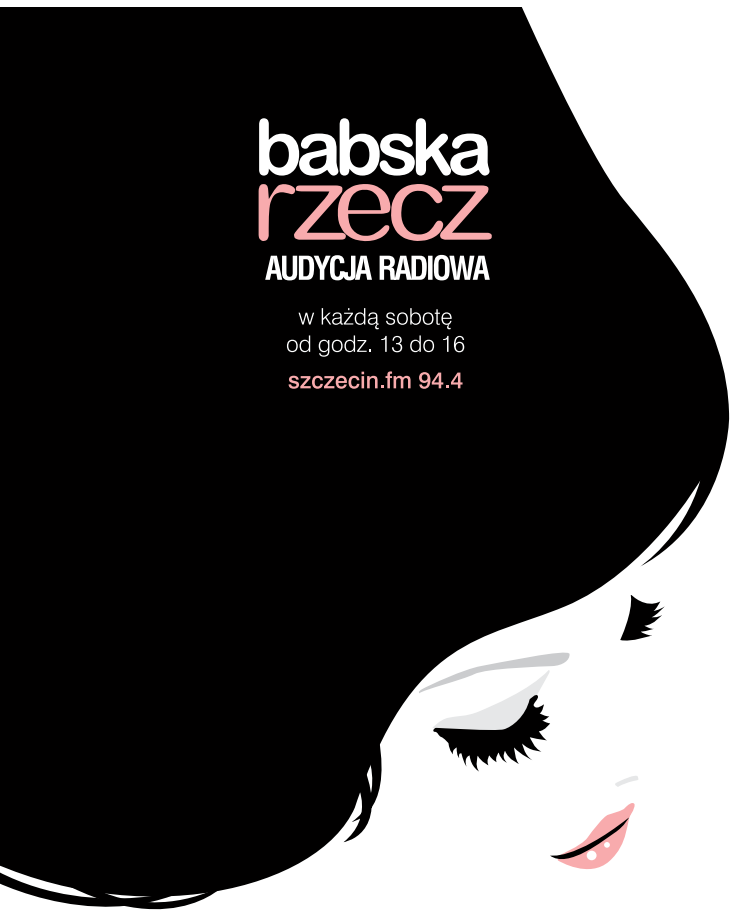
WWW.INDIA.PL

UL. PARTYZANTÓW 1, 70-222 SZCZECIN, POLSKA
TEL./FAX. +48 91 8 121 171

babska rzecz

AUDYCJA RADIOWA

w każdą sobotę
od godz. 13 do 16
szczecin.fm 94.4



prestiz
magazyn szczeciński

Perfumerie
Douglas

Multikino



CHROBRY
RESTAURACJA W KLUBIE

DINNER TIME

17:00 - 20:00



50%
RABATU

Waty Chrobrego 1b
tel. +48 91 48 80 163
www.chrobrypub.pl

*promocje nie łączą się



LUNCH TIME

10:00 - 13:00



50%
RABATU

Waty Chrobrego 1a
tel. +48 91 488 19 21
www.coloradopub.pl

*promocje nie łączą się

Prestizowe imprezy

czyli subiektywny przegląd wydarzeń

WERONIKA BULICZ



Do oglądania

Dzień świra

Teatralna adaptacja kultowego filmu Marka Koterskiego. „Dzień świra” to historia Adasia Miauczyńskiego, mężczyzny w średnim wieku, sfrustrowanego humanisty. Jego życie jest krzywym odbiciem życia współczesnego Polaka. Śmiesz i zarazem smuci. Tekst scenariusza autorstwa Koterskiego jest otoczony kultem młodych Polaków, identyfikujących się z tytułowym bohaterem.



Teatr Mały, 20-21 sierpnia, godz. 19

Wystawa Grand Press Photo 2009

Grand Press Photo jest konkursem, który słusznie kojarzy się z World Press Photo, najbardziej prestiżowym konkursem dla fotoreporterów na świecie. Słusznie, ponieważ przewodniczącym jury konkursowego GPP jest zawsze osoba nagradzana wcześniej podczas światowej imprezy. W tym roku wyboru najlepszych zdjęć dokonał nagrodzony w 2007 roku Spencer Platt z Getty Images. Na wystawie obejrzymy blisko 160 zdjęć autorstwa 50 fotoreporterów z całej Polski oraz wybór prac Platla.



**Muzeum Narodowe (Wały Chrobrego 3)
20 sierpnia – 7 września**

Dziesięciolecie Ani Mru-Mru

Znany kabaret w tym roku świętuje dziesiąte urodziny. Pod koniec sierpnia szczecińscy miłośnicy twórczości kabaretu będą mieli okazję przypomnieć sobie swoje ulubione skecze. W związku ze szczególnym charakterem tegorocznych występów na specjalnej stronie www.animrumru.maxmediaart.pl, możemy głosować na swoje ulubione skecze.



Amfiteatr, 22 sierpnia, godz. 19

Burza na dziedzińcu

Sztuka Teatru Polskiego zostanie wystawiona na Zamku w ramach Letniego Sezonu Artystycznego. Komedia fantastyczna Shakespeare'a jest ostatnią skończoną sztuką mistrza. Według ekspertów zmierzył się w niej z własną biografią i problemami związanymi z tworzeniem. Wykorzystując wątki autentyczne, Shakespeare zmieszał fantastykę z rzeczywistością i tragizm z komizmem.



Zamek Książąt Pomorskich, 22 sierpnia, godz. 20

Drzwi Morrisona na małym dziedzińcu

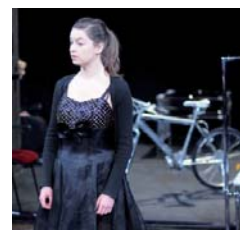
Paweł Niczewski, aktor Teatru Współczesnego, wyreżyserował spektakl muzyczny o życiu i twórczości Jima Morrisona. Piosenki legendarnego gitarzysty i wokalisty śpiewa Konrad Pawicki. Spektakl Piwnicy przy Krypcie wyjątkowo zostanie zagrany na zewnątrz.



Zamek Książąt Pomorskich, 23 sierpnia, godz. 21

Rowerzyści

Dramat Volkera Schmidta to komedia, której fabuła rozwija się lekko, żeby przerodzić się w gorzką refleksję nad pozornie wygodnym życiem bohaterów. Ich skomplikowane relacje powodują coraz to nowe zakłócenia dotychczasowego porządku.



Teatr Współczesny, 4-6 września, godz. 19

Zemsta

Czy adaptacja lektury szkolnej to we wrześniu propozycja dla uczniów? Nic podobnego. Klasyka grana we Współczesnym, jak sama nazwa wskazuje – ze współczesnym zacięciem, to rzecz obowiązkowa dla każdego. Spektakl jest pełen lekkości i humoru, a hiphopowa stylistyka pozwala pokazać mistrzowską polszczyznę, którą sztuka została napisana.



Teatr Współczesny, 11-12 września, godz. 18

Na arce o ósmej

Propozycja nie tylko dla dzieci. Fabuła „Na arce o ósmej” opiera się na historii trzech zaprzyjaźnionych pingwinów, które chcą dostać się na arkę Noego, mimo że na pokład zwierzęta przyjmowane są jedynie w parach. Przenikliwie, ale nieskomplikowane spojrzenie na wartości przyjaźni i religii. Warto wybrać się całą rodziną.



**Teatr Współczesny, 17-18 września
godz. 18.30, 22-24 września, godz. 11**

REKLAMA

www.prodago.com www.vision-poland.com



*...są ludzie, są potrzeby,
jesteśmy my...*

Nie wszyscy wiedzą, że medycyna jutra
będzie **SUPLEMENTACJA**
więc my dajemy to, co najważniejsze

**ZDROWIE
SUKCES
BOGACTWO**



*Czy myślałeś kiedyś jak by to było „mieć życie dla siebie”?
My wiemy jak to zrobić!
Dajemy świadomym ludziom szansę
na zdrowie, szczęście i finansową niezależność...*



sernik 8zł

**nowe propozycje
w menu Valentino**

ul. Bogusława X 8
tel. 091 818 32 72



tiramisu 18zł



**VALENTINO
RISTORANTE**



Do słuchania

Swing Lovers i inni w Różanym Ogrodzie Sztuki

Koncert będzie jedną z atrakcji czekających na szczecinian w Różance jeszcze przed końcem sierpnia. Grupa Swing Lovers powstała w Szczecinie siedem lat temu. Jej członkami są doświadczeni szczecińscy muzycy oraz młodzi instrumentalniści i wokaliści, którzy wnoszą do zespołu energię i kreatywność. W niedzielne południe 30 sierpnia, specjalnie dla gości Różanki, Swing Lovers zagrają standardy jazzowe oraz muzykę pop, funky czy fusion w oryginalnych, swingujących aranżacjach. Zanim cykl skończy się w tym roku na dobre, usłyszymy jeszcze dwa koncerty studentów szczecińskiej filii Akademii Muzycznej w Poznaniu – poezję śpiewaną oraz kwartet fletowy. Czekają nas także występy grupy folkowej Szczecinianie.

Różanka, 23, 24, 29 i 30 sierpnia, godz. 12



różany ogród sztuki

Festiwal Spotkanie Kultur

W Szczecinie mieszkają przedstawiciele mniejszości litewskiej, greckiej, żydowskiej, niemieckiej i ukraińskiej. Wydarzenia w ramach festiwalu Spotkanie Kultur mają przybliżyć nam kultury, z którymi stykamy się po sąsiedzku, często zapominając o różnorodności naszego miasta. W ciągu trzech dni spotkań odbędą się koncerty folkowe, występy taneczne i teatralne.

Zamek Książąt Pomorskich, 28-30 sierpnia



Norbi w Kafe Jerzy

Norbi to autor największych przebojów wakacyjnych końcówki lat 90. Przy hitach „Kobiety są gorące”, „Nie zaczepiaj mnie” czy „Rozkołysz się” bawiły się rzesze jego fanów w klubach i na plażach. 29 sierpnia, a więc prawie na sam koniec wakacji, Norbi przeniesie nas znów w wakacyjny klimat.

Kafe Jerzy, 29 sierpnia, godz. 19



Gramy 2009

To już trzecia edycja Szczecińskiego Festiwalu Młodych Talentów. Polskie Radio Szczecin poszukuje młodych muzycznych talentów. Sześciu wykonawców oceniać będzie między innymi Stanisław Sojka. Podczas gali zagra koncert zespół Lao Che, a całość poprowadzi kabaret Łowcy.B.



Amfiteatr, 06 września, cena: 19 zł.

Wesoła wdówka w Amfiteatrze

Ponad stu artystów: 22 solistów, chór, balet i orkiestra – ten rozmach cechuje spektakl „Wesoła wdówka” w wykonaniu Teatru Muzycznego z Łodzi. Operetkę w reżyserii Zbigniewa Maciasa szczecińska publiczność zobaczy w Teatrze Letnim. Utwór Franza Lehára jest jednym z najpopularniejszych dzieł gatunku i wystawiany jest na całym świecie. Autorami libretta są Viktor Léon i Leo Stein.



Amfiteatr, 11 września, godz. 18

Plus Tennis Music Festival

Już wkrótce kolejne spotkanie z zawodowymi tenisistami z całego świata, ale także poza tenisowe atrakcje. Podczas Pekao Open tradycyjnie odbędzie się Plus Tennis Music Festival, czyli koncerty na kortach. Codzinnie po Mecz Dnia w Tennis Cafe wystąpią: 14.09 - Magic Trio – Skowron, Strzelczyk, Cichy. 15.09 – Oszibarack. 16.09 - Martyna Jakubowicz. 17.09 - Soul Cat-chers & Yolanda Graves. 18.09 - Kapela ze Wsi Warszawa. 19.09 - Boney Fields & The Bone's Project



**Korty tenisowe (ul. Wojska Polskiego 129),
14-19 września, godz. 21**

Janusz Radek opowiada Niemenem

Koncert „Dziwny ten świat – opowieść Niemenem” Janusza Radka odbędzie się 23 września na Zamku Książąt Pomorskich. Artysta obdarzony jest niezwykle silnym głosem i tym razem postanowił zmierzyć się z repertuarem Czesława Niemena. Utwory Niemena są same w sobie historią polskiej muzyki. Nie ma to być jednak podróż odtwarzająca dokładne brzmienia, ale ukazująca interpretacje Janusza Radka.



Zamek Książąt Pomorskich, 23 września, godz. 18.30



Szczecin 9
Bogusława x 9
**Grand
Cru**

...renoma zobowiązuje



and
sea sky
festival
UNITY LINE

MIEDZYDROJE 21-22.08.2009

AKROBACJE I ATRAKCJE

Już 21 sierpnia w Międzyzdrojach rozpoczyna się kolejna, trzecia edycja **Unity Line Sea & Sky Festival** – największych na Pomorzu Zachodnim zawodów kitesurfingowych. Organizatorzy zapewniają, że w tym roku impreza będzie wyjątkowa!



phot. Bogo / sieplywa.pl

Czym jest KITESURFING?

Kitesurfing to odmiana surfing, łącząca w sobie elementy windsurfingu i paralotniarstwa. Zawodnik pływa na desce z wykorzystaniem latawca i wykonuje wiele widowiskowych akrobacji.

Tegoroczna edycja festiwalu odbędzie się w dniach 21-22 sierpnia. Jak co roku, na zawody do Międzyzdrojów przybywają najlepsi sportowcy, aby zmierzyć się w kilku konkurencjach: **Freestyle, Downloop, Hang Time, Race and Wake**. Każda z nich ma własny, niepowtarzalny charakter, przy czym wszystkie są niezwykle widowiskowe.

Akrobacjom na wodzie i w powietrzu będzie towarzyszyć zabawa na lądzie. Dla wypoczywających w Międzyzdrojach turystów przygotowano **liczne imprezy towarzyszące**. W piątek i sobotę na plaży będzie działać szkółka kitesurfingu, odbędą się pokazy instruktażowe, testy sprzętu, konkursy i turnieje. Gorąco będzie nawet po zachodzie słońca: wieczorne występy gwiazd, m.in. **Sidney'a Polaka i Jamala** doskonale rozgrzeją przed nocnym **Beach Party!** To nie może Cię ominąć!

Imprezy TOWARZYSZĄCE

Imprezy towarzyszące zawodom Unity Line Sea & Sky Festival odbywają się na plaży przy hotelu Amber Baltic oraz na przygotowanej na tę okazję scenie, przy Promenadzie Gwiazd. W razie niesprzyjającej pogody organizatorzy przewidują przedłużenie zawodów o jeden dzień - 23.08.2009 (niedziela).



AMBER BALTIC
HOTEL ★★★★★ MIEDZYDROJE

energysports.pl



copacabana
Międzyzdroje

Voyage SHAPE

sieplywa.pl

RMF MAXXX

www.festival.unityline.pl

gazeta



SPONSORZY

PATRONI MEDIALNI

WSPÓŁORGANIZATORZY

Rejs życia

Dwa szczecińskie jachty należące do Jachtowej Akademii Morskiej Stowarzyszenia Edukacji Nieformalnej S/Y „Butterfly” i S/Y „Endorfina” dotarły do Kłajpedy na Litwie, kończąc tym samym regaty The Tall Ships’ Races 2009. Magazyn „Prestiż” patronował ich rejsowi. O momentach euforii i grozy podczas wyprawy opowiada Marta Barańska, członek załogi jachtu „Endorfina” i jednocześnie rzecznik prasowy akademii.

– Jak wasze jachty poradziły sobie w regatach?

– Załogi i jachty spisały się dzielnie. Przebyliśmy ponad 1500 mil morskich, spędzając 350 godzin w morzu. Trasa i warunki żeglugi nie były łatwe. Spośród 125 zgłoszonych jednostek na finiszu sklasyfikowanych zostało jedynie 87. „Butterfly” zajął 35. miejsce w klasie i 86. w klasyfikacji ogólnej, „Endorfina” 11. w klasie i 34. w „owerolu”.

– Zdobyliście jakieś wyróżnienia?

– Już na starcie w Gdyni „Endorfina” została sklasyfikowana jako „Najnowszy jacht”, a „Butterfly” jako „Najmniejszy jacht” w regatowej flotyli. Podczas regat „Butterfly” wyróżniony był kilkakrotnie: w Sankt Petersburgu jako „Najmłodsza załoga”, w Turku „Jacht z najmłodszym kapitanem”, a w Kłajpedzie otrzymał nagrodę Helmut Bastion Bell za najmniejszą średnią wieku (17,92).

– Sukcesy, trudności... ?

– Zarówno dla jachtów, jak i niektórych załogantów był to pierwszy tak trudny rejs. Przebywanie na ograniczonej powierzchni przez ponad miesiąc, choroba morska i awarie techniczne. „Butterfly” nie był budowany z myślą o takich trasach. „Endorfina”, ponieważ jest prototypem zwodowanym zaledwie w kwietniu, ujawniła nam tajemnice nawi-

FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA



gacyjne, które wymagają korekt. Jednak szczęśliwie dopłynęliśmy do portu finałowego.

– Najtrudniejszy etap?

– Dla „Endorfiny” zdecydowanie pierwszy. Kilka godzin po starcie przestał działać ster. Wśród załogi zrodziło się zwątpienie i irytacja. Na szczęście nie trwało to długo. Zdeterminowani chęcią dotarcia do Sankt Petersburga opanowaliśmy nerwy, awarie i dotarliśmy do celu. „Butterfly” miał trudne chwile w drugim etapie regatowym. Do Kłajpedy wchodzili w sztormie, podczas gdy większość załóg bawiła się radośnie w porcie.

– Jak oceniacie regaty?

– W każdym porcie pojawiło się coś, co zaskoczyło nas pozytywnie, ale były także niedociągnięcia organizacyjne. Najbardziej rażące to

permanentny brak ciepłej wody pod prysznicem w porcie, czego bardzo potrzebuje żeglarz wracający z morza. Pamiętny finał TSR 2007 w Szczecinie ustawił wysoko poprzeczkę w organizacji zadań kontraktowych (m.in. obiad kapitański, crew party, zawody sportowe czy imprez towarzyszących. W opinii członków JAMSENA i wielu uczestników regat żaden z tegorocznych portów nie przeskoczył tej poprzeczki.

– Plany na przyszłość?

– Jachty obrały kurs na Szczecin. Plany na ten sezon to kursy na stopień sternika jachtowego, rejsy stażowe, rejsy turystyczne oraz uczestnictwo w regatach TSR 2010. Więcej o nas na www.jamsen.szczecin.pl.

imj

SZCZECIŃSKIE JACHTY

Regaty okazały się udane dla członków załóg wszystkich szczecińskich jachtów, które na tle regatowej flotyli. Załoga „Gaudeamusa” zdobyła 7. miejsce ogólnie, 5. w klasie; „Dar Szczecina” wywalczył 10. miejsce ogólnie, 7. w klasie. Ponadto załogi „Fryderyka Chopina”, „Daru Szczecina” i „Hajduka” dostały nagrodę dla najlepiej prezentujących się załóg podczas parady ulicznej zorganizowanej w Kłajpedzie. Nagrody otrzymała także jednostka z naszego województwa – jacht „Sharky”, który zdaniem członków innych załóg tworzył „klimat międzynarodowej współpracy”.



Odlotowe WEEKENDY

DARIA PROCHENKA

„Trzy, dwa, jeden... skacz!!!”. Jesteś cztery tysiące metrów nad ziemią i lecisz z prędkością około 200 km/h. Z sekundy na sekundę jesteś coraz bliżej ziemi. To nie straszny sen.

To świadomy wybór i wielka frajda dla tych, którzy spróbowali skydivingu, czyli podniebnego nurkowania. Bo przecież na plecach zawsze mają spadochron.

Zdjęcia: Szkoła Skydive.pl



Zanim otworzy się wielką czaszę spadochronu, jest wiele przygotowań i wielkie poruszenie przed każdym skokiem. Adrenalina podwyższa się każdym, nawet najbardziej doświadczonym skoczkom. – Właśnie dla niej skaczemy – mówi Darek „Dafi” Filipowski ze szkoły Skydive.pl. – Gdy jest w Polsce wakacyjny sezon, nie wyobrażam sobie weekendu bez skoków – mówi.

Choć ma już na swoim koncie ponad 3700 skoków, do tej pory mu się to nie nudzi. – Oczywiście po pewnym czasie, gdy zaczynasz w powietrzu robić wszystko automatycznie, przychodzi pewna monotonia. Oznacza to, że nadszedł czas na kolejny etap zaawansowania, na przykład na kurs instruktora lub dołączenie do grup, które tworzą powietrzne formacje – opowiada.

Z instruktorem „na plecach”

Zanim jednak zdobędzie się takie umiejętności, trzeba zdecydować się na pierwszy skok, najczęściej w tandemie, czyli z instruktorem przypiętym specjalną uprzęzą za plecami ochotnika. Skok z wysokości czterech tysięcy

Adrenalina podwyższa się każdemu, nawet najbardziej doświadczonym skoczkom

metrów to około 50 sekund swobodnego spadania. Po otwarciu spadochronu na wysokości około tysiąca ośmiuset metrów szybowanie w powietrzu zajmuje jeszcze około 8-10 minut.

– Obecność instruktora jest nieodczuwalna – tłumaczy Darek. – Trzeba

jednak się przemóc, by mu zaufać i uwierzyć w zabezpieczenia komputera, który umieszczony jest w każdym sprzęcie – dodaje.

Niestety nawet doświadczona osoba „na plecach” nie gwarantuje nam tego, że będzie to dla nas proste. Choć zachowane są wszystkie normy bezpieczeństwa, spadochrony są nowoczesne i potwierdzone wszystkimi certyfikatami, nie każdy potrafi pokonać swoje lęki.

Trzeba mieć w sobie dużo chęci i siłę woli, by wyskoczyć z samolotu. – Mielśmy już kilka takich osób, które przyjeżdżały do nas parę razy i nie zdobyły się na ten jeden mały krok poza drzwi samolotu – mówi Artur Karwowski, instruktor Skydive.pl

Jeśli ktoś nie jest zdecydowany w stu procentach, powinien zrezygnować – mówi Artur. – Ale gdy tylko zdecyduje się na taki skok, będzie go pamiętał do końca życia – dodaje z

CIEKAWOSTKI:

- Skoki powyżej 4000 m wymagają użycia aparatury tlenowej

- Sytuacje, żeby spadochron się nie otworzył, są bardzo rzadkie. Szacunkowo jest to 1 na 1000 skoków. Wtedy jednak zawsze można użyć spadochronu zapasowego. Głównymi przyczynami awarii są źle złożone spadochrony

- Najmłodsza osoba, z którą skakali instruktorzy ze szkoły Skydive.pl, miała 7 lat, najstarsza 90

- W Polsce w sumie jest pięć baz i podniebnych stref szkoleniowych: w Ostrowie Wielkopolskim, Piotrkowie Trybunalskim, Przasnyszu ok. 90 km od Warszawy, w Chrycnem ok. 50 km od Warszawy i Mirosławicach pod Wrocławiem

- Rekord świata w Big-Way, czyli figurze z największą liczbą skoczków, ustanowiono w Tajlandii. Wzięło w niej udział 400 skoczków

- Rekord Polski ustanowiony w ubiegłym roku w Ostrowie Wielkopolskim to 45 skoczków

CENY:

- **Skok w tandemie:** ok. 600 zł

- **Skok w tandemie z pamiątkowym filmem oraz zdjęciami:** ok. 850 zł

- **Kurs AFF:** ok 4000 zł



uśmiechem. Żeby wyskoczyć w tandemie, nie trzeba przechodzić specjalnych badań lekarskich, ale jest kilka przeciwwskazań.

– Zanim zakwalifikujemy kogoś do skoku, musimy wiedzieć, czy skoczek nie ma choroby serca, ostrej niewydolności układu oddechowego, choroby psychicznej, epilepsji, albo

Gdy tylko ktoś zdecyduje się na skok, będzie go pamiętał do końca życia

czy nie waży powyżej 140 kg. Zbyt duża waga i wzrost poniżej 140 centymetrów dyskwalifikuje takiego kandydata ze względu na bezpieczeństwo – tłumaczy Darek.

Ograniczeń wiekowych nie ma, czasami rodzice którzy skaczą biorą ze sobą swoje maluchy. Zaleca się jednak, aby dzieci skakały dopiero po ukończeniu 10-12 lat.

Stres kontra adrenalina

Skoki w tandemie są coraz bardziej popularne, a fani sportów ekstremalnych chętnie próbują swoich sił. Jednak po jednym skoku chce się czegoś więcej – samodzielnego otwierania spadochronu. Wtedy nie wystarczy zwykłe ubezpieczenie i oświadczenie podpisane w szkole, że jest się zdrowym.

Trzeba wybrać się najpierw do specjalnego lekarza medycyny lotniczej we Wrocławiu, Łodzi lub w Warszawie, który potwierdzi naszą kondycję i zdrowie.

Potem poszukać szkoły, która prowadzi szkolenia typu AFF (Accelerated Free Fall), czyli przyspieszony kurs swobodnego spadania.

Dopiero na tym szkoleniu zaczynają się zajęcia z teorii. W skoku tandemowym szkolenie to tylko kilka minut ćwiczenia podstawowych zachowań i współpraca z instruktorem jeszcze na ziemi.

Podczas AFF uczy się, na czym polegają zabez-

pieczenia i jaka jest konstrukcja systemu dwóch spadochronów: głównego i zapasowego.

– Na kursie można dowiedzieć się między innymi tego, że zapasowy spadochron podlega bardzo rygorystycznym kontrolom i jest układany przez licencjonowanego układacza.

Zawsze potwierdzone to jest certyfikatem. Kursanci uczą się także samodzielnie składać spadochron – opowiada Darek Filipowski. – Jest to jedna z najważniejszych umiejętności – dodaje z powagą.

Zanim dopadnie kursanta ten pierwszy, największy stres w powietrzu, jeszcze na ziemi ćwiczy się „na sucho”. Powtarzane są wszystkie zachowania i analizowany jest dokładnie cały przebieg lotu. Ruchy muszą się tak utrwalić, aż będą wykonywane automatycznie.

Na początku skoki wykonywane są w asyście dwóch instruktorów, którzy pomagają „studentowi” spadać w odpowiedniej sylwetce oraz asekurowują go podczas otwarcia spadochronu.

Przebieg każdego skoku filmowany jest z dwóch kamer zamontowanych na kaskach instruktorów, aby można go potem dokładnie przeanalizować na ziemi. – Obecność aż dwóch instruktorów jest niezwykle ważna, ponieważ pierwszy samodzielny skok to zawsze największy stres

Po jednym skoku chce się czegoś więcej

– samodzielnego otwierania spadochronu

– mówi Artur Karwowski.

Po około ośmiu skokach kursant potrafi już stabilnie spadać, kontroluje wysokość, a także samodzielnie otwiera swój spadochron. – Dalsze umiejętności zdobywa się z czasem, podczas kolejnych skoków – mówi Darek. Szkolenie AFF może zająć dwa weekendy.

EURO BIG WAY

W czerwcu w Ostrowie Wielkopolskim odbyła się impreza, której celem było budowanie największej od 20 lat europejskiej formacji spadochronowej. 120 skoczków wyskakujących z 7 samolotów miało za zadanie chwycić się za ręce i nogi i utworzyć zaplanowaną wcześniej figurę. Czas na utworzenie takiej figury to około 70 sekund. Była to jedyna europejska kwalifikacja do rekordu świata w największej formacji spadochronowej, który odbędzie się w 2011 roku w Tajlandii, oraz jedyna eliminacja do rekordu świata kobiet.



Wszystko zależy od kursanta, który decyduje, kiedy chce kontynuować swoje skoki.

Podczas szkolenia nie trzeba mieć jeszcze swojego sprzętu, wszystko zapewnia szkoła. Jednak z czasem warto zadbać o własne wyposażenie. To niestety kosztuje nawet do 20 tysięcy złotych.

Kolejne wydatki czekają nas, jeśli chcemy poszerzać umiejętności w skydivingu. Każdy wyjazd na skoki to przynajmniej kilkaset złotych.

Szczecinianie, nie w Szczecinie

Aby być perfekcyjnie przygotowanym, warto przynajmniej raz wyjechać i spróbować swoich sił w tunelu aerodynamicznym. – Jest to coraz bardziej popularne w podnoszeniu swoich umiejętności – mówi Darek. – Możemy w nim ćwiczyć detale techniki swobodnego spadania i spokojnie obserwować sylwetkę. Wszystko bez konieczności wynajmowa-

nia samolotu czy czekania na ładną pogodę.

Szkoły spadochronowe organizują grupowe wyjazdy na ćwiczenia w tunelach najczęściej do Stanów. – W marcu wybraliśmy się w z ekipą Skydive.pl do tunel aerodynamicznego w Nashua New Hampshire – opowiada Darek. – Początkujący skoczkowie mogli pracować nad stabilnością. Dla mnie był to doskonały wyjazd, bo mogłem skoncentrować się na doskonaleniu swo-

ich umiejętności – dodaje. A te umiejętności przydają się później w podniebnych ewolucjach, skokach zespołowych czy skydivingu z jeszcze większego pułapu. Jak się okazuje – można wyżej, więcej, dalej. Ale to już dla bardzo wtajemniczonych skoczków.

– Żałuję tylko jednego, że naszą szkołę zamiast w Szczecinie musieliśmy stworzyć w Michałkowie koło Ostrowa Wielkopolskiego – mówi Darek Filipowski. – Choć widoki nad naszym miastem są jednymi z najpiękniejszych w kraju, niestety infrastruktura sprawiła, że zdecydowaliśmy się na odległą bazę. Ale jesteśmy cierpliwi, może niedługo będziemy mogli zostać ze szkołą na stałe w Szczecinie – dodaje.

KONKURS

Jeśli lubisz czuć adrenalinę i chcesz skoczyć w tandemie, wejdź na stronę i wygraj skok.

www.magazynprestiz.com.pl

Skydive.pl ufundowało dla czytelnika „Prestiżu” jeden skok w tandemie wraz z filmem i zdjęciami.

Kafe Jerzy

KLUB DOBREJ MUZYKI

KONCERT! NORBI

Sierpień

15/08 SOB, DISCOPODOBNE
IPP PRZEMEKI*
21/08 PT, KREJZY JERZY DANCING
IPP TATNEKI*

22/08 SOB, DISCOPODOBNE
IPP SEBOLI*
28/08 PT, KREJZY JERZY DANCING
IPP TATNEKI*

**29/08 SOB,
NORBI JERZY DANCING**
IMPREZE POPROWADZI DJ MARTNEZZ

Wrzesień

4/09 PT, KREJZY JERZY DANCING
IPP TATNEKI*
5/09 SOB, DISCOPODOBNE
IPP SEBOLI*

11/09 PT, KREJZY JERZY DANCING
IPP TATNEKI*
12/09 SOB, DISCOPODOBNE
IPP PRZEMEKI*

wstęp: PANIE 2014 - 10pin PANOWIE: 251czt - 15pin do g.20 wstęp wolny
rezerwacje w biurze klubu ul. Jagiellońska 67 tel./91/4847833 kafejerzy.pl
* puszczacz piosenek



TAXI PARTNER
091 8126 126

Restauracja

chief
nowy

Restauracja

ul. Rayskiego 16
(plac Grunwaldzki)

tel. (91) 488 14 17
www.chief.com.pl

Największy wybór owoców morza w Polsce!!!
Szeff kuchni wprowadza dania mięsne!
Oferujemy dania i zakąski na wynos



Domowe obiady w godz. 11.00 - 15.00

- ♦ zupy 6-7 zł m.in. Segedyńska Rybna
- ♦ dania mięsne lub rybne w cenie 15-18 zł
- ♦ 20% rabatu na pozostałe dania z karty do godz 15

Ryba w galarecie, pieczywo, masło	9.00 zł	Karmazyn smażony na maśle frytki, zestaw surówek	15.00 zł
Śledź w śmietanie, pieczywo, masło	9.00 zł	Szaszłyk z białego halibuta w cieście ryż pilaw, zestaw surówek	18.00 zł
Tatar z fosośia, pieczywo, masło	15.00 zł	Łosoś gotowany w sosie koperkowym ziemniaki, warzywa gotowane	18.00 zł
Segedyńska zupa rybna gulaszowa	6.00 zł	Szaszłyk z kurczaka z serem frytki, zestaw surówek	15.00 zł
Razsolnik - ogórkowa rosyjska zupa rybna	6.00 zł	Sznicel szwajcarski z kurczaka w sosie frytki, zestaw surówek	15.00 zł
Barszcz czerwony z pierożkami rybnymi	7.00 zł	Karkówka z grilla z masłem czosnkowym frytki, zestaw surówek	15.00 zł
Kalmary a'la fłaczki	8.00 zł	Karkówka duszona w sosie ziemniaki, zestaw surówek	15.00 zł
Domowy rosół z pierożkami mięsnymi	7.00 zł	Tradycyjny kotlet schabowy z pieczarkami ziemniaki, zestaw surówek	15.00 zł
Domowy żurek z wiejską kielbasą i jajkiem	6.00 zł	Filet z kurczaka w kruchym cieście ziemniaki, mizeria	15.00 zł
Pstrąg z grilla ziemniaki, warzywa grillowane	15.00 zł	Filet z kurczaka z grilla ryż pilaw, warzywa z grilla	15.00 zł
Dorsz bałtycki z patelni ziemniaki, zestaw surówek	15.00 zł	Poledwica wieprzowa z grilla frytki, zestaw surówek	18.00 zł
Strogonow z mintaja kluski półfrancuskie, biała kapusta	15.00 zł	Panga zapiekana z serem i szparagami ziemniaki, zestaw surówek	15.00 zł
Sznicel ministerski w cieście frytki, biała kapusta	15.00 zł		
Szaszłyk z dorsza ryż pilaw, zestaw surówek	15.00 zł		

* pozostałe dania z karty w tych godzinach 20 % rabatu

- bankiety • przyjęcia urodzinowe •
- chrzciny • komunie • wesela •



Nowe menu, zaskakujące wnętrza oraz przyjazne ceny!!!



OFF ROAD w Szczecinie

Pierwszy w Polsce Rajd Samochodów Terenowych Baja Poland odbędzie się we wrześniu na bezdrożach Polic i Dobrej Szczecińskiej. Prestiz objął patronat nad tym wydarzeniem. O rajd zapytaliśmy Michała Kaczmarczyka - współorganizatora imprezy.

Jak będzie przebiegał rajd?

Będzie to rajd kandydacki do Międzynarodowego Pucharu Rajdów Terenowych Baja - FIA. Trasa rajdu podzielona jest na trzy odcinki. W piątek odbędzie tzw. Prolog, czyli odcinek specjalny, który wyłoni listę startową. W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną kolejne odcinki specjalne o łącznej długości ponad 400 kilometrów. Stworzymy miasteczko rajdowe, w którym będą strefy serwisowe, punkty gastronomiczne, scena i przeróżne atrakcje dla dzieci i dorosłych

m.in. paintball, jazdy na quadach, będą także występy szczecińskich zespołów rockowych.

Jak będzie można oglądać walkę terenówek?

Pierwszy punkt widokowy będzie na trasie Wołczykowo - Głębokie, drugi chyba najbardziej efektywny na trasie z Dobrej do Lubieszyna. Tam też przewidujemy odcinek, na którym będzie można zobaczyć 30 samochodów jednocześnie! Będzie tam można podziwiać skoki na tzw. hopach, widowiskowe przejazdy czy ostre wiraże.

Planujemy te z uruchomić specjalną linię minibusów, które będą przewoziły kibiców.

Jakich jeszcze atrakcji możemy się spodziewać?

Staramy się zaprosić do Szczecina pierwszych dziecięciu zawodników z ostatniego rajdu Paryż - Dakar, bardzo możliwe że przyjedzie do nas także ekipa Orlen Team. Na pewno będzie koncert gwiazdy wieczoru, ale wszystko wciąż dopinamy na ostatni guzik, dlatego więcej konkretów wkrótce.

imj



FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA



Stetinum.pl
Portal regionalny

KOCHAMY
SZCZECIN



Sprawdź nas! Zaskoczmy Cię! - Wejdź na www.stetinum.pl

Żeglarski sprint na Odrze

Niemal w centrum Szczecina, u podnóży Wałów Chrobrego, podczas regat Polish Match Tour rywalizowało ze sobą 14 zespołów z Europy. Niespodziewanym triumfotorem została holenderska załoga Jeroena Den Boera, mistrza świata w klasie J22, a drugie miejsce zajęli szczecinianie.

Polish Match Tour to regaty, na które składa się 12 imprez Pucharu Polski, rozgrywanych na akwenach całego kraju.

– To był nasz trzeci start w regatach cyklu Polish Match Tour w tym roku. Z regat na regaty nasza forma wciąż rosła i tym razem udało nam się awansować aż do finału. Cieszymy się z drugiego miejsca, ale pozostaje mały niedosyt po przegranej walce o zwycięstwo w całych regatach

– komentuje udział swojej załogi Artur Pomorski, na co dzień aplikant radcowski ze Szczecina.

Regaty były udane także dla innej szczecińskiej załogi, której przewodził adwokat Patryk Zbroja. Jego team zajął bardzo dobre 4. miejsce.

– Przystępowaliśmy do tych regat z dużymi emocjami. Z jednej strony start zapowiedziały przecież niemal wszystkie czołowe polskie załogi. Z drugiej była to impreza w „naszym” Szczecinie. Byliśmy zatem dodatkowo zmotywowani – opowiada Zbroja.

Dla szczecinian impreza ta była nie tylko zabawą, ale również okazją do zaprezentowania się krewnym i znajomym „na wodzie, w ogniu walki”. A Match racing na Wałach

Chrobrego nie jest sprawą łatwą. Akwen jest bardzo wymagający za sprawą prądów, także zmienny wiatr powoduje, że pływanie wymaga znacznej koncentracji. Najlepszych ośmiu zawodni-

ków Pucharu weźmie udział w Meczowych Mistrzostwach Polski, które odbędą się we wrześniu w Nieporęcie. Regaty zaliczane są do rankingu Pucharu Świata ISAF. **dp**



FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA

POCZET SZCZECIŃSKICH OLIMPIJCZYKÓW



Janusz „Bąbel” BRZOWSKI

Piłkarz ręczny. Do historii polskiego sportu przeszedł jako jeden z najlepszych prawoskrzydłowych drużyny narodowej. Dwukrotny olimpijczyk: z Montrealu (1976), gdzie po wygranym meczu z drużyną ZSRR zdobył brązowy medal, i z Moskwy (1980), gdzie zajął 7. miejsce. Urodzony 29 czerwca 1951 roku w Szczecinie. Mimo nie najlepszych warunków fizycznych – 173 cm wzrostu (stąd przydomek „Bąbel”) – potrafił na stałe zadomowić się w drużynie narodowej. Na igrzyskach olimpijskich w Montrealu i Moskwie oraz na Mistrzostwach Świata w Danii (1978) – 6. miejsce, i w Dortmundzie (1982), gdzie Polacy zdobyli brązowy medal, był kapitanem reprezentacji oraz podstawowym zawodnikiem zespołu.

W reprezentacji Polski rozegrał 164 spotkania. Do jego sportowych sukcesów należy dołożyć także: dwukrotnie srebrny medal w Pucharze Świata w Szwecji (1975, 1979) i dwukrotnie brązowy medal Akademickich Mistrzostw Świata w Rumunii (1975) i w Polsce (1977). Zawodnik MKS Pogoń Szczecin (1969-1983), od 1983 roku był zawodnikiem i trenerem drużyny SF Sjundea w Finlandii, gdzie trzykrotnie zdobył srebrny medal Mistrzostw Finlandii; w latach 1987-1989 był zawodnikiem FC Miluza, od 1990 roku trenerem żeńskiej drużyny MKS Pogoń Szczecin, z którą zdobył Puchar Polski (1991). Dzisiaj pracuje w Totalizatorze Sportowym i udziela się w Szczecińskim Klubie Olimpijczyka.

Karierę sportową wspomina jako ciężką pracę, ale dającą ogromną satysfakcję i efekt w postaci zdobytych medali. Jednocześnie sport, zdaniem Janusza Brzozowskiego, daje możliwość zwiedzenia świata. On sam jako zawodnik odwiedził 25 krajów. Uważa też, że każdy, kto rozpoczyna uprawianie sportu, ma szansę osiągnąć wielki sukces, bo start wszyscy mają taki sam.

Rafał Podraza



FOTO: JAROG



IRON FIST

CZYLI MOCNE UDERZENIE W SZCZECINIE

Po raz pierwszy tak duża gala sportów walki odbędzie się w Szczecinie. Po raz pierwszy też szczecinianin będzie miał szansę walczyć o pas zawodowego mistrza Europy w Muay Thai, czyli tajskim boksie.

Organizatorzy gali Iron Fist spodziewają się, że do hali SDS-u przyjdzie około tysiąca widzów.

– Zaplanowaliśmy wyjątkową oprawę, specjalne oświetlenie, scenografię, dymy. Chcemy, żeby nasza gala zapadła widzom w pamięć – mówi Marek Pawlak z firmy Brandhouse.

– Będzie m.in. pokaz tańca i koncert grupy Quo Vadis, ale oczywiście najważniejsze tego wieczoru będą walki – dodaje Krzysztof Jakubowski, drugi właściciel firmy.

Tą najbardziej emocjonującą ma być pojedynek o tytuł zawodowego mistrza Europy. Naprzeciwko siebie staną szczecinianin Marcin Parcheta oraz Francuz Cederic Flament.

Smaczku dodaje fakt, że Polak na początku roku przegrał z Francuzem w finale turnieju w Bangkoku, więc wrześniowy pojedynek będzie dla niego szansą na rewanż. Obok walki wieczoru odbędzie się kilka pojedynków o tytuły zawodowych mistrzów Polski w formu-

le MMA (Mixed Martial Arts), czyli walkach, w których występują zawodnicy reprezentujący różne style walki.

Bilety są już do kupienia w cenie od 75 do 150 zł. Impreza odbędzie się

26 września w hali Szczecińskiego Domu Sportu.

tch

foto: Brand House



Koszykówka ULICZNA

W Szczecinie trwa Streetball Challenge Vestas 2009. To największa taka impreza w Polsce.

Tegoroczne lato w Szczecinie ma być, jak założyli organizatorzy streetballa, zniesieniem zakazów gry w piłkę. Dzięki inicjatywie stowarzyszenia Ulice Basketu koszykówka „wyszła na ulicę”.

Streetball to uproszczona forma koszykówki: drużyny są mniejsze, trzyosobowe, gra toczy się pod jednym koszem. – To koszykówka parkingów, parków, ulic i podwórek – do grania i do oglądania – zapewnia Maciej Szyszko, przedstawiciel Stowarzyszenia. Na świeżym powietrzu, latem jednak taki pomysł to także prawdziwe sportowe emocje. Uczestnicy turniejów grają w tym roku o

nagrody rzeczowe o wartości ponad 40 tys. zł. SCV 2009 to cykl pięciu turniejów powiązanych formułą Grand Prix. Odbývają się w soboty na boisku przy Małopolskiej.

Zgłosić może się każdy, kto zbierze trzyosobową drużynę. Przed końcem Challenge'u czekają nas jeszcze rozgrywki 22 i 29 sierpnia. **wb**



FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA

ABFSport.PL



Rower
Bieganie
Fitness



Salon sportowy

Szczecin, ul. Jagiellońska 4
tel. 091 818 10 11

www.rbfspport.pl



FOTO: WS



(od lewej) Rafał Kaczmarek (Rocker), Artur Kałużny (Rocker, Pogoń), Jacek Kałużny, Grzegorz Smolny (Pogoń), Jan Postulnski (radny), Robert Dymkowski (Pogoń)



(od prawej) Prezydent Szczecina Piotr Krzystek, Ewa Gołczyńska z radia Eska i Jerzy Sieńko szczeciński radny



W tłumie można było spotkać tyczkarkę Monikę Pyrek (druga od lewej) z narzeczonym Norbertem i przyjaciółmi

Rockowo na Pogoni

Dla lokalnych VIP-ów Rock Festiwal, który po raz pierwszy odbył się w Szczecinie, był wspaniałą okazją do spotkań towarzyskich. Szczególnie podczas koncertów polskich grup przygotowany dla nich namiot niemal pękał w szwach. Frekwencja podczas koncertów nie była festiwalowa, więc stosunkowo łatwo było dostrzec znane twarze. Oficjale zrzucili swoje urzędowe ubrania i zgodnie z rockandrollowym rytuałem szturmem oblegali darmowy wyszynk.

dp



Leader zespołu „Feel” oraz Marcin Zydorowicz z żoną Zuzanną



Marcin Figurski (Eska Rock) z żoną Odetą Moro-Figurską (MTV)



(od lewej) Michał Mackiewicz, Prezes „Geulincx Poland” Tomasz Karolak, Daria Prochenka

Tłoczno nad Miedwim

Wokolicach Szczecina rozrosła się impreza, o której słychać w całym regionie. Na dziewiętnasty już finał wyborów Miss Miedwia przyjechały gwiazdy znane ze szklanego ekranu. Koncert zagrał Jay Delano i grupa Morandi, a całość poprowadził Jarosław Kret, prezenter pogody TVP. Reprezentacja gości ze Szczecina była dość liczna, ale nawet mimo głośnych wiwatów żadnej szczeciniance nie udało się zdobyć korony. Jednak mimo wszystko możemy dumni, bo nasze reprezentantki zagarnęły tytuły: Internetowa Miss Miedwia, Miss Publiczności i Miss „Głosu Szczecińskiego”.

dp



Najpiękniejsze dziewczyny nad Miedwim

FOTO: WS



Katarzyna Szymanowicz Miss Miedwia 2008, Piotr Dykiert, PR Szczecin



Nie wszyscy z pola odjechali Mercedesami, ale za to z nagrodami



FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA

Mercedes na polu golfowym

Prezentacja nowego mercedesa klasy S po liftingu i zawody golfowe to dwa główne punkty imprezy Mojsiuk Mercedes-Benz Golf Cup i PZU Golf Day, która odbyła się 28 czerwca. Oczywiście nie zabrakło też pięknych hostess z agencji U. Studio prezentujących limuzynę. Pogoda dopisała, a licznie przybyli golfiści w zależności od stopnia zaawansowania mogli spróbować swoich sił w turnieju głównym bądź poćwiczyć pod okiem najlepszych trenerów, by później wziąć udział w turnieju dla amatorów. Po emocjach związanych w oglądaniem nowego modelu Mercedes-Benz nastąpiło wręczenie nagród. W turnieju głównym była dogrywka, która rozegrała się w systemie „nagła śmierć”. Najlepszym golfistą turnieju Mojsiuk Mercedes-Benz Golf Cup został Michał Abkowicz.

imj

Pogodny jubileusz

Koleżanki z branży kosmetycznej uczciły jubileusz 30-lecia pracy Beaty Przybyszewskiej-Grzelak. W gabinecie kosmetycznym, w którym na co dzień pani Beata przyjmuje swoje klientki, zaroilo się od ploteczek i historii związanych z ich wieloletnim zawodem. Jak to bywa na babskich spotkaniach, było wesoło i gwarno, a toasty i muzyka w wykonaniu duetu fletowego rozchodziły się przez całe popołudnie po zielonych uliczkach zacisznego Pogodna. **dp**



FOTO: PAVEŁ SMOLIŃSKI

od lewej: Ewa Szkudlarek, Jolanta Siewierska, jubilatka Beata Przybyszewska-Grzelak, Małgorzata Kowalska, Agnieszka Ignalewska, Małgorzata Szumlakowska, Urszula Gogulska, Jolanta Siewierska, Teresa Kuchcińska, Ludmiła Krogulec-Biernat, Krystyna Kamińska



FOTO: JAROG

20 nowych firm

20 nowych firm założonych w ciągu jednego popołudnia. Tak było w 13 muzach gdzie zebrali się młodzi ludzie ze Szczecina, by powołać do życia firmy informatyczne, reklamowe i technologiczne. Gala Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości pomogła wszystkim nawiązać znajomości biznesowe. Na spotkaniu można było także podyskutować i poradzić się w sprawach księgowych, prawnych i dotyczących promocji firmy. Na spotkanie zaproszeni zostali goście ze szczecińskich. **dp**

SMAK KATALONII

Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w kolejnym wernisażu przygotowanym przez Monikę i Roberta Krupowiczów z Open Gallery. Tym razem gości zaproszono do szczecińskiego do Hotelu Focus. Na ścianach zawisły obrazy artystów z całej Polski, a goście przy dźwiękach gitary mogli degustować wino katalońskie. Obrazy można oglądać i nabyć w Hotelu Focus do końca września. **tch**



FOTO: MATERIAŁY OPEN GALLERY

Monika Krupowicz z Open Gallery i Dominika Dulat Dyrektor hotelu Focus



Wszystkich zachwyciły smaki Katalonii

Sztuczki mistrza

Ponad dwustu miłośników golfa z Polski, Szwajcarii i Niemiec przyjechało na inaugurację nowego pola golfowego „Modry Las”, by na żywo obejrzyć grę mistrza Gary'ego Playera. Przyjechał on z żoną Vivienne i synem Markiem, by uczcić otwarcie pola, którego był projektantem. Kibice i fani nie odstępowali go na krok, próbowali nawet powtarzać sztuczki mistrza, jednak bezskutecznie. Tylko on potrafił utrzymać w dwóch palcach dwa kije golfowe. **dp**



Gary Player (trzeci od lewej) przeciął wstęgę wraz z Robertem Adamczykiem, burmistrzem Choszczna, Arturem Gromadzkim, prezesem Modrego Lasu i Adamem Gierszem, wiceministrem Sportu i Turystyki



Wszyscy z zapartym tchem przyglądali się golfowym sztuczkom mistrza

FOTO: JAROG

Bond w wersji ślubnej

Myli się, kto myśli, że dziennikarze TVN i TVP to wyłącznie rywale. No może czasem na wizji. Prywatnie pracownicy tych stacji nie tylko się znają, ale i przyjaźnią. W przypadku Joanny Fajfer, dziennikarki TVP, i Michała Ślusarka, operatora TVN24, przyjaźń była tak mocna, że zaprowadziła ich prosto na ślubny kobierzec. W szczecińskiej katedrze w obecności licznie zgromadzonych gości para powiedziała sobie sakramentalne „tak”. Ceremonii towarzyszył występ młodzieżowego chóru, a także jednego z drużb (na co dzień dziennikarza) Przemysława Malickiego, który zaśpiewał ulubiony utwór pary. Młodzi nie dali gościom ochłonąć także podczas wesela. Jako pierwszy taniec brawurowo wykonali tango, a punktem kulminacyjnym była premiera krótkiego filmu fabularnego o przygodach Jamesa Bonda. W roli reżysera i tytułowego bohatera wystąpił pan młody, a partnerowała mu małżonka. W filmie zagrali też dziennikarze TVP i TVN. Owacjom nie było końca... **br**



Agata Tomaszewska (TVN24)



Magdalena Gonciarz-Golebiewska (TVP), Waldemar Stankiewicz (TVP)

FOTO: ARCHIWUM PAŃSTWA MŁODYCH



Tomasz Ogonowski (TVN24) z żoną Żanetą Gruszczyńską-Ogonowską



Obecność kamer nie peszyła państwa młodych



Po długim meczu Marcin Daniec uznaje zwycięstwo Roberta Rozmusa

Artystyczny turniej

Baltic Cup to nadmorski turniej tenisowy dla artystów, na którym rywalizacja jest zacięta jak na Wimbledonie. No może z niewielką różnicą. Zawodowi tenisiści raczej nie komentują swojej gry w trakcie meczów. Artyści – wprost przeciwnie. Triumfował aktor Robert Rozmus, który w finale zmierzył się z Marcinem Dańcem. Zmaganiom gwiazd towarzyszyły oczywiście bankiety. Finałowy odbył się w restauracji Sahara w Pogorzeliczy. Były koncert Majki Jeżowskiej, tańce, wręczanie nagród dla wszystkich artystów i zabawa do rana. Choć impreza była zamknięta, wierni fani przez pół nocy zaglądali przez płotek oddzielający ich od idoli. **dp**



Bankiet poprowadziła Agata Młynarska z organizatorem turnieju Adamem Grochulskim



Od lewej Sławomir Piński dyrektor pola golfowego w Binowie i Robert Skraburski, wójt Rewala



Redaktor Naczelna Prestiżu Daria Prochenka wręczyła pamiątkę aktorowi Krzysztofowi Hanke

FOTO: ALEKSANDRA MAGIERA

KAWIARNIE

Brama Jazz Cafe, pl. Holdu Pruskiego 1
Cafe 22, pl. Rodła 8
Cafe Club, CH Galaxy, 1 piętro
Cafe Po godzinach, Deptak Bogusława 9
Cafe Cube, CH Galaxy, 2 piętro
Cafe Milano, CH Piast, ul. Mieszka 1 73
Cafe Porto, ul. Księcia Bogusława X 47
Cafe Prawda, ul. Wielka Odrzańska 20
Cafe Teina, al. Bohaterów Warszawy 93
Castellari, al. Papieża Jana Pawła II 43
Castellari, ul. Tuwima 27 (Jasne Błonia)
„Cocoffee” Manufaktura czekolady
al. Wojska Polskiego 60
Coffee Heaven, CH Galaxy, parter
Cukiernia Koch, pl. Kosciuszki
Cukiernia Koch, al. Wojska Polskiego 4
Cukiernia Koch, ul. Jagiellońska 50
Czekoladowa Cukiernia, al. Wojska Polskiego 17
Europa, Hotel Radisson, pl. Rodła 10
Fanaeria, Deptak Bogusława 5
Public Cafe, al. Papieża Jana Pawła II 43
Sklep Kolonialny, CH Turzyn, al. Bohaterów Warszawy 42
Sklep Kolonialny, CH Galaxy, 2 piętro
Sklep Kolonialny, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67

RESTAURACJE / PUBY

13 Muz, pl. Żołnierza Polskiego 2
Avanti, al. Papieża Jana Pawła II 43
Bachus – winiarnia, ul. Sienna 6, Podzamcze
Bohema, al. Wojska Polskiego 67
Bombay, ul. Partyzantów 1
Bosun Pub, al. Papieża Jana Pawła II 9
Chalupa, ul. Południowa 9
Chief, ul. Rayskiego 16
Chrobry, Wały Chrobrego 1b
City break, CH Galaxy, parter
Colorado, Wały Chrobrego 1a
Columbus, Wały Chrobrego 1
Cutty Sark Tawerna, al. Bohaterów Warszawy 111
Da Vinci, ul. Wołciańska 1
El Greco, ul. Łukasiewicza 4
EuroClub, ul. Jagiellońska 71
Gościńc pod Aniolami, Dobra, ul. Przytulna 1a
Karczma Polska „Pod Kogutem”, pl. Lotników 3
Klubik, ul. Kusnierska 13
Lepianka, Dotuje, ul. Bławatkowa 2
Ładoga, ul. Jana z Kolna (vis-à-vis Wałów Chrobrego)
Mezzoforte, Deptak Bogusława 8
Na Kuncu Korytarza, ul. Korsarzy 34
... na Mariackiej, ul. Mariacka 26
Piwnica Kany, pl. św. Piotra i Pawła 4/5
Pizza Hut, al. Wojska Polskiego 21
Pizza Hut, al. Wyzwolenia 18
Pizza Hut, ul. Struga 26
Pod błękitnym pudłem, ul. Szarotki 16
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7
Radecki & Family, ul. Tkacka 12
Sake, al. Piastów 1
Smaki Świata, pl. Lotników 7
Stara Piekarnia, ul. Piłsudskiego 7
Sushi Mado, ul. Pocztowa 20
Teatr Mały, Deptak Bogusława 6
Valentino, Deptak Bogusława 8
Voo Doo, ul. Wawrzyniaka 13/1
Zbójnicka, ul. Monte Cassino 6

SALONY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

Australia, ul. Jagiellońska 67a
Bailine, ul. Żółkiewskiego 13/14
Beauty Clinique, ul. Mickiewicza 55
Belle Femme, ul. Monte Casino 37a
Beverly Hills Akademia Urody, CH Galaxy, parter
Beverly Hills Akademia Urody, DT Kupiec, ul. Krzywoustego 9–10
Beverly Hills Akademia Urody, Hotel Radisson, pl. Rodła 10
Cosmedica, ul. Leszczyńska
(Centrum Handlowe Źródło – Rondo)
Cosmedica, ul. Pocztowa 26
Dermedica, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 9
Dr Irena Eris KOSMETYCZNY INSTYTUT, ul. Felczaka 20
Enklawa Day Spa, ul. Wojska Polskiego 40
Estetic, ul. Kopernika 6
EVITA-SPA, Przełaz 96E
Fantasy, ul. Ku Słońcu 71
Filozofia Piękna, ul. Mała Odrzańska 19, Podzamcze
Gabinet Kosmetyczny, ul. Makszyskiego 2a
Gabinet Kosmetyczny, ul. Pocztowa 37
Gabinet Kosmetyczny Doroty Stołowicz, ul. Mazurska 20
Hair & Tee, ul. Potulicka 63/1
Hair Med, ul. Chodkiewicza 2a
Imperium Wizażu, ul. Jagiellońska 7
Impressio, ul. Piłsudskiego 37
Instytut Urody „LA NATURE”, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 14
Keune The Art Of Hair Design, ul. Małopolska 60
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85
Studio Urody Lejdis, ul. Duńska 98
Make Up Institute Stockholm, ul. Wielka Odrzańska 21 (Podzamcze)
Modern Design Piotr Kmieciak, ul. Jagiellońska 85
Obsession, ul. Wielkopolska 22

Rayski Salon Piękności, ul. Rayskiego 17
Salon Victoria, ul. Obrońców Stalingradu 3
Salon fryzjerski YES, ul. Małkowskiego 6
Salon fryzjerski „Warzymice 53 – Osiedle Kresy Studio B”, al. Wojska Polskiego 52/2
Studio Urody Masumi, Deptak Bogusława 3
Tokyo Brothers Studio Fit, ul. Władysława Łokietka 7 (wejście od ul. Księcia Bogusława X)

KLUBY

B-52, Deptak Bogusława 8
Barrel Whisky Bar, ul. Śląska 12/2
Can Can, ul. Partyzantów 2
City Hall, ul. 3 Maja 18
Club77, al. Bohaterów Warszawy 34/35
Free Blues Club, ul. Powstańców Wielkopolskich 22
Grand Cru, Deptak Bogusława 9
Inferno, al. Wojska Polskiego 20
Intro, al. Papieża Jana Pawła II 11
Kafe Jerzy, ul. Jagiellońska 67
Rocker Club, ul. Partyzantów 2
Royal Jazz Club, ul. Mariacka 26
Tiger Pub, ul. Felczaka 9
U Wyszaka, ul. Mściwoja 8, Podzamcze
Wasabi, ul. Kolumba 4

HOTELE

Atrium, al. Wojska Polskiego 75
Campanile, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 30
Dworski Hotel i Restauracja, ul. Pod Zodiakiem 2, Warzymice
Focus, ul. Małopolska 23
Novotel, al. 3 Maja 31
Park Hotel, ul. Plantowa 1
Radisson SAS, pl. Rodła 10

KLUBY FITNESS

Fitness World, Hotel Radisson, pl. Rodła 10
Fitness tylko dla Pań, ul. Mazowiecka 13
Fitness Active, pl. Kilińskiego 3
Fitness Active, DT Kupiec, ul. Krzywoustego 9–10
Fitness Club Universum, al. Wojska Polskiego 39a
Fitness Antidotum, al. Powstańców Wlkp. 33b
Fitness Forma, ul. Szafera 196
Fitness Studio, ul. Koński Kierat 14/15
Planet Spa, al. Wojska Polskiego 70
RKF, ul. Jagiellońska 67

SKLEPY

ABT Łazienka & Styl, ul. Krasieńskiego 45
Almi Decor, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67
Jean Paul, pl. Zgody 1 (wejście od Deptaku Bogusława)
Anna M, CH Galaxy, 1. piętro
Arkadia perfumeria, ul. Bolesława Krzywoustego 7
Artform, ul. Jagiellońska 35
Atelier Sylwii Majdan, al. Wojska Polskiego 45/2
B&M, al. Wojska Polskiego 43
Bandolera, ul. Jagiellońska 12
Boutique, CH Galaxy, parter
Branczewicz, al. Papieża Jana Pawła II 48
Caterina, pl. Zgody 1F
Centrum Mody Słubnej, ul. Kaszubska 58
Chilli, ul. Jagiellońska 13
Como Moda – atelier Sylwii Romaniuk, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 23
Dheli Decor, Top Shopping, ul. Hangarowa 13
Empik, CH Galaxy, 2 piętro
Escada, al. Wojska Polskiego 22
Euro-optyk, al. Wyzwolenia 19/u/2
Euro-optyk, ul. Słowackiego 19
Euforia, al. Wojska Polskiego 37
Eventy, ul. Jagiellońska 7/1
Fanfaronada, ul. Reymonta 75/1
Gatuzo, Lubieszyn 1b
Gojar, ul. Niedziałkowskiego 24 (budynek TVP)
Hewelina, CH Galaxy, parter
High-Life Studio Mebli Kuchennych, ul. Gen. Sikorskiego 7
Imperial – futra, ul. Odzieżowa 12d/1
Intermoda, CH Galaxy, parter
Intermoda, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67
Inverno & Verano, Deptak Bogusława
J.fashion, al. Wojska Polskiego 37/39
J.fashion, CH Galaxy, parter
Jubiler Terpilowscy, CH Galaxy, 1. piętro
Jubiler Terpilowscy, ul. Jagiellońska 16
Jubiler Terpilowscy, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67
Jubiler Terpilowscy, CH Turzyn, al. Bohaterów Warszawy 42
Kwiaciarnia Tulipan, ul. Mieszka 173 (CH Piast)
Lauren vidal, ul. Księcia Bogusława X 42-2a
Life & Design, Meble ALNO, al. Wojska Polskiego 128
Lilu – salon sukienek ślubnych i wieczorowych, ul. Św. Wojciecha 16/1
LKJ, al. Wojska Polskiego 39
LKJ, CH Galaxy, sklep „Ochnik”
LKJ, ul. Księcia Bogusława X 11
LKJ, ul. Bolesława Krzywoustego 19
Macsimum, al. Papieża Jana Pawła II 42
Matins Bleus, CH Turzyn, al. Bohaterów Warszawy 42
Marc Cain, ul. Wojska Polskiego 43
Max Mara, ul. Księcia Bogusława X 43/1
Milano Fashion, CH Fala, al. Wyzwolenia 44a
Mike's American Bikes, ul. Mieszka 1 63/64

(teren Autogryfu / Fiata)
Momo, ul. Bolesława Krzywoustego 72/9
Pan Twardowski Studio dekoracji okien, ul. Papieża Jana Pawła II 41
Perfumeria Aureus, ul. Księcia Bogusława X 43/2
Perfumeria Douglas, CH Galaxy, parter
Platinum, Deptak Bogusława
RBF Sport, ul. Jagiellońska 4
Rosenthal, ul. Księcia Bogusława X 15/1a
Salon Mody Grand, ul. Małkowskiego 8
Salon Mody Grand, ul. Śląska 54a
Salon Mody Męskiej Niko, ul. Krzywoustego 25/1
SCK, ul. Rayskiego 1
Skala, pl. Żołnierza Polskiego 4
Sklep for DJ, al. Piastów 11/1
Soraya, ul. Zygmunta Starego 3a
Trend Łazienki, ul. Modra 85
Tru trussardi, al. Wojska Polskiego 29
Tuzzi, ul. Jagiellońska 96/2
Via di moda, ul. Jagiellońska 85/2
Villero & Boch, ul. Rayskiego 27/1
Vincent, ul. Krzywoustego 67/u3
Vincent, CH Turzyn, al. Bohaterów Warszawy 42
VIP, CH Galaxy, parter
Yes Salon Jubilerski, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67

BIURA NIERUCHOMOŚCI

Artbud, ul. 5 Lipca 19c
BK Nieruchomości, al. Wojska Polskiego 29/16 (wejście od Deptaku Bogusława)
Broker, ul. Piotra Skargi 19
Calbud, ul. Kapitańska 2
Carre, ul. Królowej Korony Polskiej 24
Cieplinski Nieruchomości, ul. Księcia Bogusława X 9
Dom Nieruchomości, ul. Rayskiego 18/1
Extra Invest, al. Wojska Polskiego 45
Fundament, ul. Bohaterów Warszawy 1/1
Horizont, ul. Bolesława Krzywoustego 15
ILS Nieruchomości, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 23
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 19
Pomorze Nieruchomości, al. Piastów 61
Prestigio Nieruchomości, ul. Rayskiego 18
Rent Droński, pl. Rodła 1–2
Rent Droński, Top Shopping, ul. Hangarowa 13
Rent Droński, Baszta
Temistyl Prawo i Nieruchomości, ul. Mazurska 26
Twyj Dom, ul. Oplotki 2/1, Podzamcze
Urbanik Nieruchomości, ul. Kosińskiego 16/2

GABINETY LEKARSKIE

Artplastica, ul. Wojciechowskiego 7
Detal Art Barbara Stawska, pl. Rodła 8
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1
Dentus, ul. Felczaka 18a
Estetic, ul. Kopernika 6
Praktyka Stomatologiczna Rafał Rudziński, ul. Śląska 5/2
Hahs Protodens, ul. Felczaka 3
Hahs Protodens, ul. Czwartaków 3
Intermedica Centrum Okulistyki, ul. Mickiewicza 140
Centrum Medycyny Estetycznej MED ESTETIC, ul. Okulickiego 46
Centrum Opieki Stomatologicznej Wejt & Tawakol, ul. Emilii Plater 18
Gabinet Medycyny Estetycznej i Gabinet Stomatologiczny, ul. Szybocwowa 121
Medycyna Estetyczna dr Osadowska, al. Wojska Polskiego 92–94 (budynek Pogotowia)
NZOZ Przychodnia Ginekologiczna „Vitrolive”, ul. Kasprzaka 2a
NZOZ „KAdent”, ul. Księcia Bogusława X 33/2
NZOZ „LASER”, ul. E. Gierczak 38/8
Panacum – Centrum Terapeutyczne, ul. Kopernika 1
Panacum – Gabinet Stomatologiczny, ul. Powstańców Wielkopolskich 4c
Petite Clinique, ul. Pocztowa 20/1c
Pierwsza Prywatna Klinika Stomatologiczna dr Gajda, ul. Narutowicza 16a
Prywatna Praktyka Ginekologiczna, ul. M. Skłodowskiej-Curie 5/2
Prywatna Praktyka Ginekologiczno-Położnicza Piotr Becker, ul. Szpitalna 13/1
Prywatna Praktyka Stomatologiczna i Ginekologiczna, ul. Wojska Polskiego 43/2
Przychodnia ANKOMED, al. Wojska Polskiego 7
Ra-dent, Gabinet Stomatologiczny, ul. Bolesława Krzywoustego 19/5
S-Dent Klinika Implantologii i Stomatologii Estetycznej, ul. Sienna 8/3
Spondylus, al. Papieża Jana Pawła II 39

KANCELARIE PRAWNE

„A. Oszczeźda i Spółka. Kancelaria Prawna” s.k., ul. Wyspiańskiego 84a
Kancelaria Adwokacka, ul. Felczaka 11
Kancelaria Adwokacka, adwokat Andrzej Zajda, adwokat Monika Zajda-Pawlik, ul. Monte Cassino 7/1
Kancelaria Adwokacka, adwokat Michał Marszał, ul. Księcia Bogusława X 15/4
Kancelaria Adwokacka, adwokat Dariusz Jan Babski, ul. Księcia Bogusława X nr 5/3
Kancelaria SMK, Semeniuk, Marecki, Kaczarewski, ul. Św. Ducha 5a/12

Kancelaria Radców Prawnych sp. Biel, Judek, Poczubot-Odlanicki, ul. Piotra Skargi 23
Mikolajczyk, Cieślak adwokat i radcowie prawni s.j., ul. Wyszyńskiego 14
Lizak, Stankiewicz, Królikowski adwokaci s.c., ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 1/4
Kancelarie Adwokatów i Radców Prawnych, adw. Waldemar Juszczyk, al. Niepodległości 17
Kancelarie Prawne i Podatkowe Bejnarowicz, Kuropatwa, Zieliński, ul. Nowy Rynek 5
Kancelaria Notarialna, al. Papieża Jana Pawła II 22
Szóstak, Muncizewski, Malko adwokaci i radcowie prawni s.c., ul. Królowej Jadwigi 1/4

SALONY SAMOCHODOWE

Agrykolex autoryzowany dealer Subaru, ul. Struga 78a
BMW, ul. Gołsza 6
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115b
Holda sp. z o.o. Autoryzowany Dealer Chrysler Jeep i Dodge, ul. Gdańska 7
Honda, ul. Białowska 2
Lexus, pl. Holdu Pruskiego 9
Saab, ul. Małopolska 12
Mercedes Bogacki, ul. Mieszka 1 30
Mercedes Mojsiuk, al. Wyzwolenia 18 (CH Galaxy)
Nissan, ul. Struga 82c
Renault i Dacia – Rosiak i Syn, ul. Bulwar Gdański 13
Skoda, ul. Struga 1a
Volkswagen, ul. Struga 1a
Volvo Auto Bruno, ul. Pomorska 115b

BIURA PODRÓŻY

Alpe! Alpetour Polska, ul. Wilków Morskich 9
Apollo Tour, al. Wojska Polskiego 50
Chorwacja Tour, ul. Władysława Łokietka 7/10 (wejście od ul. Księcia Bogusława X)
Happy Travel, ul. Bolesława Śmiałego 4
Itaka, ul. Bolesława Krzywoustego 7
L'TUR, CH Galaxy, parter
Neckermann, al. Wojska Polskiego 11
Rainbow Tours, al. Wojska Polskiego 12
Tour Club, ul. Wielka Odrzańska 28a
Triada, ul. Jagiellońska 81
Tui, al. Wyzwolenia 12-14
Uniy Travel, pl. Rodła 8

INNE

4 office, ul. Tkacka 66c
AME Akademia, ul. Żródlana 37
Apteka ZDROWIE, ul. Milczarska 50
Apteka ZDROWIE, al. Niepodległości 29
Apteka ZDROWIE, ul. Boh. Warszawy 42
Apteka ZDROWIE, ul. Leszczyńska 23
Apteka ZDROWIE, ul. Zawadzkiego 141
Apteka, ul. Chopina 22
ASCO Agencja Reklam i Promocji, ul. Starzyńskiego 3-4
Auto Center Będargowo, Będargowo 30
Baltimer, ul. Piotra Skargi 5a
Binowo Park Golf Club, Binowo
buco.pl, ul. Małkowskiego 4
Centrum Kształcenia Sportowego, ul. Mazowiecka 40
Delphinus – Centrum nurkowania, ul. Mickiewicza 10
DIVE POINT Szkoła nurkowania, ul. Monte Cassino 19e
Dom Druku Cyfrowego BONO, ul. Jagiellońska 93
Euroafrica, ul. Energetyków 3/4
Filharmonia Szczecińska, pl. Armii Krajowej 1
Garden design, Wolczkowo, ul. Jasna 5
Gazeta Wyborcza, ul. Henryka Pobożnego 11
Książnica Pomorska, ul. Podgórna 15/16
La Passion du Vin, ul. Sienna 8
Meritum – Szkolenia i Tłumaczenia, ul. Rayskiego 18/1
MK Bowling, CH Galaxy, 2 piętro
MS Studio Maciej Szymula, ul. Ściegiennego 29
Natur House, al. Wyzwolenia 6
Natur House, ul. Jasna 3
Norbelino (plac zabaw dla dzieci), al. Wojska Polskiego 20
Open Mind, ul. Koński Kierat 17/1
Opera na Zamku, ul. Korsarzy 34
Kino Pionier, al. Wojska Polskiego 2
Piwnica przy Krypcie, ul. Korsarzy 34
Pogoń Szczecin, ul. Karłowicza 28
Polskie Radio Szczecin, al. Wojska Polskiego 73
Północna Izba Gospodarcza, al. Wojska Polskiego 164
Pracownia Złotnicka, ul. Małkowskiego 2
Przyjacie domy, ul. Lubczyńska 11c
Załem Szczecińskie Centrum Przedsiębiorczości, ul. Kolumba 86
Szczecińskie Centrum Tenisowe, ul. Dąbska 11a
Szczeciński Klub Tenisowy, al. Wojska Polskiego 127
Szczecińska Szkoła Wyszwa Collegium Balticum, ul. Mieszka 1 61c
Teatr Kana, pl. św. Piotra i Pawła 4/5
Teatr Polski, ul. Swarowicza 5
Teatr Współczesny, Wały Chrobrego 3
TVP, ul. Niedziałkowskiego 24
Unity Line, pl. Rodła 8
Urząd Mijski, pl. Armii Krajowej 1
Urząd Wojewódzki, Wały Chrobrego 4
U.studio, Deptak Bogusława
Wyszwa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Ekonomiczny w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 128
Zachodniopomorska Szkoła Biznesu – Centrum Rozwoju Biznesu, ul. Żołnierska 54
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34

- | Laserowa medycyna estetyczna
- | Likwidacja cellulitu - **Endermologia**
- | Gabinet kosmetyczny
- | Makijaż permanentny
- | Nieinwazyjne usuwanie tłuszczu
- **UltraShape**

Ekskluzywna opalenizna bez słońca



Preparaty brązujące, których używamy podczas zabiegów, bazują na wyciągu z aloesu, więc bardzo łagodnie się wchłaniają, przez wierzchnią warstwę skóry i nie zostawiają żadnych smug. Preparaty wiodącej firmy St.Tropez z których korzystamy, nie zostawiają intensywnego typowego dla wielu samoopalaczy nieprzyjemnego zapachu.

Naturalne w 100% składnik opalający DHA i mineralne środki brązujące zawarte w kosmetykach są dobrze tolerowane, nawet przez bardzo wrażliwą skórę.

Zabieg dający śliczną złocistą, morską opaleniznę,

jest przyjemny i relaksujący. Trwa około półtorej godziny. Preparaty St.Tropez uważane są przez większość pism kobiecych za wiodący preparat brązujący.

Juvéderm®
ULTRA

Wybierz komfort, poczuj różnicę!

Jedyny wypełniacz zmarszczek na bazie kwasu hialuronowego z dodatkiem środka znieczulającego

ALLERGAN

światowy lider w dziedzinie medycyny estetycznej



od 1998 r
laser studio
instytut zdrowia i urody

Szczecin, ul. Jagiellońska 85
tel. (0 91) 489 36 88, 489 36 89
www.laser-studio.pl